Regionalne Towarzystwo Polsko-Niemieckie w Zielonej Górze i Niemiecko- Polskie Towarzystwo w Verden od lat utrzymują przyjacielskie stosunki. Wszystko zaczęło się jeszcze w okresie stanu wojennego...

Bolesny poród partnerstwa

czytaj str.7

Dzień (bez) ojca

Polskie sądy przyznają ojcom prawo do wychowywania dziecka tylko w 3. procentach wszystkich spraw

czytaj str. 3

Ambicje, kompromisy a rachunek sumienia

Rozmowa z Henrykiem Goryszewskim

czytaj str. 5

Dziś
10
Stron

Zielonogórska GAZETA NOWA

Środa 23.06.1993 nr 120 (698) nr indeksu 350788 wyd. 1 1.500 zł

Dziś imieniny

WANDY, ZENONA, PROSPERA

POGODA 3.13 - 20.07

Zachmurzenie duże, opady deszczu.
Temperatura mninimalna od 10 do 13 C, maksymalna od 15 do 20 C.
Wiatr zachodni.

Czy damy radę spłacić mieszkania?

Nie wszyscy mają zaległości

Rząd przyjął wczoraj trzy akty prawne regulujące pomoc państwa w spłacie kredytów mieszkaniowych. Rząd podjął się m.in. wykupu odsetek nie spłaconych kredytów w wysokościach określonych przez resorty budownictwa i finansów.

Premie gwarancyjne dla właścicieli książeczek mieszkaniowych będą mogły być przeznaczone przez nich na kupno mieszkania bez jakichkolwiek ograniczeń. Premie będą przysługiwały każdemu z obojga małżonków, posiadających książeczki mieszkaniowe.

W minionym tygodniu premier Hanna Suchocka zapowiedziała wykupienie 90 proc. odsetek kredytów mieszkaniowych. Jej zdaniem wykup odsetek spowoduje, że spłata reszty kredytu stanie się dla ludzi realna.

Wczorajsza decyzja umożliwić ma zasiedlenia **ok. 12 tys. pustostanów** nie wykupionych ze względu na wysoką cenę — poinformował **Andrzej Bratkowski** Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa.

O komentarz rządowych decyzji poprosiliśmy prezesów spółdzielni mieszkaniowych kilkunastu większych miast.

Ludwik Wojdarski, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Sulechowie — *Decyzja nie zaskakuje mnie. Było to zapisane w ustawie budżetowej. W 1991 r. strona rządowa wykupiła 100 proc. odsetek, w roku ubiegłym 90 proc., reszta uległa kapitalizacji. Korzyści są oczywiste. Jeżeli ludzie musieliby spłacać odsetki, to miesięcznie opłaty z tego tytułu wyniosłyby 10, a może nawet 15 mln zł. Na rodzinę — suma nierealna. Rząd musiał coś z tym fantem zrobić.*

Problem jednak pozostaje. W mojej spółdzielni dotyczy on ponad 60 rodzin. Część mieszkańców ma kłopoty ze spłatą kredytu liczonego 20 proc. od dochodu brutto. Na razie zalega 5 osób. Niektórzy daliby radę przy 10 proc.

Zdzisław Liziniewicz, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Żarach — *Dziwię się, że rząd znalazł nagle pieniądze na wykup odsetek, choć do tej pory twierdził, iż ich nie ma. Należało ze spółdzielcami grać w otwarte karty, a nie zbierać punkty przed wyborami. Oczywiście cieszę się, że cokolwiek się robi, a ta sprawa będzie rozwiązana.*

Dokończenie na str. 3

Najpopularniejsi nauczyciele w „Nowej"

Nasz belfer

Wczoraj, mimo obowiązków wynikających z kończącego się roku szkolnego przyjechali do naszej redakcji najpopularniejsi nauczyciele z woj. gorzowskiego, zielonogórskiego i rejonu Głogowa; pilne sprawy zatrzymały na miejscu pedagogów lubińskich, ale i o nich pamiętano w czasie spotkania.

Goście otrzymali pamiątkowe dyplomy, zaś laureaci pierwszych miejsc symboliczne pamiątki w postaci zegarów z winietą „Gazety Nowej".

Przypomnijmy, że najpopularniejszymi pedagogami w Gorzowskiem uczniowie uznali **Zdzisławę Grygianiec** ze szkoły nr 11 w Gorzowie i **Teresę Sielatycką** z Lubiszyna, w rejonie głogowskim **Eugeniusza Patyka**, dyrektora LO i **Stanisławę Szpakowską**, matematyczką w Zespole Szkół Hutniczych, w Lubinie **Ludwika Gadzickiego**, polonistę z Technikum Górnictwa Rud i **Stanisława Toczka**, dyrektora Liceum nr 2, zaś w Zielonogórskiem **Leszka Freya-Witkowskiego** ze Świebodzina, **Izabelę Bratek** z Zielonej Góry (Szkoła Podstawowa nr 15) i **Kazimierza Barłoga** z ZSZ w Gubinie.

Przy kawie rozmawiano o dniu dzisiejszym szkoły i sytuacji nauczycieli oraz uczniów. Pedagodzy wyrażali radość z powodu — jak podkreślali — tej pozytywnej weryfikacji, jaką był nasz plebiscyt zorganizowany wśród uczniów, czyli tych, którzy najbardziej potrafią docenić pracę nauczycielską. **(kurz)**

Laureaci plebiscytu „Nasz belfer" zwiedzają redakcję „Nowej".
Fot. E. Kurzawa

Reklamo, pozwól kupić

56 proc. osób kupuje produkty pod wpływem reklamy, twierdzą socjologowie z Instytutu Badań Opinii i Rynku Pentor w Warszawie. W ciągu ostatnich 2 lat przybyło osób, które kupują reklamowane produkty. Zdecydowana większość nie jest nimi zawiedziona. Ubyło natomiast tych, którzy deklarują zupełny brak wpływu reklamy na ich wybór konsumencki.

83 proc. respondentów ostatnich badań Instytutu Pentor oczekuje od reklamy informacji o cechach produktu, 74 proc. chce się dowiedzieć z reklam, czy nie jest on szkodliwy dla środowiska. Są to informacje, które najbardziej przekonują w reklamach.

Równocześnie 78 proc. ankietowanych odczuwa przesyt reklam, a dla 54 proc. reklama jest denerwująca. Z badań wynika również, że długotrwałe kampanie reklamowe powodują brak zaufania do produktu. **(PAP)**

Jaka płaca?

Najniższe wynagrodzenie w 3 kwartale br. będzie wynosiło 1.650.000 tys. zł — uzgodniono wczoraj na rządowo-związkowym spotkaniu w MPiPS, w którym uczestniczyli przedstawiciele resortów: Pracy i Finansów, GUS oraz NSZZ „Solidarność", OPZZ i Chrześcijańskiego Związku Zawodowego „Solidarność" im. ks. Jerzego Popiełuszki.

Na taką kwotę zaproponowaną przez resort pracy przystały związki solidarnościowe, natomiast OPZZ przekaze swoje stanowisko w tej sprawie w późniejszym terminie. **(PAP)**

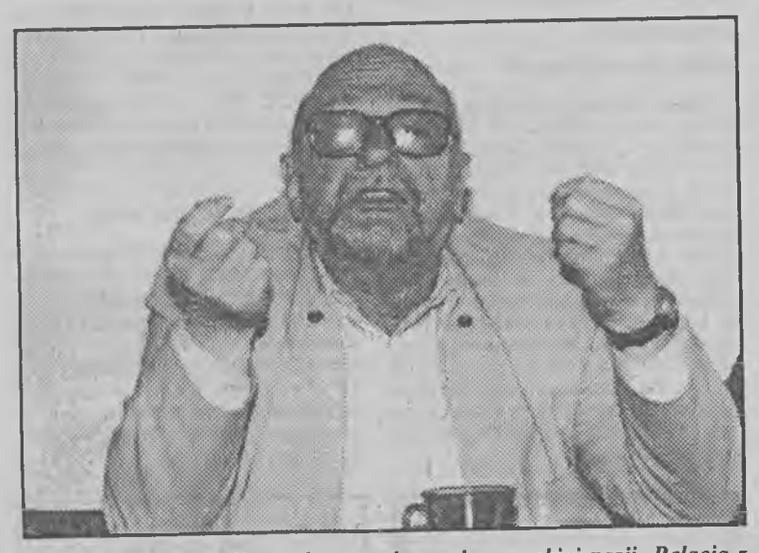

Reżyser Jerzy Hoffman doprowadzony do szewskiej pasji. Relacja z LLF na str. 2
Fot. Marek Woźniak

Na zakończenie sezonu teatralnego

Spektakl „Mayday"

Aktorzy Teatru Lubuskiego pożegnają się dziś wieczorem ze swoimi widzami i wielbicielami — słynnym już i dobrze przyjętym przedstawieniem „Mayday", komedią przygotowaną przez Wojciecha Pokorę.

Czytaj też na str. 3 i 7

W scenie z komedii „Mayday" Tatiana Kołodziejska i Wojciech Pokora.
Fot. Marek Woźniak

Polonez jeszcze przez pięć lat

Wiele wskazuje na to, że systematycznie modernizowanego poloneza będziemy produkować do 1998 roku - powiedział wczoraj podczas spotkania w Zakładzie Armatury Samochodowej w Elblągu zastępca dyrektora ds. rozwoju warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych **Zdzisław Welik**.

Elbląski „ZAS" jest filią „FSO" i jedynym producentem wszystkich elementów wyposażenia z tworzyw sztucznych do polonezów.

Dyr. Welik stwierdził m.in., że polonezy, nawet modernizowane nie reprezentują co prawda najnowszych osiągnięć w dziedzinie motoryzacyjnej, ale mają zbyt. Wykorzystując konstrukcję poloneza, FSO będzie produkowała sanitarki oraz samochody wielofunkcyjne w ilości ok. 3 tys. sztuk rocznie. Dodał, że w „FSO" tworzony jest program, uwzględniający nową, własną konstrukcję samochodu, na wypadek, gdyby nie doszło do mariażu z „General Motors". **(PAP)**

Zimą grożą śnieżki, latem...

Strzał prosto w oko

Do tej tragedii doszło w Lipinkach Łużyckich, ale podobna mogła się zdarzyć gdziekolwiek indziej. Doktor Halinę Ralcewicz, ordynatorkę Oddziału Ocznego zielonogórskiego szpitala, która nie raz już ratowała rannych w takich wypadkach, najbardziej bulwersuje fakt, że broń nie była pod kluczem.

W poniedziałek (21 bm.) 12-letniego Karola odwiedził kuzyn. Postanowili **„postrzelać sobie z wiatrówki"**, należącej do ojca Karola. Po kryjomu wzięli ją do pobliskiego lasu. Tam około godz. 17.00 podjechał do nich na motorowerze 13-letni Paweł. Obaj kuzyni wyprosili przejażdżkę na motorowerze, przekazując Pawłowi wiatrówkę. Do potrzymania. W chwili gdy jeden z kuzynów zniecierpliwiony oczekiwaniem na swoją kolejkę wskoczył na motorower, Paweł zaoponował — *Zejdź!* Gdy odjechali około 10 metrów, zażartował: *„zejdź, bo strzelam"*, po czym wymierzył broń w ich kierunku i pociągnął za spust.

— Nie wiedziałem, że jest naładowany — powiedział później policji Paweł. To samo powiedział Karol. Czyżby więc ojciec pozostawił w domu broń naładowaną?

— Faktem jest, że pistolet wiatrówkowy (typu „łucznik"), chował przed dziećmi na górnej półce szafy w korytarzu, która zamykana była na typowy kluczyk meblowy — mówi asp. **Piotr Sendrowicz** z Wydziału Prewencji Komendy Rejonowej Policji w Żarach.

Kilka godzin po tym zdarzeniu, chłopca przywieziono do zielonogórskiego szpitala, gdzie wczoraj był operowany.

— Uszkodzenia oka są bardzo poważne — powiedziała „Nowej" dr Halina Ralcewicz. — *Karol został postrzelony nabojem z metalu niemagnetycznego. Powinniśmy usunąć oko, ponieważ obcego ciała w organizmie pozostawić nie można, jednak przekazałam chłopca do Kliniki Okulistycznej w Poznaniu; wczoraj, gdy telefonowałam w godzinach południowych, chłopiec czekał na konsultację pani profesor. Sądzę, że jeśli oko pozostanie, to będzie niewidome...*

Elżbieta WALEŃSKA

MORA

ZAPRASZA

DO SWOJEJ NOWEJ SIEDZIBY PRZY AL. ZJEDNOCZENIA 92 (CENTRALA RYBNA)
TEL. 638 80, 647-16

- LODY (30 RODZAJÓW) JUŻ OD 2.100 zł
- ĆWIARTKI TYLNE Z KURCZĄT OD 24.300 zł
- DRÓB I JEGO ELEMENTY
- MROŻONKI KULINARNE
- OSZKLONE SZAFY MROŻĄCE, WITRYNY DO LODÓW, ZAMRAŻARKI

ZAPRASZAMY
CODZIENNIE 7.15-16.15
W SOBOTY DO 13.00

zg/1017

BEZPOŚREDNI IMPORTER

LEGO

„GALTEX"
zaprasza
HURTOWNIE I SKLEPY DO WSPÓŁPRACY

oferujemy:
- najniższe ceny,
- pełny asortyment,
- korzystne rabaty
- bogaty wybór innych zabawek.

Zielona Góra ul. Lisia 10 (Centrum Hurtowe)
tel. 46-51 w. 238.

(D-44)

ZIEMNIAKI JADALNE
w cenie od 2.000 zł/kg
oferuje „BOXPOL"
67-100 Nowa Sól, ul. Staszica 1
(baza LPBP) tel. 72-21 wew. 343 lub 239, tlx 0432171.
(NS-64)

Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego
NORDIS
Zielona Góra, ul. Zimna 1a, tel. 624-75

poleca
- lody (50 rodzajów) produkcji własnej i obcej - już od 1.700 zł szt.
- lody w pojemnikach 5l do przeszklonych witryn, w cenie 100.000 zł za 1 pojemnik
- ćwiartki tylne z kurcząt - od 24 000 zł kg
- mrożonki kulinarne
- mrożone owoce i warzywa.

Przyjmujemy zamówienia telefoniczne. Towar dostarczamy własnym transportem.
Stosujemy dogodne warunki płatności. ZAPRASZAMY
w dni robocze od 7.00 do 17.00 w wolne soboty od 8.00 do 12.00.
(ZG-1068)

pap-em po mapie

„Dwunastka'' za wysłaniem dodatkowych żołnierzy do Bośni

KOPENHAGA. Wspólnota Europejska zamierza podjąć starania, aby ONZ wysłała dodatkowych żołnierzy dla ochrony bośniackich Muzułmanów oraz zwiększyła środki finansowe na misję pokojową w dawnej Jugosławii. Takie stanowisko uzgodnili wczoraj przywódcy „dwunastki", na zakończenie szczytu w Kopenhadze.

W komunikacie końcowym wezwano również państwa członkowskie Wspólnoty do delegowania dodatkowego personelu oraz udzielenia dodatkowej pomocy finansowej. Wspólnota nie zamierza zaaprobować jakiegokolwiek rozwiązania terytorialnego, narzuconego przez Serbów i Chorwatów. Popiera ona wysuwane przez Muzułmanów żądanie niezwłocznego zawieszenia broni.

„Le Monde'' w wersji dla ociemniałych

PARYŻ. Dziennik „Le Monde" rozpoczął w tym miesiącu wydawanie dysków komputerowych zawierających streszczenie najważniejszych publikacji, jakie ukazały się na jego łamach w ciągu ostatniego tygodnia, z przeznaczeniem dla osób ociemniałych. Mogą one zapoznać się z treścią tych publikacji przy pomocy specjalnego komputera z ekranem, lub raczej czytnikiem, przystosowanym do przekazywania tekstów alfabetem Braille'a.

Jedyną wadą tego pomysłu jest cena takiego komputera — ok. 50 tys. franków (9.300 dolarów). Same dyskietki kosztują 590 franków (110 dolarów) rocznie.

Polak zwyciężył w Konkursie im. Beethovena

HRADEC. **Aleksander Gebert**, 16-letni wiolonczelista, uczeń prof. **Wiktorii Jogling** i prof. **Kazimierza Michalika** z Akademii Sibeliusa w Helsinkach, zdobył pierwszą nagrodę w kategorii do lat 19 w 32. Wykonawczym Konkursie im. Beethovena w Hradec. Drugą nagrodę w tej samej kategorii przyznano Mikołajowi Pałaszowi, uczniowi prof. **Kazimierza Michalika** z Liceum Muzycznego im. Szymanowskiego w Warszawie.

Znachor ludożerca

NAIROBI.„Ordynujący" od 20 lat w wiosce Rogati, ok. 100 km od stolicy Kenii Nairobi czarownik-znachor, do którego o pomoc w leczeniu dolegliwości zwracali się nie tylko mieszkańcy okolicznych wiosek, ale nawet stolicy, okazał się ludożercą. Policja udała się do „lecznicy" po złożeniu skargi przez jedną z kobiet, która oświadczyła, że czarownik usiłował ją zgwałcić. Mimo licznych obrażeń udało się jej zbiec i dotrzeć na posterunek policji. Już pobieżna rewizja pozwoliła znaleźć pod łóżkiem czarownika-znachora całkiem świeża damską nogę.

Dalsze poszukiwania ujawniły w stercie śmieci głowę młodej dziewczynki. W pobliżu zabudowań odkryto zakopane korpusy kobiet, pozbawione przeważnie rąk i nóg. Okoliczni mieszkańcy utrzymują, że czarownik, którego oczywiście natychmiast aresztowano pod zarzutem usiłowania gwałtu oraz ludożerstwa, zjadł nawet własne dziecko, gdyż przed laty zniknęło w tajemniczych okolicznościach.

VAT likwiduje izraelską turystykę do Polski

TEL AWIW. 22-procentowy podatek od wartości dodanej (VAT), który ma być niebawem nałożony na usługi w zakresie turystyki zagranicznej w Polsce to „śmiertelne ostrzeżenie" dla zagranicznych biur podróży chcących wysyłać turystów do Polski — powiadają jednomyślnie izraelscy przedsiębiorcy organizujący wyjazdy turystyczne do Polski. Nawet jeśli VAT nie będzie rzekomo obejmował wjazdów grupowych, przedsiębiorcy izraelscy wskazują na restrykcje utrudniające również turystykę zorganizowaną: grupa musi się składać co najmniej z 10 osób, a 30 proc. wydatków grupy w Polsce (hotele, posiłki, transport) musi być pokryte z wyprzedzeniem w walucie zagranicznej, co stoi w sprzeczności z istniejącymi procedurami.

Stypendia dla Reagana i Busha

WASZYNGTON. Partia Republikańska płaci Ronaldowi Reaganowi miesięczne stypendium w wysokości 12,5 tys. dolarów za pracę polityczną na rzecz partii, którą były prezydent może ewentualnie wykonać. Stypendium tej samej wysokości przyznano także następcy Reagana, George'owi Bushowi — poinformował w poniedziałek w Waszyngtonie przewodniczący partii Haley Barbour. Reagan otrzymuje stypendium od chwili ustąpienia z urzędu na początku 1989 roku. Bush zwrócił partii w zeszłym tygodniu 62.500 dol., które przyjął od chwili ustąpienia 20 stycznia tego roku — poinformował rzecznik Busha. Obserwatorzy zauważają, że decyzja Busha zbiegła się w czasie z debatą w Kongresie nad wydatkami dla byłych prezydentów.

Wymiana jeńców

BELGRAD. Bośniaccy Serbowie i Chorwaci osiągnęli porozumienie w sprawie ogólnej wymiany jeńców. Dojdzie do niej prawdopodobnie dzisiaj — podała DPA powołując się na poniedziałkowe doniesienie agencji Serbów bośniackich SRNA. Nie jest znana liczba osób, które mają być wymienione.

Najmniej wydają na ubranie Brytyjczycy

LONDYN. Brytyjczycy przeznaczają na odzież najmniej pieniędzy ze wszystkich mieszkańców krajów Europy Zachodniej — podała wczoraj agencja Reutera. Brytyjczycy wydają na odzież 5,6 proc. swojego budżetu domowego, podczas gdy Włosi 9,4 proc., co stanowi największy odsetek, Hiszpanie 8,4 proc., Belgowie i Niemcy powyżej 7 proc., Francuzi 6,2 proc.

Polska, Czechy i Węgry do NATO...

WASZYNGTON. Pakt Północnoatlantycki powinien jak najszybciej ogłosić nową deklarację celów, rozszerzającą zasięg jego działania, i w trybie pilnym przyjąć Polskę, Węgry i Czechy — oświadczył czołowy autorytet amerykańskiej partii republikańskiej w sprawach polityki zagranicznej, senator **Richard Lugar**, na konferencji prasowej w Waszyngtonie. W powiększeniu NATO i powierzeniu mu nowych zadań Lugar widzi sposób na umocnienie bezpieczeństwa światowego, a także na uratowanie Paktu przed uwiądem i rozpadem.

Związki wytypowały członków Komisji Selekcyjnej

NSZZ „Solidarność" oraz OPZZ wytypowały członków Komisji Selekcyjnej — poinformowało wczoraj Ministerstwo Przekształceń Własnościowych. Zadaniem Komisji będzie wyłonienie członków rad nadzorczych oraz firm zarządzających Narodowymi Funduszami Inwestycyjnymi.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" upoważniło do reprezentowania związku **Jerzego Ostroucha** z gorzowskiej Solidarności, natomiast OPZZ — **Macieja Manickiego.**

Według ustawy o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych największe ogólnokrajowe organizacje związkowe i międzyzwiązkowe mają mieć w komisji po 1 reprezentancie. Obecnie NSZZ „Solidarność" i OPZZ spełniają te wymagania.

Ponadto w skład komisji wchodzić ma 12 osób wytypowanych przez premiera, 4 osoby wybrane przez Sejm i 1 reprezentant Senatu. **(PAP)**

Czarna seria trwa

24-letni Ukrainiec został zwolniony po wczorajszym przesłuchaniu przez policję — poinformowała rzecznik prasowy stołecznej policji nadkom. **Zofia Ostrowska**. Przesłuchanie i badania kryminalistyczne zakwestionowanych u niego przedmiotów nie potwierdziły jego udziału w napadach na kobiety w centrum Warszawy.

Około godz. 14-tej, w jednej z bram na ulicy Marszałkowskiej została napadnięta i uderzona w tył głowy 80-letnia kobieta. Sprawcę zatrzymała policja, która na razie nie może powiedzieć czy jest to ta sama osoba, która dokonała poprzednich napadów.

(łek)

Rada Ministrów o taryfach celnych

Rozporządzenie w sprawie taryf celnych które będą obowiązywały od 5 lipca przyjęła wczoraj Rada Ministrów. Jak powiedział po posiedzeniu rządu wiceminister współpracy gospodarczej z zagranicą **Andrzej Laganowski**, gotowe jest nie tylko rozporządzenie, ale również załącznik wielkości książki telefonicznej z dokładnym wyszczególnieniem taryf celnych. Rozporządzenie określa również jaką stawką VAT obciążone będą towary sprowadzane z zagranicy. **(PAP)**

Będzie nam słodko

Po ostatnich opadach deszczu zdecydowanie poprawił się stan plantacji buraków cukrowych. Przedsiębiorstwa przemysłu cukrowniczego spodziewają się skupić z tegorocznych zbiorów 13,5-14 mln ton buraków — poinformował wczoraj **Tadeusz Dąbrowski** ze spółki „Cukropol".

Jeszcze dwa tygodnie temu służby surowcowe cukrowni oceniały, że 20 proc. plantacji, z 414 tys. ha przeznaczonych przez rolników w tym roku pod uprawę buraków, nie rokowało nadziei nawet na przeciętne plony. Obecnie plantacji takich jest ok. 7 proc. Szczególnie wysokie plony zapowiadają się na Opolszczyźnie i Dolnym Śląsku oraz na Żuławach.

Przewiduje się, że produkcja cukru wyniesie w tym roku ponad 1 mln 750 tys. ton, czyli powinna być wyższa aniżeli w ubr. o ok. 100-200 tys. ton. Wzrost produkcji cukru jest przede wszystkim rezultatem zwiększenia areału uprawy tej rośliny przemysłowej. **(PAP)**

Szpilka w balon

Ku zdziwieniu niżej podpisanego, łagowska publiczność nie opuściła gremialnie amfiteatru podczas najnowszego filmu **Jerzego Hoffmana** „Piękna nieznajoma". Prawdopodobnie, i przyznał to wczoraj podczas dyskusji reżyser, czekano aż rozbierze się Grażyna Szapołowska. Doczekaliśmy się, ale nagie ciało widać było przez szybę. Sam film jest tak akademicki, że aż archaiczny. Zdjęcia, postacie, temat i najbardziej muzyka, pokryte warstwą kurzu z półki, na której leżała książka Aleksego hr. Tołstoja — podstawa scenariusza. Hoffman powiedział, że zdaje sobie sprawę, iż jest to film przeznaczony raczej dla starszego pokolenia. Mnie nie pozostaje nic innego, jak tylko się z tym zgodzić.

Był też jednak film ciekawy. Mam na myśli „Rozmowę z człowiekiem z szafy" — **Mariusza Grzegorzka**. Temat — świat dziecka wychowywanego przez nienormalną matkę — w życiu nie tak rzadko spotykany, i w paraboliczne opowieści o losie zagubionej jednostki, przeprowadzony ciekawie. Nieźle poradził też sobie z oszczędną rolą, a'la Kasper Hauser, młody Rafał Olbrychski. Po seansie były oklaski.

Nominowana do Oskara „Stara miłość w listach" z Estonii, nie wywołała większego wrażenia. Ciekawe, że na ten film wybrało się chyba z milion mieszkańców tego małego kraju.

Z innych zagranicznych propozycji zaskoczyła opowieść „O bezrozumnej miłości, snajperze i kosmonaucie", rodem z Ukrainy. Tytuł wskazywał, że przeniesiemy się w bajkową krainę, ale takiego przejechania się po kiczowatej stronie ludzkiego życia, chyba nikt się nie spodziewał. Mimo dominującego komizmu, pod pokrywką bił jednak puls rzeczy ważnych. Ten z pewnością kontrowersyjny obraz, przez swoją lekkość był jak szpilka w balon innych, wydumanych festiwalowych ofert.

Wczoraj zobaczyliśmy też dwa filmy niemieckie — „Starą pieśń" i „Wszędzie lepiej gdzie nas nie ma" oraz „Człowieka z..." **Konrada Szołajskiego**. Do tych tytułów wrócimy.

Na dziś — choć pewności czy projekcje się odbędą nie ma — zaplanowano: w kinie „Świteź" — „Znam drogę do Hofrauhaus" — **Herberta Achternbuscha** (godz. 9.00), „Kolejność uczuć" — **Radosława Piwowarskiego** (14.00), „Dzieciobójstwo" — **Ildiko Szabo** (16.00), „Helimadore" — **Jaromira Jiresa** (18.00) i „Saunę" — **Filipa Bajona** (20.00). Nie zobaczymy „Pajęczarek" — **Barbary Sass-Zdort**. W kuluarach mówi się, że autorka przestraszyła się łagowskiej publiczności. W zamian, wraz z autorem przyjechał najnowszy film **Feliksa Falka** — „Samowolka" (godz. 22.30 w amfiteatrze).

Robert KOWALIK

Ulgi inwestycyjne przyznane

Rada Ministrów przyjęła rozporządzenie w sprawie ulg inwestycyjnych w gminach zagrożonych strukturalnym bezrobociem. Inwestorzy zatrudniający zarejestrowanych bezrobotnych będą mogli skorzystać z możliwości odliczenia 5 proc wydatków inwestycyjnych od swojego dochodu — poinformowała **Anna Truszkowska**, doradca ministra pracy i polityki socjalnej.

Aby uzyskać ulgi, firmy małe, zatrudniające do 20 pracowników, muszą zaangażować przynajmniej dwóch bezrobotnych.

Ulgi nie będą przysługiwały tym inwestorom, którzy zwiększą zatrudnienie w swoich firmach o pracowników nie zarejestrowanych jako bezrobotni na swoim terenie oraz będą pozbywać się tzw. środków trwałych.

Strefa zagrożenia strukturalnym bezrobociem to rejon, gdzie notuje się wysoką stopę bezrobocia oraz jest przewidywany jego wzrost. **(PAP)**

Instrukcja UOP 0015/ 92 uchylona

Dyrektor Biura Analiz i Informacji Urzędu Ochrony Państwa, za zgodą szefa UOP **Jerzego Konieczngo**, uchylił 26 maja r. instrukcję nr. 0015/ 92 z października 1992 r. Została ona uchylona ze względu na jej upublicznienie — poinformował wczoraj **Sylwester Garnet** z Biura Prasowego UOP.

UOP wstrzymywał sią z ujawnieniem tej informacji do czasu wydania w tej sprawie werdyktu przez Trybunał Konstytucyjny.

Treść instrukcji ujawnił na konferencji prasowej 5 marca br. lider PC **Jarosław Kaczyński**. Wg. niego instrukcja upoważniała UOP do inwigilacji opozycji, czemu zaprzeczyli szefowie MSW i UOP.

I Prezes Sądu Najwyższego prof. **Adam Strzembosz** odmówił 19 marca wydania opinii o jej zgodności z prawem z powodu braku kompetencji. Wskazał, że do badania zgodności z prawem aktów niższego rzędu jest uprawniony Trybunał Konstytucyjny.

31 marca br. z odpowiednim wnioskiem do Trybunału Konstytucyjnego o rozstrzygnięcie, czy instrukcja jest zgodna z prawem, zwróciła się sejmowa Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych. Na poniedziałkowym posiedzeniu (21 bm.) TK postanowił nie rozpatrywać tego wniosku poselskiego. Jak uzasadniono, wiąże się to z rozwiązaniem Sejmu, w wyniku czego wnioskodawcy utracili swe mandaty. Wcześniej jednak instrukcja została uchylona, o czym powiadomił TK minister spraw wewnętrznych **Andrzej Milczanowski** pismem z 27 maja br.

(PAP)

Reporter zanotował

Kradzieże samochodów

Gorzów. Z parkingu przy ul. Widok skradziono syrenkę 105 LUX, nr rej. GOB 07 81, wartości 5 mln złotych. **(kaja)**

ŻARY. Ubiegłej nocy skradziono z ulicy samochód volkswagen-derby, nr rej. ZEN 0007, koloru jasna zieleń, wartości 20 mln zł.

Zielona Góra. We wtorek, 22 czerwca, mieszkaniec miasta zgłosił, że w nocy z 7 na 8 bm., zginął samochód porsche 924, bez numerów rejestracyjnych, koloru zielony metalik, rocznik 1981, wartości 40 mln zł.

Fałszywki

Wolsztyn. Wczoraj, w sklepie Wolsztyńskiej Fabryki Mebli, klient zapłacił za pobrany towar 1-milionowym banknotem, z fałszywej serii C.

Żagań. W PKO ujawniono fałszywy banknot 100 DEM, a w Banku Spółdzielczym o nominale 100 tys. zł.

Dębno. W oddziale Pomorskiego Banku Kredytowego wykryto trzy fałszywe bankonty po 500 tys. zł.

Na granicy

Czas oczekiwania samochodów ciężarowych na przejściach granicznych, na wjazd i wyjazd. W Olszynie — 5 i 11 godz., Świecku — 6 i 45 godz., Gubinie — 15 i 14 godz. **(ej)**

Wyrzucili właściciela audi

Słubice. Obywatel Niemiec przybył późną nocą do Polski. Po kolacji w restauracji „Lubusz", kiedy wsiadał do swojego audi 80, został napadnięty przez dwóch mężczyzn, prawdopodobnie Bułgarów. Wsiedli z nim do auta i - grożąc pistoletem - kazali jechać w kierunku hotelu „Polonia". Tam siłą przerzucili Niemca na tylne siedzenie. Jeden z bandziorów siadł za kierownicę i skierował się na drogę do Kunowic. Na trasie zbóje wyrzucili Niemca z auta i zawrócili do Słubic. Policja poszukuje skradzionego audi 80, jasnozielony metalik, nr rej. **FF-MA 87**. Właściciel wycenił go na 500 mln zł.

Poparzenie prądem

Drezdenko. Przy Szkole Podstawowej nr 3, trzech chłopców weszło na słup elektryczny (15.000 V). Jeden z nich, dwunastolatek, dotknął przewodów doznając licznych poparzeń III stopnia rąk i nóg. Przebywa w szpitalu, w Drezdenku. **(kaja)**

Niemcy nie dojechali

Zielona Góra. Wczoraj, przed Centrum Biznesu miało odbyć się oficjalne przekazanie przez fundację niemiecką darów dla Szpitala Wojewódzkiego. Ich wartość wynosi 16 tys. DEM. Dary są w Zielonej Górze, ale nie dojechali przedstawiciele fundacji, którzy prawdopodobnie utknęli na granicy.

Bezrobocie na wsi

Zielona Góra. Dziś, 23 czerwca, w sali kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się posiedzenie, zorganizowane przez Wojewódzką Radę Zatrudnienia i Wojewódzki Urząd Pracy, poświęcone bezrobociu na terenie wiejskim. Wezmą w nim także udział wójtowie z gmin woj. zielonogórskiego, najbardziej zagrożonych skutkami bezrobocia. **(ej)**

Wyrazy głębokiego żalu i serdecznego współczucia

Rodzinie zmarłego

MARIANA BORAWSKIEGO

składają

Dyrekcja i pracownicy ZOZ Głogów.

(ZK-447)

ARTURKU!

Od chwili Twych urodzin byłeś dla mnie największym skarbem i słoneczkiem.

Z chwilą Twojej śmierci zostawiłeś w moim sercu głęboki smutek i żal.

Na zawsze pozostaniesz w moim sercu.

MATKA

(ZG-1097)

GŁOGÓW
KANTOR IMBIS

DEM	17.400	17.500
DEM	10.300	10.350

GORZÓW KANTOR
UL. STRZELECKA

DEM	17.420	17.550
DEM	10.300	10.350

LUBIN KANTOR ORBIS

DEM	17.400	17.650
DEM	10.250	10.400

ZIELONA GÓRA
KANTOR DOLMAR

DEM	17.380	17.500
DEM	10.300	10.350

Z głębokim żalem i nieopisanym smutkiem zawiadamiam, że w dniu 21 czerwca 1993 r. zmarł mój najukochańszy Chłopak i wspaniały Przyjaciel

ś.p. ARTUR PAWLAK

Byłeś dla mnie słońcem,
z chwilą Twojej śmierci słońce dla mnie wygasło.
Na zawsze pozostaniesz w mojej pamięci.

Twoja Kasia.

(ZG-1096)

W dniu 21 czerwca 1993 r odszedł od nas na zawsze przeżywszy zaledwie 19 wiosen najkochańszy Syn i Brat

ś.p. ARTUR PAWLAK

Pogrzeb ARTURA odbędzie się dzisiaj 23 czerwca 1993 r. o godz. 16.00 na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pogrążona w ogromnej żałobie rodzina.

(ZG-1095)

Redaktor prowadzący: **Konrad Stanglewicz**
Redaktor depeszowy: **Małgorzata Szwałek**

4xS czyli Spółka z Nieograniczoną Nieodpowiedzialnością

Małżeństwo z rozsądku

Jeśli wierzyć sondażom, co drugi Polak nie rozumie słowa „recesja", choć każdy widzi, że gospodarka „robi bokami". Wielu nie wie także, co oznaczają słowa „inflacja" i „popiwek". Trzy czwarte dorosłych Polaków nie potrafi rozszyfrować skrótów „MFW" i „KBWE". Nasuwa się więc wniosek, że nie warto w kampanii wyborczej szermować programami gospodarczymi, bardziej opłacalne jest sięgnięcie po populistyczne hasełka. Żeby było zabawniej, połowa rodaków nie potrafi powiedzieć, do jakiej partii należy premier Hanna Suchocka. Gdyby zebrać w jednej sali stu statystycznych Polaków, ponad trzydziestu z nich nie wiedziałoby, czy Lech Wałęsa jest członkiem jakiejś partii, trzech przekonywałoby, że prezydent należy do Unii Demokratycznej, a jeden, że do SdRP. Większość zapewne powiedziałaby, że w nosie ma całą politykę. Życie polityczne rozbuchało się nam tak upiornie, że odwracamy się do niego plecami, chcąc zachować reszki zdrowia psychicznego.

Rozpoczęły się przedbiegi do „kampanii wrześniowej". Słychać nawoływania do kulturalnej walki na programy, nie zaś na inwektywy, pomówienia i oszczerstwa. Prawdopodobnie jest to wołanie na puszczy. Ordynacja wyborcza nałożyła na kandydatów na posłów obowiązek składania oświadczeń, że nie współpracowali z żadną z tajnych służb byłej PRL. Ponieważ minister Milczanowski odmówił potwierdzania prawdziwości takich deklaracji, otwiera się szerokie pole do wzajemnych oskarżeń. Podstawowym orężem nadchodzącej kampanii wyborczej będą więc teczki — nie z programami, ale z adnotacjami „TW" (tajny współpracownik), „KI" (kontakt informacyjny) lub „KP" (kontakt poufny).

*Zanim uczestnicy wyścigu do sejmowych foteli zaczną uprawiać rzut teczką, selekcjonerzy muszą ustalić skład i nazwy drużyn. Mimo usilnych starań Lecha Wałęsy, klejenie zespołu pod nazwą „Bezpartyjny Blok Wspierania Reform" przebiega opornie, choć prezydent zapewnia, że **„To jest idealne. No, kto wymyśli lepiej, jak Wałęsa?"**. Kiedy biznesmeni zdementowali informację o swym poparciu dla „Belwederskiej Brygady Wałęsy-Reformatora", westchnienie ulgi polityków słychać było od Suwałk po Bogatynię.*

*Prezydent próbuje skleić przedsiębiorców ze związkami zawodowymi skupionymi w „Sieci" i członkami samorządów. To dość karkołomne przedsięwzięcie. Rozpoczęło się też przedwyborcze klejenie wymuszone przez ordynację wyborczą, zawierającą klauzulę zaporową. Partie, które boją się, że samodzielnie nie przeskoczą poprzeczki ustawionej na poziomie pięciu procent głosów w skali kraju, szukają sprzymierzeńców. Porozumienie Centrum skleiło się już z Ruchem dla Rzeczypospolitej i kilkoma innymi ugrupowaniami prawicowymi, tworząc komitet wyborczy „Zjednoczenie Polskie". Polska Partia Socjalistyczna myśli o pójściu do wyborów z SdRP. Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe tym razem nie wystąpi pod szyldem Wyborczej Akcji Katolickiej, ale wspólnie z Porozumieniem Ludowym utworzyło „Chrześcijańsko-Ludowo-Narodową Koalicję Wyborczą" (uff!) — w skrócie „ChLuNa". To wyborcze małżeństwo pobłogosławił biskup, wzywając rodaków do wzięcia udziału w wyborach, by nie zwyciężyły **„rujnujące wartości lewicowe i liberalne"**. Brzmi to zadziwiająco, jeżeli ktoś jeszcze pamięta, że obecny rząd tworzą między innymi politycy z ZChN i Kongresu Liberalno-Demokratycznego.*

Konieczność przeskoczenia przez wyborczy próg wymusza „małżeństwa z rozsądku", czasem niepojęte dla zwykłych ludzi. Porozumienie Ludowe z hukiem opuściło rządową koalicję, oskarżając ją o doprowadzanie do upadku polskiego rolnictwa, a kilka tygodni później brata się z jednym z głównych koalicjantów, partią urzędującego wicepremiera Henryka Goryszewskiego. Tego, jak mówią Rosjanie, „biez wodki nie razbieriosz". Z pewnością czeka nas jeszcze kilka takich niespodzianek.

Celem wprowadzenia klauzuli zaporowej jest zapobieżenie rozdrobnieniu parlamentu. Sprawdziły się bowiem wszystkie najgorsze prognozy, dotyczące sposobu działania wybranego w 1991 roku Sejmu i trwałości powoływanych przezeń rządów. Według tegorocznych prognoz, dzięki zastosowaniu progów wyborczych, do Sejmu wejdzie najwyżej osiem ugrupowań. Nie ma jednak żadnej pewności, że zawarte na czas wyborów „małżeństwa z rozsądku" przetrwają choćby pierwsze podejście do utworzenia nowego gabinetu. Cel uświęci... stołki.

Małgorzata STOLARSKA

Agencji Rozwoju Regionalnego

Mocne wejście

Pomysł powołania regionalnych agencji rozwoju pojawił się na przełomie 1990 / 91 r. Wypracowano ogólną formułę organizacyjną. Powołano Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie z intencją pomocy organizacyjnej dla mających powstać w całym kraju lokalnych agencji.

Powstające jednostki miały służyć pomocą administracji rządowej. Głównie przy rozwiązywaniu nowych problemów ekonomicznych, wynikających ze zmian w gospodarce. Zakładano także, iż będą one pomagać podmiotom gospodarczym w znalezieniu się w tej nowej dla nich sytuacji.

Obecnie na terenie kraju istnieje ponad 20 takich regionalnych agencji. Początki zielonogórskiej sięgają kwietnia 1992 r. W lecie i na jesieni trwały prace przygotowawcze. Prowadził je obecny prezes zarządu spółki **Krzysztof Scheuring**. Zakończyły się one podpisaniem w połowie lutego 1993 r. statutu spółki. Rejestracja nastąpiła 29 marca 1993 r. w Sądzie Rejonowym w Zielonej Górze.

Agencja Rozwoju Regionalnego jest spółką akcyjną. Jej kapitał wynosi ok. 12,5 mld zł. Największy udział ma wojewoda zielonogórski. Wynosi on około 70 procent. Są to w większości aporty, m.in. willa przy ul. Chopina 14. Wśród pozostałych udziałowców są prawie wszystkie większe firmy z regionu. Listę otwiera Polska Wełna S.A., Zastal S.A., Żagańska Czesalnia Wełny „Poltops", Żarskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego, „Eldrop" Świebodzin, Odra Trans S.A., Energopol sp. z o.o., Incon S.A. Akcje agencji posiada również Konfederacja Pracodawców, Polsko-Amerykański Instytut Przedsiębiorczości z Poznania i obie zielonogórskie wyższe uczelnie. Duży wkład finansowy wniosła także firma pana Janickiego oraz Bank Zachodni z Wrocławia i Bank Handlowo-Przemysłowy S.A. z Krakowa. W najbliższej przyszłości wszelkie ewentualne zyski spółki mają być przeznaczane na podwyższanie kapitału.

Najogólniej cel działania ARR S.A. można zdefiniować jako **promocję regionu w kraju, ale głównie za granicą**. Odbywać się to ma poprzez inspirowanie, inicjowanie i wspieranie przedsięwzięć gospodarczych. Rozkłada się to na wiele zadań szczegółowych.

Jednym z ważniejszych jest szeroko rozumiany **konsulting gospodarczy**. W tym względzie agencja ma większe możliwości niż inne firmy konsultingowe. Może bowiem, oprócz własnych fachowców, wykorzystywać zaplecze informacyjne swoich udziałowców. Jest w stanie samodzielnie przeprowadzić restrukturyzację przedsiębiorstwa. Zarówno w zakresie prywatyzacji, procesu naprawczego likwidacyjnego, czy upadłościowego. Sporządza biznes plany, przeprowadza badania rynku i analizy marketingowe przedsięwzięć gospodarczych. Oferuje także doradztwo finansowe i prawne.

Agencja uczestniczy w programie EWG „PHARE". Może dzięki temu służyć pomocą przy zawieraniu spółek joint venture z partnerami zagranicznymi. Poprzez ten program może również dopomóc firmie w uzyskaniu preferencyjnego kredytu. Należy zaznaczyć, że pieniądze z EWG są prawie wyłącznie przeznaczone na restrukturyzację przedsiębiorstw.

W najbliższym czasie we współpracy z Urzędem Wojewódzkim ma zostać powołany **Zarząd Mienia Niechcianego**. Skala zjawiska jest bowiem ogromna. W chwili obecnej zaś nie ma nawet przybliżonej jego ewidencji.

Podjęto się także zorganizowania pełnego **banku danych** o podmiotach gospodarczych w woj. zielonogórskim i ościennych. W tym celu pracownicy agencji odwiedzają poszczególne firmy i zostawiają specjalne ankiety. Na razie tylko część z nich wraca wypełniona. Jest jednak szansa, że w najbliższym czasie do tego pomysłu przekonają się wszyscy. Obecność w banku danych stanie się zaś dla podmiotu gospodarczego koniecznością.

Większość polskich firm ma wzajemne nie uregulowane zobowiązania płatnicze. Stanowią one poważną przeszkodę w prowadzeniu interesów. Pragnąc pomóc w rozwiązaniu tego problemu agencja opracowała **„Program Kompensaty Wzajemnych Zobowiązań i Wierzytelności"**. Zaletą programu jest to, iż jego realizacja nie wymaga uruchamiania kredytów, skutecznie ogranicza zjawisko zatorów płatniczych i obejmuje swoim zasięgiem cały kraj. Przystąpienie firmy do programu jest bezpłatne. Po dokonaniu kompensacji agencja pobiera 1 proc. prowizji od sumy operacji.

Inną ciekawą inicjatywą jest współpraca z niemiecką firmą Wirtschaftberatung Gerhard Reeg GmbH z Düsseldorfu. Firma ta ma w Düsseldorfie jeden z większych w Europie gospodarczych banków danych. Współpracuje również z pozostałymi ok. 1.500 podobnymi bankami na świecie. Specyfiką firmy jest sieć tzw. Serwice Partner w całej Europie. Zielonogórska agencja jest takim Serwice Partner, jednym z kilkunastu w Polsce. Otrzymała wyłączność na województwo zielonogórskie.

Obieg informacji odbywa się w systemie komputerowym Columbus Daten Bank. W każdym miesiącu dociera do Zielonej Góry dyskietka z 20 tys. informacji gospodarczych. Istnieją dwie formy korzystania z tego systemu informatycznego, forma bierna i czynna.

System Serwice Partner tym się różni od innych, że poszukiwania na konkretne zlecenie odbywają się nie tylko na komputerze, ale i poprzez osobistych przedstawicieli firmy.

Istnieje kilkanaście rodzajów usług. Ceny są bardzo zróżnicowane. Przykładowo, oferta produkcyjna lub poszukiwawcza w skali roku kosztowałaby polską firmę ok. 5.000 DM. Agencja jest w stanie zapewnić całościową pomoc przy zawieraniu kontaktów z partnerem zagranicznym.

W celu zapewnienia bezpieczeństwa prowadzonym transakcjom, zawarta została przez agencję umowa z jedną z największych wywiadowni świata. Firma ta mieści się w Berlinie i występuje pod wdzięczną nazwą Creditreform. Wykonuje ona na zlecenie szczegółowy wywiad o danym podmiocie gospodarczym, łącznie z danymi osobistymi osób nim zarządzających.

Prowadzona jest także działalność szkoleniowa i wydawnicza. W maju odbył się kurs dla syndyków masy upadłościowej. Na najbliższe miesiące są planowane kursy dla członków rad nadzorczych, dyr. firm mających wejść do PPP, oraz likwidatorów. W przygotowaniu do druku jest kilka pozycji książkowych o aktualnej problematyce gospodarczej.

Z usług agencji korzystać może każdy, kto prowadzi działalność gospodarczą i potrzebuje fachowej pomocy. Agencja jest otwarta na współpracę ze wszelkimi podmiotami gospodarczymi. Jej ambicją jest integracja gospodarki regionu, a także kraju z gospodarką światową.

W chwili obecnej agencja zatrudnia osiem osób. Ilość zrealizowanych zadań w stosunku do liczby pracowników wskazuje, że początek działalności był bardzo pracowity. Prezes zarządu spółki Krzysztof Scheuring przyznał, iż chętnie zatrudniłby specjalistów od marketingu, doradztwa finansowego i inwestycyjnego oraz faktoringu. Informacji można zasięgać pod numerem telefonu **38-88** i **705-04** w Zielonej Górze.

Marek WOJCIECHOWSKI

Czy damy radę spłacić mieszkania?

Nie wszyscy mają zaległości

Dokończenie ze str 1.

Tadeusz Curzyński, prezes Nowosolskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — *Jest to chwyt propagandowy i jednorazowa akcja, chociaż przyznam, że daje jakąś szansę lokatorom. Po wykupieniu kredytu podstawowego — w następnym roku będą płacili mniejsze odsetki. Nie rozwiąże to jednak problemu. W Nowej Soli kredyty w zasadzie spłacają wszyscy. Gorzej jest z odsetkami. Praktycznie nie płacą ich lokatorzy z nowych bloków przy Armii Krajowej, 1 Maja, Matejki i Wojska Polskiego. Za półrocze 1993 r. blisko 10 proc. zalega z opłatami czynszowymi, na kwotę 1,4 mld zł.*

Bogumiła Kasperska, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Krośnie Odrzańskim — *Należymy do nielicznych spółdzielni, które oddały i umożliwiły zasiedlenie ostatnich trzech bloków według starych zasad. Spłata dwóch budynków jest rozłożona na 40 lat. Nie została wobec nich zastosowana zasada 30 proc. umorzenia. Spółdzielnia nie posiada pustostanów. Jest dokumentacja na dwa bloki, ale odstąpiliśmy od budowy, ze względu na wysokie kredyty. Zaległości lokatorów z nowych bloków wynoszą 500 mln zł (czynsze, kredyty i odsetki).*

Bogdan Mroczyk, prezes Świebodzińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — *Z wypowiedzi pani premier nie wynika, czy kredyty, które zostaną umorzone, obejmą rok 1990, czy też odsetki aż do dnia dzisiejszego. Nie wiemy, jakich budynków to dotyczy. W Świebodzinie mamy 54 wolne mieszkania. Zaległości lokatorów wynoszą 3,5 mld zł. 80 proc. to kredyty i odsetki, a 20 proc. czynsze.*

Teresa Pilarczyk, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Żaganiu — *Nie mamy kredytów. Zdążyliśmy odebrać wszystkie budynki przed 21 marca 1992, które zasiedlaliśmy co trzy miesiące. Koszt jednego metra wynosił tylko 3,2 mln zł. Mamy jeszcze do sprzedania wiele mieszkań w Starej Koperni.*

Romuald Gąszczak, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej w Szprotawie — *Nie mamy zaległości w spłacaniu kredytów ani pustostanów. Robiliśmy wszystko, żeby oddać bloki w marcu 1992 r. Lokatorzy zalegają z zapłatą 550 mln zł, z czego ponad połowa, to odsetki. Obserwujemy tendencję wzrostową. Wpływa na to rozrzut wysokości opłat za ten sam metraż np. od 500 tys. do 1 mln zł, w zależności od dochodu na członka rodziny.*

Edward JABŁOŃSKI, przy współpracy (rik)

Do Polkowic doszła wiadomość, że w Nowej Soli można tanio kupić, modne ostatnio rowery górskie.

Żal pieniędzy na „górale"

W miniony piątek, dwaj uczniowie polkowickiej szkoły ponadpodstawowej postanowili wybrać się na zakupy. Jeden z nich wziął od rodziców samochód i z kwotą 9 mln zł pojechali do Nowej Soli. Po przyjeździe do miasta spotkali się z pośrednikiem, który uparł się, żeby dali zadatek — 2 mln zł. Chłopcy ociągając się pieniądze dali. Mężczyzna odszedł z kolegą i tyle go widzieli.

Chłopcy, po zorientowaniu się, że zostali oszukani, jeździli po ulicach Nowej Soli w poszukiwaniu pośrednika. W pewnym momencie koło ich pojazdu zatrzymał się inny samochód, w którym siedziało kilku młodzieńców. Wiedzieli, że przyjechali kupić rowery. Zaproponowali, żeby jeden przesiadł się do nich i pojechał po odbiór towaru. Chłopiec dał się namówić. Nowosolanie wozili „kupca" blisko dwie godziny po mieście, a gdy się ściemniło wywieźli nad Odrę. Jeden z nich wysiadł z samochodu, otworzył drzwi i wyciągnął pistolet. Grożąc pozbawieniem życia, zażądał wydania pieniędzy.

Gdy młody bandyta otrzymał 7 mln zł, wsiadł do samochodu i odjechał z kolegami. Pokrzywdzony zawiadomił policję o napadzie. Pół godziny później zatrzymano dwóch sprawców. Odzyskano także część pieniędzy. Po przesłuchaniu, małolata wypuszczono, natomiast drugiego, który skończył 17 lat, tymczasowo aresztowano. Pozostali koledzy zatrzymanego sprawcy tłumaczyli się, że nie uczestniczyli w napadzie. Ich personalia zostały spisane; będą świadkami. Jak sie okazało, pistolet był zwykłą zabawką — kapiszonowcem. Kim był pośrednik, który wziął 2 mln zł i ulotnił się, na razie nie ustalono. Prawdopodobnie był dobrym znajomym sprawcy napadu.

(ej)

Dzień (bez) ojca

Coraz częściej data 23 VI jest zaznaczana w kalendarzach jako Dzień Ojca. Niestety, dla wielu ojców dzień ten jest okazją do gorzkiej refleksji. Nie otrzymają bowiem od swych dzieci żadnych życzeń. Nie zobaczą nawet tych dzieci. Z reguły dotyczy to ojców, których rodziny rozpadły się. Są oni tego dnia szczególnie samotni.

Nie wszyscy wiedzą, że w wyniku rozwodu ogromna większość mężczyzn zostaje odseparowana od dzieci. Kobiety traktują często rozwód jako okazję do osobistego rewanżu za nieudane małżeństwo. Najłatwiej jest im posłużyć się w tym celu dzieckiem. Im bardziej ojciec je kocha, tym boleśniejsza jest zemsta. Może mieć różne odmiany, ale zasada jest ta sama — oddzielić ojca od dziecka, najlepiej całkowicie.

W Polsce rośnie w zastraszającym tempie liczba naprawdę samotnych ojców oraz dzieci, które wychowywane są bez udziału ojca. Tych ostatnich jest już ponad dwa miliony. Część ojców walczy o prawo do swego dziecka. Walczy też o prawo dziecka do własnego ojca. Niektórzy ojcowie postanowili działać wspólnie i **w 1989 roku założyli Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca**. Zabiega ono o stosowanie równych praw ojca i matki dla najwyżej pojętego dobra dziecka. Powołanie do istnienia organizacji było konieczne, gdyż rozwiedziony ojciec spotyka się nie tylko z wrogą postawą byłej żony. Równie groźna, a w skali społecznej znacznie bardziej niebezpieczna, jest postawa polskich sądów rodzinnych.

To one utrwalają od kilkudziesięciu lat model niepełnej rodziny, w której nie ma miejsca dla ojca. **Polskie sądy przyznają ojcom prawo do wychowywania dziecka tylko w 3 proc. wszystkich spraw! Jeżeli polski sąd określa „kontakty" ojca z dzieckiem, to ogranicza je z reguły do dwóch dwugodzinnych „widzeń" w ciągu miesiąca.** Terminologia do złudzenia przypomina słownictwo używane w stosunku do skazanych. Nic dziwnego, podczas procesów rozwodowych lub w sprawach dotyczących opieki nad dzieckiem ojciec jest traktowany jako oskarżony, a wyrok jest z reguły znany jeszcze przed rozpoczęciem postępowania. Polskie sądy rodzinne wydają co roku tysiące wyroków śmierci na najgłębsze ludzie uczucie. W pośpiechu i przy drzwiach zamkniętych decydują o całym późniejszym życiu dorosłych i dzieci, przy czym samych dzieci sądy nie widzą ani nie pytają o zdanie. Ojców wprawdzie postrzegają, ale najczęściej wyłącznie jako płatników alimentów. Do tego bowiem została sprowadzona w polskim prawie rola ojca. Nie traktuje się go jako rodzica, który kocha swe dziecko, pragnie z nim być i opiekować się, wychowywać i wprowadzać w życie.

Współczesna nauka obaliła obiegowy do niedawna pogląd, zgodnie z którym predyspozycje do wychowywania dzieci miały być związane z płcią. Ojcowie — inaczej wprawdzie niż matki, ale z równym oddaniem — potrafią pielęgnować dzieci już od chwili narodzin. W wielu rodzinach zaczął już nawet zanikać tradycyjny podział obowiązków na męskie i kobiece. Ojcowie nie chcą być matkami ani ich zastępować. Chcą być po prostu sobą. Chcą być ojcami także wówczas, kiedy rodzina rozpada sie. Nie odmawiajmy im tego prawa, tak jak nie zabierajmy dzieciom ich ojców.

Stowarzyszenie Obrony Praw Ojca

Węgiel brunatny jest tak cennym surowcem, że ...trudno w to uwierzyć. Udowodniono już dawno, iż przydatny jest nie tylko w energetyce. Właściwie to ...chyba szkoda go spalać. Zalety węgla dobywanego w kopalni w Sieniawie Lubuskiej (Zielonogórskie) dobrze znają naukowcy i szefowie tej kopalni, z dyrektorem Zbigniewem Ganeckim na czele.

Jak to z węglem brunatnym jest

Próbki gleby z rejonu Zagłębia Miedziowego skażone metalami ciężkimi, głównie miedzią i ołowiem, „nafaszerowano" przerobionym węglem brunatnym. Okazało się, że jeden kilogram sieniawskiego węgla wchłania 40 gramów miedzi i ponad 20 gramów ołowiu. Fachowo nazywa się to neutralizacją tychże metali, których najwięcej jest nie tylko w okolicach hut, ale także przy autostradach i często uczęszczanych szosach.

„Humidol" to ekologiczny nawóz produkowany właśnie z węgla brunatnego. Zawiera substancje organiczne wpływające dodatnio na właściwości fizykochemiczne i agrotechniczne gleb. Przyspiesza rozwój nie tylko roślin polowych, ale także i szklarniowych, dostarczajac glebie substancję próchniczą i składniki mineralne. Nawóz ten przebadali naukowcy z Zakładu Nawożenia Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach i Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa we Wrocławiu. Doświadczenia prowadziła też **dr Alina Maciejewska** z Politechniki Warszawskiej, wykazujac jego niewątpliwą przydatność w rolnictwie.

Świnie, żeby nie miały biegunki, karmi się między innymi węglem brunatnym, oczywiście nie w postaci takiej, w jakiej wydobywa się go na odkrywce. Ponoć **„jedzą go całym pyskiem"**, powiedział jeden z uczestników łagowskiego spotkania naukowców i biznesmenów poświęconego praktycznemu zastosowaniu węgla brunatnego jako produktu proekologicznego.

Po konsumpcji takiego przysmaku rolnik może być pewien, iż choroba im nie grozi. Szczególnie ważne jest to w **„okresie prosięcym"**, jak powiedział inny specjalista podczas tego spotkania.

Węgiel ten znakomicie nadaje się do produkcji węgla aktywnego. A bez niego nie sposób oczyścić i uzdatnić wodę. W oczyszczalniach ścieków przemysłowych i komunalnych także jest niezbędny.

By lista korzyści płynących z węgla brunatnego była pełna, dodajmy, że służy także do odsalania wód kopalnianych, do odsiarczania spalin i oczyszczania gazów, a także produkcji barwników.

Warto wiedzieć, że węgiel z Sieniawy, prócz mikroelementów, ma jeszcze sporo magnezu. Naukowcy cenią go wysoko, a dyrekcja kopalni i przedsiębiorcy z Zielonej Góry, Poznania i Warszawy zamierzają utworzyć firmę, która będzie się zajmować przeróbką surowca. Kilka dni temu podpisano list intencyjny w tej sprawie.

Jacek PATALAS

Udany sezon teatralny

W historii Teatru Lubuskiego ostatnie dwa sezony należą do bardziej udanych. Dyrektorzy, **Jan Tomaszewicz** i **Waldemar Matuszewski**, nie tylko zaskoczyli widzów spragnionych dobrego teatru, ale i zaspokoili różnorodne, nawet wyrafinowane, gusta.

Powodzeniem cieszył się spektakl „Romeo i Julia", w którym błysnęli młodzi aktorzy, a także „Scisły nadzór". Ze sztuką „Andrea chodzi z dwoma", z gościnnie występującą Dorotą Stalińską, zespół wyjechał do Francji. W polonijnych środowiskach Paryża i Lyonu, „Andrea" cieszyła się powodzeniem. Widzom spodobały się nowatorskie „Miniatury", które prawdopodobnie, obok „Historyi o chwalebnym zmartwychwstaniu Pańskim" Mikołaja z Wilkowiecka, grane będą w przyszłym sezonie. Ważnym przedstawieniem okazała się „Antygona".

Sezon był udany również dla młodych widzów. „Kopciuszek" doczekał się rekordowej liczby, ponad stu przedstawień. Na pewno wznowione zostanie rozśpiewane „Smurfowisko, czyli Gargamel złapany".

Było kilka wybijających się [illegible] aktorskich. Jest to jednak ten[illegible] zasługujący na szerszą refleksję

Małgorzata MASŁOWSKA

KALEIDOSKOP SPORTOWY

Brydżowe rozmaitości

* Rozegrano V turniej korespondencyjnych mistrzostw Polski. W Wolsztynie i Żarach startowało po 13 par. Kolejność czołówki była następująca. Wolsztyn — 1. **M. Kuc — J. Para** 58,10 proc., 2. **W. Jabłoński — G. Zawieja** — 57,64, 3. **E. Kulus — T. Rudziński** — 55,79. Żary: 1. **W. Gryczyk — M. Zawadzki** 210, 2. **E. Stefański — S. Stefański** 203, 3. **B. Gralak — B. Lasota** 192. W Zielonej Górze (18 par): 1. **Ł. Frąckowiak — S. Iwanicki** 62,0 proc., 2. **Z. Nahorski — J. Sulisławski** — 61,8, 3. **M. Bubiłek — K. Sługocki** — 58,7, 4. **I.** i **L. Hugielowie** — 56,2.

* Z udziałem 26 par w Żarach odbyły się zawody o puchar burmistrza. Zwyciężyli **L. Baranowski — M. Rotowicz** przed **W. Gryczykiem — A. Zarzyckim** i **F. Mazurkiewiczem — Z. Szczęsnym**. Turniejem w Żarach, zakończono rywalizację w rankingu (rozegrano 30 imprez z udziałem 111 brydżystów). Wygrał **L. Baranowski** 449 pdf, a kolejne miejsca zajęli: 2. **M. Rotowicz** 443, 3. **K. Beyga** 348, 4. **P. Brzeziński** 328, 5. **K. Staniów** 318, 6. **W. Gryczyk** 296.

I runda Pucharu Polski

W delegaturze Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Zielonej Górze przeprowadzono spotkania I rundy Pucharu Polski. A oto wyniki: Orkan Drzonów — Tempo Racula 4:3, Tęcza Kaczenice — Błękitni II Kisielin 4:2, Start Płoty — Zryw Zielona Góra 3:6, Błękitni Świdnica — Zjednoczeni Trzebiechów 1:0, Kijowianka Kije — Fadom II Nowogród 2:2 (w rzutach karnych 5:6), Odra Klenica — Piast II Czerwieńsk 6:3, Czarni Drągowina — Tęcza Brody 2:3, Perfect Zielona Góra — FC Ochla 2:3.

27 bm. o godz. 17.00 w meczach ćwierćfinałowych spotkają się: Tęcza Brody — Fadom II (mecz w Nietkowicach), Odra — Tęczą Kaczenice, Błękitni — FC Ochla. Mecz Orkan — Zryw Zielona Góra odbędzie się 15 sierpnia.

* W spotkaniach barażowych o awans do klasy A, Błękitni Kotowice — Izolacja Cigacice 3:2. W rewanżu 3:2 dla Izolacji, a w rzutach karnych 6:5 dla piłkarzy z Cigacic.

* Delegatura OZPN w Zielonej Górze przyjmuje zgłoszenia drużyn do rozgrywek piłkarskich klasy B na sezon 1993/94. Termin zgłaszania do końca lipca br.

M.S.

Radość życia do końca

Zielonogórski Uniwersytet Trzeciego Wieku powstał w 1992 r. z inicjatywy Centrum Kształcenia Ustawicznego, którego dyrektorką jest mgr Małgorzata Olech-Klonecka. Był czternastą, uczelnią tego typu w Polsce. Obecnie najmłodszym, piętnastym z kolei, jest powstały w lutym 1993 r., Uniwersytet Trzeciego Wieku w Gorzowie Wlkp..

Uniwersytety Trzeciego Wieku w naszym kraju zaczęły powstawać od 1975 r., jako instytucje oświatowe, z inicjatywy społecznej gerontologów, andragogów i socjologów. Poprzez swoje programy przeciwdziałają wycofywaniu się ludzi starszych z czynnego życia i proponują nowe formy działalności, nie tylko edukacyjnej, ale także twórczej i kulturalnej. Mają również istotne znaczenie w szerzeniu profilaktyki geronotologicznej, są niejako szkołami zdrowia i w praktyczny sposób uczą jak żyć, aby kreować i zachować zdrowie, sprawność i zdolność psychofizyczną.

Dobiegł pierwszy rok działalności społecznej uczelni w Zielonej Górze, której prezesem jest mgr Zofia Banaszak. 12 czerwca, powołana została Rada Programowa Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W jej skład weszli: prof. dr hab. Marian Eckert (WSI), dr Ewa Ferenc (Uniwersytet Szczeciński, pisarka), Czesław Grabowski (dyrektor Filharmonii Zielonogórskiej), Cezary Galek (Polskie Radio), prof. dr hab. Edward Hajduk (WSP), ksiądz prałat Konrad Herrmann, dr Bogdan Idzikowski (prorektor WSP), prof. dr hab. Edward Kempa (WSI), dr Włodzimierz Kwaśniewicz (dyrektor Lubuskiego Muzeum Wojskowego w Drzonowie), doc. dr hab. Jerzy Piotr Majchrzak (dyrektor Archiwum Państwowego w Starym Kisielinie), lekarz Joanna Jaroszuk-Różycka (dyrektor Przemysłowego Specjalistycznego ZOZ), mgr Stanisław Rzeźniczak (kurator oświaty), dr Paweł Suder (dyrektor Wydziału Kultury i Sportu UW), prof. dr hab. Hieronim Szczegóła (WSP) i Jan Tomaszewicz (dyrektor Teatru Lubuskiego).

Zadaniem rady będzie wzbogacanie programów uniwersytetu i udział jej członków w opracowywaniu wykładów, realizacji zadań i celów UTW. We wnioskach zapisano m.in., że nadrzędnym celem UTW powinno być dostarczanie słuchaczom pewnego komfortu oraz spełnianie oczekiwań i pozyskiwanie takich wykładowców, którzy by je realizowali.

Dziś, 23 czerwca, o godz. 16.00, w świetlicy Zespołu Szkół Ekonomicznych przy ul. Długej 5 w Zielonej Górze, odbędzie się uroczyste zakończenie roku akademickiego 1992/93, na które ogranizatorzy zapraszają słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Edward JABŁOŃSKI

W Zielonej Górze, jak grzyby po deszczu wyrastają nowe punkty gastronomiczne. Wcale nie tak łatwo o znalezienie i wybranie miejsca, w którym można zjeść przyzwoicie, smacznie i tanio. Obiad w mieście kosztuje przeciętnie od 30 do 150 tys. Cena posiłku uzależniona jest od kategorii i położenia lokalu.

Dla każdego coś smacznego

I tak na przykład dla miłośników azjatyckiego jedzenia bar CHIŃCZYK oferuje egzotyczne obiady za średnio 27-30 tys. złotych. Kilkakrotnie więcej zapłacić trzeba w restauracji INDYJSKIEJ, gdzie porcja kurczaka, ryż i zestaw surówek kosztuje ok. 110 tysięcy.

Zwolennicy rodzimej kuchni, w zależności od zasobności portfela mogą wybrać się na obiad do „Sambuki" gdzie surówki, kotlet schabowy i frytki kosztują średnio 80 tys. złotych, bądź do „Palomy", gdzie podobny zestaw wacha się w cenie 70-80 tys. Ci ze skromniejszmi finansowymi możliwościami mogą skorzystać z usług np: baru BISTRO mieszczącego się przy ul. Kazimierza Wielkiego. Tutaj za frytki, surówkę i kurczaka zapłacą około 30 tys. Podobne ceny obowiązują w barze „Amator" przy Domu Handlowym. Obiad w „Snack barze", na terenie zielonogórskiego „Centrum Market" ma już wielu swoich stałych klientów. Smaczne posiłki przyrządzane na oczach konsumenta podawane są czysto i estetycznie. Gyros z ryżem i surówką do wyboru kosztuje w granicach 30 tys. Trochę drożej zapłacić trzeba za podobny zestaw z duszoną polędwicą, ale „palce lizać". Zaś w ostatnio modnej pizzerni SERGIO, za kotlet schabowy, frytki i sałatkę zapłaci się 47 tys. złotych. Jeśli kogoś nie stać, może zamówić spaghetti na przykład z boczkiem i zapłaci tylko dwadzieścia parę tysięcy. Dla głodnych z chudszym jeszcze portfelem jest miła kawiarnia w BWA przy deptaku, gdzie podaje się pyszne „ruskie" za 12 tysięcy.

Żeby zatem przekąsić coś w centrum miasta „na szybko" nie trzeba dużych zasobów finansowych — warto jednak wiedzieć, co, gdzie i za ile...

Henryk GAWRECKI

„Mój muzyczny idol"

Aby zaprezentować dziecięce talenty muzyczne, Zielonogórski Ośrodek Kultury zorganizował w minioną niedzielę imprezę pod hasłem „Mój muzyczny idol" której pierwowzorem jest telewizyjny „Mini playback show". Polega to na tym, że dziecko śpiewa piosenkę swojego idola, z autentycznym podkładem muzycznym. Właściwie nie było ograniczeń wiekowych, wystąpić mógł przedszkolak jak i uczeń klasy ósmej.

Okazało się jednak, że „playbeck show" jest bardziej popularny w telewizji niż w Zielonej Górze. Do udziału w amfiteatralnej imprezie zgłosiły się bowiem tylko 4 osoby. Nagród nie przyznawano, gdyż chodziło o dobrą zabawę. Jako zespół towarzyszący wystąpiła Dziecięco-Młodzieżowa Grupa Estradowa ze Szprotawy.

Wśród dzieci najpopularniejszy jest nadal Michael Jackson, ponieważ jego piosenki śpiewano najczęściej. Mimo wolnego wstępu, publiczność niespecjalnie dopisała. Być może, jak mówi młodszy instruktor **Mariusz Mądry**, ze względu na deszcz, który spadł chwilę przed rozpoczęciem imprezy. W przyszłości myśli się o kontynuacji, nawet w formie konkursu z nagrodami, jeżeli dopiszą mali wykonawcy, ale także... sponsorzy.

(kasia)

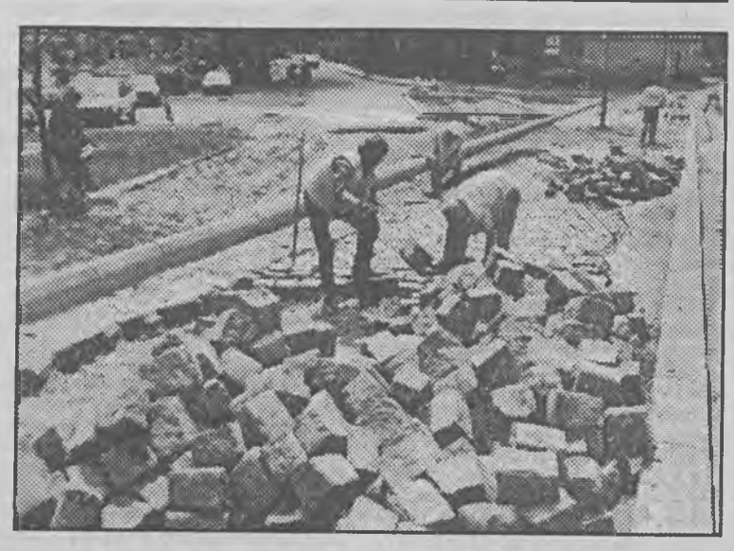

Przebudowa ulicy Ciesielskiej w Zielonej Górze. Spod warstwy asfaltu wydobywa się i odzyskuje stary bruk. Po remoncie będzie więcej miejsc do parkowania. *Fot. Marek Woźniak*

Remont poczty przy placu Pocztowym

Dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty w Zielonej Górze **Marian Flaum** poinformował nas, że remont budynku przy placu Pocztowym potrwa około miesiąca. W sierpniu urząd będzie już czynny.

Na wydłużenie czasu renowacji wpłynął fakt, iż budynek jest zabytkiem. Mimo że remont dotyczy tylko wystroju sali usługowej i zaplecza, to wszelkie plany trzeba uzgadniać z Państwową Służbą Ochrony Zabytków.

Dyrektor nie przewiduje wydłużenia czasu urzędowania pozostałych placówek, lecz jeżeli będą tworzyły się w nich kolejki, to do obsługi klientów skierowanych zostanie więcej urzędników.

maż

„Zmalowali" we Wroniawach

W Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Chopina w Zielonej Górze zwiedzać można ciekawą wystawę plastyczną. Uroczyście otwarto ją w poniedziałek z udziałem kuratora **Stanisława Rzeźniczaka**, dyrekcji szkoły, pedagogów z nauczycielem plastyki **Janem Szachowiczem,** rodziców i uczniów. Jest to wystawa poplenerowa. Plener wspomina jedna z jego uczestniczek, uczennica szkoły, zamiłowana plastyczka:

„W dniach 28 maja-2 czerwca we Wroniawach odbywał się plener plastyczny dla dzieci i młodzieży z województwa zielonogórskiego. Wśród uczestników nie zabrakło uczniów naszej szkoły, czyli „trzynastki". Byli to: Kaśka Wojtczakk, Ola Lange, Karolina Michta, Gośka Helwig, Agata Sadura, Sylwia Klepacka, Marcin Widawski, Filip Czernicki i ja.

Mieszkaliśmy w bardzo ładnym pałacu otoczonym rozległym parkiem. Każdy mógł sam wybierać tematy do swoich prac. Dostarczały ich m.in. architektura pałacu oraz różne ciekawe zakątki parku.

Drugiego dnia pobytu we Wroniawach udaliśmy się do stadniny koni, by wykazać się swoimi talentami w rysowaniu srokatych, gniadych i jabłkowitych oraz korzystając z okazji mogliśmy się na nich przejechać. Największej frajdy dostarczyła jednak niedziela. Zebraliśmy się na dziedzińcu uzbrojeni w duże arkusze papieru, pędzle, tusz i farby. Bawiliśmy się w „mokre w mokre", czyli chlapaliśmy wszystkim, czym się dało. Efektem były wspaniałe prace, których tytuły nawiązywały do ochrony środowiska. W Dniu Dziecka odbyła się mini lista przebojów, rewia mody, przejechaliśmy się też bryczkami po parku. Atmosfera między nauczycielami i uczniami była wspaniała.

To był mój pierwszy plener, który naprawdę mile mnie zaskoczył. Dzięki niemu udało się nam stworzyć wiele niezłych prac. Zobaczcie zresztą sami!"

Marta MAJDECKA

Szczepienia lisów przeciw wściekliźnie

Od dzisiaj (23.06), w województwie zielonogórskim rozpoczynają się szczepienia przeciw wściekliźnie wolno żyjących lisów. Taką informację przekazał nam Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Zielonej Górze, Włodzimierz Janiszewski.

Wprowadzona obecnie metoda zwalczania wścieklizny wśród lisów, polega na szczepieniu ich drogą doustną. W tym celu będą wyłożone lub zrzucone z samolotu kostki barwy brunatno-brązowej, składające się ze sprasowanej masy rybno-tłuszczowo-kostnej, o nieprzyjemnym zapachu (tzw. przynęta), wewnątrz której znajduje się kapsułka ze szczepionką. Nie stanowi ona żadanego niebezpieczeństwa dla zwierząt dzikich i domowych, które je zjedzą. Również wzięcie do rąk przynęty przez człowieka nie stanowi zagrożenia. Przypadkowe lub nieświadome rozkruszenie samej przynęty i uszkodzenie ręką zawartej wewnątrz kapsułki ze szczepionką, wymaga zgłoszenia się tej osoby do punktu profilaktyki wścieklizny, które znajdują się przy Oddziałach Zakaźnych w Zielonej Górze, Żaganiu i Krośnie Odrzańskim. W razie jakichkolwiek wątpliwości, należy zwrócić się z pytaniami do najbliższego lekarza, lekarza weterynarii lub Sanepidu.

Akcja profilaktyczna jest przeprowadzana w kraju, w stukilometrowym pasie terenu od zachodniej granicy, pierwszy raz. W okresie szczepienia lisów trzeba przestrzegać dwóch zasad. Należy pamiętać, że szczepionka przeznaczona jest tylko dla lisów oraz, że przez około 10 dni nie powinno wypuszczać się psów, kotów i zwierząt gospodarskich na tereny, gdzie wyłożono przynętę.

(ej)

ZARZĄD MIEJSKI w ZIELONEJ GÓRZE
ogłasza KONKURS OFERT na wyłapywanie bezpańskich i wałęsających się psów.

Zarząd proponuje do 100 tys. zł za każdego dostarczonego do Schroniska przy ul. Szwajcarskiej psa oraz ewentualną partycypację w kosztach zakupu niezbędnego sprzętu.

Oferty należy składać w Wydziale Komunalnym Urzędu Miejskiego ul. Podgórna 22, III piętro, pok. 304 do dnia 9 lipca br.

Rozpatrzenie ofert przez Komisję Konkursową nastąpi w dniu 14 lipca br. Oferenci zostaną zawiadomieni o rozstrzygnięciu konkursu w terminie do 21 lipca br.

Zastrzega się prawo nieskorzystania z ofert bez podania przyczyn.

ZK446

CO • GDZIE • KIEDY?

KINA

„ESTRADA" — 19.00, 21.00 Rok komety (USA 12)
„NYSA" — 15.30 Miecz Aleksandra, **17.30** Obcy wśród nas (USA 15), **19.30** Bugsy (USA 15)
„NEWA" — 17.00, 19.00 Bliźniacy (USA 15)
„WENUS" — 16.00, 17.45, 19.30 Uciec, ale dokąd (USA 15) — premiera

TEATR

Rezerwacja biletów 720-56 w. 12 i 33. **19.00** Mayday (duża scena). Zakończenie sezonu. **22.00** Brel wieczorem (scena lalkowa)
Tadeusz Łomnicki — „W stronę Leara" (wystawa fotografii — Mariusza Stachowiaka) — foyer teatru

FILHARMONIA

Sala Koncertowa — próba

MUZEA

Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze (pon., wt. — nieczynne, śr., czw. pt. 11.00-17.00, sob., 10.00-15.00, niedz. 10.00-16.00). **Wystawy czasowe:** Rzeźba gotycka XIV-XVI w. ze zbiorów własnych. Malarstwo XVII-XIX w. ze zbiorów własnych; Winna latorośl w starożytności ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie; Zegary mechaniczne XVIII i XIX w. ze zbiorów własnych; Wystawa prac M. Oberlandera
Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie (czynne śr., czw., pt. — 9.00-15.30, sob., niedz. — 10.00-15.00, pon., wt. nieczynne) — wystawy stałe: II wojna światowa. Broń palna ze zbiorów LMW. Plenerowa i pawilonowa wystawa ciężkiego sprzętu bojowego.
Muzeum Archeologiczne Środkowego Nadodrza w Świdnicy (czynne 9.00-15.00) — Środkowe Nadodrze u schyłku starożytności. Obrona polskiej granicy zachodniej we wczesnym średniowieczu. Wystawa biograficzna — Józef i Bogdan Kostrzewscy.
Muzeum Etnograficzne w Zielonej Górze z siedzibą w Ochli — Skansen (czynne śr., czw., pt., sob., niedz. 10.00-15.00) — Wyposażenie wnętrz zabytkowych obiektów budownictwa wiejskiego. **Wystawy czasowe** — Przechowywanie i przygotowanie pożywienia ludności wiejskiej.

GALERIE

ART (10.00-17.00) — ceramika M. Bukowicz i dzieci z pracowni z Domu Harcerza
BWA (11.00-17.00) — Wystawa Kiejstuta Bereźnickiego
Galeria ul. Żeromskiego 21 (12.00-22.00) — Malarstwo Stanisława Mazusia
Klub MPiK (9.00-1'17.30) — Wystawa fotografii
Salon Wystawowy WiMBP al. Wojska Polskiego 9 (10.00-17.00) — „Ja i mój świat" — twórczość osób niepełnosprawnych

URZĘDY

Urząd Miejski	42-81
Urząd Wojewódzki	798-98
Urząd Rejonowy	50-31
Urząd Skarbowy	798-98
Urząd Celny	724-45
ZUS	684-40

APTEKI

dyżur nocny pełnią:
Zielona Góra ul. Chrobrego
Lubsko ul. Krakowskie Przedmieście
Nowa Sól Abel — pl. Wyzwolenia 2
Sulechów ul. Świerczewskiego
Świebodzin ul. Kilińskiego
Wolsztyn ul. Świerczewskiego
Żagań ul. Śląska

SŁUŻBA ZDROWIA

Szpital Wojewódzki — centrala	42-61
Przychodnia międzyrejonowa (17.00-19.00)	221-46, 22-797
Telefon zaufania AIDS (10.00-12.00)	719-73

KWIACIARNIE

Wawrzyniak ul. Krakusa 10 — wiązanki, wieńce, kosze — czynna cały dzień tel. 59-33 (przyjmowanie zleceń na kraj i zagranicę)
ul. Waryńskiego (pawilon) — pon.-sob. 8.00-18.00, niedz. i św. 10.00-15.00.

TELEFONY

Pogotowie Policyjne	997
Pogotowie Policji Municypalnej	986
Straż Pożarna	998
Pogotowie Ratunkowe	999
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Gazownicze	992
Pogotowie Ciepłownicze	993
Pogotowie Wod.-Kan.	994
Pogotowie Dźwigowe	54-73
Pogotowie Weterynaryjne	917
Pogotowie Pogrzebowe Zielona Góra (7.00-16.00)	222-35
Zakład Pogrzebowy (16.00-7.00)	280-42
Zakład Organizacji Pogrzebów „Ad Patres"	28-517
Zakład Organizacji Pogrzebów „Requies" Zielona Góra ul. Krawiecka 2 (do 15.00)	52-19
(po 15.00)	65-229
Informacja PKS	223-01
Informacja PKP	38-38
Informacja LOT	707-97 i 952
Bank Informacji Usługowej, Handlowej i Gospodarczej	293-43
Telefony zaufania dla kobiet ciężarnych i młodzieży. Terenowy Komitet Ochrony Praw Dziecka — Biuro Pomocy Prawnej Wrocław	370-69
Zielona Góra (czw. 17.00-19.00)	35-51 lub 31-56

TAXI

ul. Wyszyńskiego	52-37
ul. Podgórna	226-67
dworzec PKP	226-66
bagażówki	228-25
Radio Taxi	919
Hallo Taxi	30-00 i 33-33

POMOC DROGOWA

Zielona Góra

PZMot.	981
„Non Stop", ul. Słowackiego 1A, CB Radio J-23	30-65
Polmozbyt	954

Adam Michnik w Zielonej Górze

„Gazeta Zachodnia" organizuje otwarte spotkanie z **Adamem Michnikiem**, redaktorem naczelnym „Gazety Wyborczej".

Zapraszamy w piątek, 25 czerwca, o godz. 18.00 do sali „PRO LIBRIS" w WiMBP im. C. K. Norwida. Przy okazji spotkania będzie można nabyć książki pt. „Z dziejów honoru w Polsce" i „Polskie pytania" — autorstwa Adama Michnika.

ZIELONOGÓRSKA TELEWIZJA PRZEWODOWA ZTP

Zielona Góra i Czerwieńsk.
18.00 Program dnia i Wiadomości Lokalne
18.10 Miejsce zdarzeń: Europa (11) — program dokumentalny
18.30 „Snurki" — film animowany dla dzieci
18.45 „Czterej pancerni i pies" (13) — serial prod. polskiej

REDAGUJE
Anna Bułat-Raczyńska

Ambicje, kompromisy a rachunek sumienia

Przedstawiamy zapis rozmowy z wicepremierem HENRYKIEM GORYSZEWSKIM, który niedawno był gościem Oficyny Wydawniczej „Głos Wielkopolski"

— Gdy w Sejmie aż huczało od pogłosek, domysłów i przewidywań, że rząd w każdej chwili upadnie, na skutek wotum nieufności, pan spokojnie odpowiadał dziennikarzom, że zrealizuje przewidziany w tym roku program swoich spotkań politycznych, że jesienią czeka na wizytę wicepremiera Tajlandii. Był to optymizm, czy tylko udawany spokój?

Henryk Goryszewski: — Gdy spotyka mnie coś przykrego, gdy uświadamiam sobie, że mogę ponieść nawet porażkę, to staram się, by przeciwnikowi nie dać poznać stanu mego napięcia i mych wewnętrznych emocji. Oczywiście są sytuacje, kiedy ta umiejętność zewnętrznego opanowania i mnie zawodzi. Staram się jednak, by zdarzało się to jak najrzadziej.

W czasie, kiedy przygotowywano wniosek o wotum nieufności, starałem się być spokojny. Chciałem zachować taką postawę w Sejmie, bym mógł okazać ten mój spokój na zewnątrz, ale tak, by nie wypadło to sztucznie...

Po uchwaleniu wotum nieufności dla rządu, odbyło się o godzinie 11.00 posiedzenie gabinetu. W posiedzeniu uczestniczył pan prezydent i oznajmił, że rozpatruje możliwość rozwiązania Sejmu.

Nie byłem tym jednak podenerwowany,

każde bowiem rozwiązanie w sytuacji, która powstała rano w Sejmie, niosło pewien stopień ryzyka. Rozwiązanie parlamentu i ogłoszenie jesiennych wyborów do Sejmu związane było z niewiadomą, jaki będzie układ sił politycznych w nowym Sejmie. Można domniemywać, że byłby to Sejm mniej rozdrobniony, choć różnice polityczne byłyby nadal znaczne. Z drugiej strony gdyby pan prezydent przyjął dymisję rządu, to potrzeba by było kilku miesięcy na sformowanie nowego gabinetu — prawdopodobnie byłby to dopiero rząd prezydencki. Koalicja nie potrafiłaby już chyba stworzyć nowego układu rządowego. Przynajmniej niektórzy partnerzy byli sobą zbyt zmęczeni, nie zaryzykowaliby w tym samym składzie nowych rozwiązań.

Chciałbym na chwilę wrócić do sprawy udzielenia wotum nieufności dla tego gabinetu. Jak wiadomo, rząd ten upadł jednym głosem. Spóźnienie się ministra Dyki na głosowanie stało się przedmiotem wielu, nie tylko dziennikarskich dociekań i spekulacji. Wiem, że obecnie nikt, łącznie z panią premier, nie ma wątpliwości, że

to był absolutny przypadek

i wszelkie podejrzenia kierowane wobec tego wielkiej moralności i kultury człowieka były krzywdzące. Zresztą spóźniło się dwóch posłów z KPN i jeszcze jeden z opozycji... Gdyby jednak rząd wówczas utrzymał się tym jednym głosem, to prawdopodobnie jeszcze tego samego dnia zbierano by podpisy pod nowym wotum nieufności, lub też próbowano by rozmontować rząd, domagając się dymisji poszczególnych ministrów. Sytuacja ta mogłaby trwać przez kilka miesięcy, prowadząc w konsekwencji do stanu permanentnej batalii między koalicją a opozycją o utrzymanie się lub upadek tego rządu.

— Wśród polityków w kraju były i są różne oceny rządu. W Poznaniu czołowy przywódca „Solidarności" Janusz Pałubicki powiedział, że decyzje podejmowane w ramach koalicji są już wynegocjowanym consensusem... Jaka była cena tych kompromisów rządowych?

— Pierwsze posiedzenie obecnego rządu odbyło się 11 lipca 1992 r. w nocy. Rząd Olszewskiego upadł przed miesiącem, dzięki przypadkowej zbieżności z tzw. aferą teczkową, odchodząc w glorii męczennika. Dla nas, dla ZChN, nie do przyjęcia była koalicja tworzona pod kierownictwem Waldemara Pawlaka. Jego partia popierając formalnie rząd Olszewskiego nagle zaproponowała głosowanie przeciwko tamtemu gabinetowi. Nie było to zgodne z politycznymi zasadami, którymi kieruje się moje stronnictwo, zawsze bowiem

staramy się dotrzymywać ustalonych warunków politycznych sojuszu.

Po niepowodzeniu misji Pawlaka, marszałek Chrzanowski, ja oraz dwóch innych działaczy ZChN, zostało zaproszonych do Belwederu. W czasie spotkania, niespodziewanie dla mnie, otrzymałem propozycję od prezydenta, bym pełnił rolę mediatora w procesie kształtowania się nowej koalicji. By mogła powstać ta nowa koalicja, powinny być spełnione pewne zasady. Koalicja musiała być aideologiczna, czyli dopuszczająca zachowanie przez partie wchodzące w jej skład własnej tożsamości ideowej. Sfera sporów ideologicznych nie mogła rzutować na pracę rządu — i myślę, że założenie to udało się zrealizować. Rząd Suchockiej nie podejmował kwestii ideologicznych.

Gdy głosowano ustawę o ochronie prawnej dziecka poczętego, to nieprzypadkowo ławy rządowe były puste, a wszyscy członkowie rządu zasiedli w swych klubach poselskich.

W procesie budowy koalicji chodziło też o wypracowanie wspólnego dla współtworzących ją partii programu gospodarczego, a także ułożenie dobrej współpracy z prezydentem. Oceniając sposób realizacji tych zasad, chciałbym wyrazić przekonanie, że udało nam się pracować w oparciu o te właśnie reguły. W pracach koalicji nie pojawiły się zachowania właściwe dla skrajnych skrzydeł ani Unii Demokratycznej, czy ZChN. Żartobliwie mogę powiedzieć, że

pani Suchocka i ja mamy mniej kłopotów ze sobą w rządzie niż ze skrajnymi skrzydłami własnych stronnictw.

Oczywiście w czasie trwania tego rządu nie brakowało momentów mniej lub bardziej zagrażających spoistości koalicji. Kiedy trwała zażarta dyskusja o antyaborcji, grupa polityków z Unii Demokratycznej mówiła o konieczności wyjścia z rządu tego ugrupowania. Pamiętam, że w Suwałkach podczas kolejnego spotkania jedna z dziennikarek spytała mnie, co będzie, kiedy Unia wystąpi z rządu. Odpowiedziałem, że wyjście Unii nie spowoduje załamania się koalicji, że jedynie wystąpi konieczność poszukania nowego koalicjanta. Moją odpowiedź rozpowszechniono w mediach i wyglądało to jak atak na Unię. Jednakże od tego czasu nie grożono rozpadem koalicji na tle owej ustawy. Potencjalnym zagrożeniem dla koalicji mogłyby być też kwestie współpracy między poszczególnymi politykami. Pewną rolę odgrywają przecież osobiste ambicje. Ale

w polityce zjawisko rywalizacji jest czymś naturalnym.

Gdy się przejawia zainteresowanie polityką, a nie ma się politycznych ambicji, to zostaje się dziennikarzem. Politykiem jest się wtedy, gdy swój pomysł, swoją ideę chce się samemu realizować. Z ambicją polityków jest jednak tak jak z układem w peletonie kolarskim... Jest nieuchronna i silna rywalizacja, ale trzeba dochowywać wymaganych reguł i zasad, w przeciwym bowiem razie jazda może zakończyć się niespodziewaną kraksą...

— Jaki jest pana zakres rzeczywistych wpływów w rządzie? Czołowe pozycje gospodarcze obsadzone są przecież tam przez Unię i liberałów. Czy czasem wicepremier od gospodarki nie jest traktowany jak kwiatek przy kożuchu?

— Fakty mówią same za siebie: minister przemysłu nie należy do Unii, kierownik z CUP jest moim kolegą partyjnym, resortem rolnictwa kieruje członek PL. Oczywiście minister finansów ma bardzo silną pozycję, ale już prezes Narodowego Banku Polskiego jest bliższy, nie tylko z racji światopoglądu, mnie niż ministrowi Osiatyńskiemu. Ta różnorodność w rządzie jest niejako założeniem każdego układu koalicyjnego.

Czy jestem kwiatkiem do kożucha?

Sądzę, że jestem człowiekiem dostatecznie samokrytycznym, by ocenić sytuację. Uważam, że nie tylko formalnie należę do ścisłego kierownictwa tego gabinetu. I to, że niewiele zostało ze słynnych „kotwic" programu Balcerowicza, że prowadzimy uparte, rozsądne działania w dziedzinie polityki interwencyjnej państwa, że tworzymy system ochrony rynku, system popierania polskich producentów — to także mój udział. Wykorzystuję stanowisko przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, a to gremium przygotowuje do akceptacji przez Radę Ministrów wszelkie sprawy dotyczące problemów ekonomicznych.

— Czy pan podpisuje się pod rządową polityką rolną?

— Na to pytanie nie można odpowiedzieć tak lub nie. Materia jest bowiem nazbyt skomplikowana. W ostatnim czasie najważniejszym elementem tej polityki było wypracowanie przez rząd projektu ustawy o opłatach dodatkowych. Projekt ten, każdorazowo modyfikowany, sześć razy trafiał na posiedzeniu KERM-u. Byli tacy, którzy nie chcieli dopuścić do uchwalenia tej ustawy. Ale istniały również trudności i niedociągnięcia w przygotowaniu tej ustawy. Po wielu godzinach dysput i wzajemnych przekonywań projekt ten przyjęliśmy.

Polskie rolnictwo potrzebuje rozsądnej ochrony.

Nie możemy niestety zaspakajać wszystkich potrzeb i ambicji rolników. Co państwo zrobi z nadmierną produkcją, zakupioną po wysokich cenach? Na świecie występuje problem rolnej nadprodukcji i nawet bogate państwa świata dofinansowują w ograniczonym zakresie rolnictwo.

Na wyroby przemysłowe może być wręcz nieograniczony popyt i przez odpowiednią akcję reklamową można przekonać człowieka, iż potrzebuje drugiej lodówki czy też kolejnej pary obuwia, ponieważ oferowany model jest najmodniejszy. Ale nie potrafi przekonać człowieka o konieczności konsumowania codziennie dwóch śniadań czy dwóch obiadów. Popyt na żywność mimo starań i zabiegów nie przekroczy ściśle określonego poziomu.

Naszą politykę rolną ograniczają fundusze, nie mamy bowiem środków, aby dotować wszelkie dziedziny rolnictwa i przez to stwarzać warunki do skutecznej konkurencji dla polskich rolników. Jest sprawa PGR-ów: brak chętnych na zakup ziemi, co jest wynikiem braku środków finansowych u rolników. Jednym ze sposobów zaradczych w tej sytuacji mogłyby być kredyty kierunkowe na zakup maszyn rolniczych i budowę budynków gospodarczych. Po to, by kredytów tych nie przeznaczono na konsumpcję, co w konsekwencji prowadziłoby do inflacji, koniecznym byłoby stworzenie mechanizmów kontroli wykorzystania ich na dobra inwestycyjne. Wydatkowanie tych pieniędzy zgodnie z przeznaczeniem wywołałoby na rynku tak potrzebne ożywienie gospodarcze.

— Czy świadomym elementem pana postawy politycznej jest okazywanie optymizmu? Ta pana spontaniczność?

— Nie jestem optymistą „urzędowym", powiem inaczej — chcę być optymistą. Co do spontaniczności. Wiele tu zależy od sytuacji i atmosfery, w jakiej się znajduję. Niedawno udzieliłem godzinnego wywiadu dla Telewizji Polskiej. Pamiętam, że przyjechałem do studia bardzo zmęczony i podczas tej audycji nie potrafiłem wykazać większego ożywienia, nawet „nie umiałem się" zdenerwować. Myślę, że jestem spontaniczny, ale... Robert Fischer był szachistą żywo reagującym na sytuację zaistniałą na planszy, jednakże swoim zachowaniem nie zdradzał własnych planów i kombinacji w rozgrywce ze Spaskim.

— Nie wiadomo, czy po wyborach obecna koalicja rządowa utrzyma się przy władzy. Minie wówczas więcej niż rok rządzenia Polską przez tę koalicję... Będzie wtedy dobry moment do zdania rachunku sumienia — co jest, czego nie ma, co zostało zrobione, a co nie...

Fot. Marek Woźniak

— Według tych zasad można co najwyżej dokonać bilansu kupieckiego — winien i ma — ale nie rachunku sumienia. Jednakże jestem przekonany, że członkowie tego rządu dokonają rachunku sumienia, ale zupełnie inne kryteria będą stanowić o jego wyniku.

— Czy można mieć czyste sumienie będąc politykiem?

Mój ojciec, który był narodowcem, często mówił mi, że kto chce zbawić swoją duszę, nie może uprawiać polityki. Wydaje mi się jednak, że można być politykiem, ba — odnosić polityczne sukcesy, będąc uczciwym, nie trzymając piątego asa w rękawie. Pragnę odejść z polityki z czystym sumieniem.

Oczywiście moralne dylematy i rozterki nie są mi obce. Czy na przykład ukrycie intencji działań po to, by osiągnąć zamierzony, pożyteczny cel jest niemoralne? Jako narodowiec uważam, że nadrzędnym celem jest dobro mojego narodu. Pojawia się tu pytanie, czy trzeba, a jeśli tak, to kiedy, zrezygnować dla dobra wspólnego, z własnych ambicji? Takich dylematów może być więcej, jednakże jedno chcę podkreślić: odniesienie sukcesu politycznego nie może się odbywać kosztem moralności.

— Tymczasem na przykład ludzie nie płacący podatków osiągają większe sukcesy niż inni, bo obracają większymi sumami. Co na to państwo?

— Musi być zawsze sprzeciw wobec zła. Gdybym dokonał dzisiaj bilansu czego przez 11 miesięcy naszych rządów nie zdołaliśmy przeprowadzić, to musiałbym skonstatować, że nie udało nam się zbudować właściwego systemu, który służyłby skutecznemu ściąganiu podatków.

— Dlaczego?

— Wicepremier tylko pośrednio zawiaduje gospodarką. Jest też Ministerstwo Finansów i inne resorty gospodarcze. Nie zdołano osiągnąć tych należnych podatków, ponieważ nasze państwo posiada zbyt słaby aparat urzędniczy.

— Cieszy się pan z rozwiązania Sejmu?

— Niejako żartem mogę stwierdzić, że cieszę się z tego, iż nie muszę co dwa tygodnie przebywać przez trzy dni na posiedzeniach Sejmu. Mam wobec tego więcej czasu na działania gospodarcze. Brak Sejmu to luka w demokracji. Bez Sejmu nie można ustanawiać prawa, nie można kontynuować procesu reform. Sytuacja jest więc bardzo niekorzystna dla Polski. W zaistniałym układzie rząd, prócz działań administracyjnych, stara się na bazie istniejącego systemu prawnego prowadzić prace reformatorskie.

— Dlaczego rząd polski zgodził się na nowe rozwiązanie spraw azylantów? Przecież to są ustępstwa wobec Niemców!

— 19 marca 1991 w Schengen podpisaliśmy umowę, która zobowiązuje Polskę wobec Europy Zachodniej do przyjmowania azylantów — obywateli własnych, jak też obywateli państw trzecich, którzy z terytorium Polski nielegalnie przedostali się na Zachód.

To była cena, którą zapłaciliśmy za stopniowe znoszenie przez państwa europejskie wiz dla Polaków.

Ostatnie rozstrzygnięcia między Polską a Niemcami w kwestii azylantów — paradoksalnie — ale stępiają ostrze układu z Schengen. Nie każdy, kto krytykuje polsko-niemiecką umowę azylancką wie, że nie będzie nam mógł być „zwrócony" azylant, który nielegalnie acz za wiedzą niemieckiego rządu przebywał w tym kraju sześć miesięcy. Tymczasem układ z Schengen pozwala na readmisję każdego. Określenie „za wiedzą rządu" jest bardzo szerokie i np. wypisanie przez funkcjonariusza policji niemieckiej mandatu drogowego dla osoby nielegalnie przebywającej w Niemczech już pozwala twierdzić, iż osoba ta przebywa w Niemczech „za wiedzą rządu". Oczywiście dzisiaj można mieć uzasadnione wątpliwości, czy należało podpisywać w Schengen tak a nie inaczej skonstruowaną umowę... Być może zabrakło ówczesnemu rządowi pewnej wyobraźni. Lecz cóż,

pacta sunt servanda.

Myślę, że nikt nie posądzi mnie o czynienie ustępstw wobec Niemców. Nic jednakże nie da się osiągnąć za darmo. Ponieść należy pewne dolegliwości, chcąc uzyskać zamierzoną korzyść.

Włodzimierz BRANIECKI

Myślenie (techniczne) ma przyszłość

Od kilkunastu lat Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji, wspólnie z Kuratorium Oświaty w Zielonej Górze, ogłaszają dwa turnieje dla uczniów szkół ponadpodstawowych — Wiedzy o Wynalazczości i Młodych Mistrzów Techniki. Gospodarzem tegorocznych eliminacji wojewódzkich TWoW był Zespół Szkół Zawodowych w Sulechowie. Wzięło w nich udział dziewięć 3-osobowych drużyn.

Pierwsze miejsce zajęli gospodarze: **Piotr Woźniak, Bogusław Półtorak i Paweł Pawłowicz**, których przygotował mgr inż. **Zbigniew Stacholiński**. Drugą drużyną był zespół z Zespołu Szkół Mechanicznych i Budowlanych w Nowej Soli, w składzie: **Adam Kępkowski, Andrzej Tarczewski i Piotr Gładysz** (mgr inż. **Kazimierz Ulanowski**). Na trzecim miejscu uplasowała się drużyna z Zespołu Szkół Włókienniczych w Żaganiu, którą reprezentowali: **Radosław Klimczuk, Bartosz Stefaniszyn i Artur Wardziński** (mgr inż. **Jan Ogiński**). Pierwsze trzy miejsca indywidualnie zajęli: Gładysz, przed Pawłowiczem i Półtorakiem. Reprezentacja województwa zielonogórskiego, w eliminacjach centralnych Turnieju Wiedzy o Wynalazczości, zajęła trzecie miejsce.

Na eliminacje wojewódzkie Turnieju Młodych Mistrzów Techniki wpłynęły do organizatorów 52 prace dyplomowe. Oceniono je, przyznając nagrody i wyróżnienia w trzech grupach. Na eliminacje centralne wysłano sześć prac.

W grupie B — pomysł techniczny, pierwsze miejsce przyznano za *„Cyfrowy oscyloskop"* — autorstwa uczniów Zespołu Szkół Elektronicznych w Zielonej Gorze — **Przemysława Kieszkowskiego, Tomasza Kwiatkowskiego i Przemysława Idziorka**. Drugie miejsce zajęli także uczniowie tej szkoły: **Tomasz Borowiecki, Dorota Dziekan i Piotr Steć**, za *„Sprzętowo-programowy system zabezpieczeń do komputera klasy IBM PC"*.

W grupie C — użyteczna praca dyplomowa, pierwszą nagrodę przyznano za *„Domek integracyjno-mieszkalny dla dzieci specjalnej troski"*, którego autorami są: **Agnieszka Paszkudzka i Agnieszka Piotrowicz** z Zespołu Szkół Budowlanych im. T. Kościuszki w Zielonej Górze. Drugie miejsce zajęli również uczniowie ZSB, **Adam Kamianowski i Bartłomiej Górecki** za *„Fotelik rehabilitacyjny dla dzieci z umiarkowanym i średnim uszkodzeniem mózgu"*.

Natomiast **w grupie P — pomoc dydaktyczna**, najwyżej oceniono *„Zestaw programów do podstaw elektroniki i elektrotechniki"* ułożony przez **Artura Banasiaka** z Zespołu Szkół Zawodowych w Sulechowie. Drugie miejsce przyznano programowi komputerowemu *„Transformatory sieciowe"*, którego autorami są: **Wojciech Baran i Sławomir Wąchowski** z Zespołu Szkół Elektrycznych w Nowej Soli.

Uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień, uczestnikom tegorocznej edycji obu turniejów, odbędzie się dzisiaj, 23 czerwca br., o godz. 10.00 w Zespole Szkół Elektronicznych w Zielonej Górze.

Edward JABŁOŃSKI

O puchar, nagrody i uśmiech!

W dniach 17—20 czerwca br. odbył się XV Jubileuszowy Ogólnopolski Turniej Turystyczno — Krajoznawczy Domów Dziecka. Impreza miała miejsce w Ośrodku Kolonijno Wypoczynkowym w Dominicach w woj. leszczyńskim.

Turniej był dwuetapowy. W części pierwszej organizatorzy wysłali zgłoszenia do 250 domów dziecka w Polsce. W tym roku chęć uczestnictwa zgłosiły 32 domy. Wszystkie przysłały prace, których poziom kwalifikował do następnego etapu. Zakwalifikowanych na turniej w Dominicach zostało 20 domów. Przyjechały drużyny z 17. **Województwo zielonogórskie reprezentowały domy dziecka ze Sławy i Łęknicy**. Pozostali uczestnicy przybyli z różnych zakątków Polski.

Walczono w kilku konkurencjach. Dużo trudności sprawiły uczestnikom testy: krajoznawczy i topograficzny. Poza rywalizacją był także czas na zabawę.

W turnieju zwyciężyła drużyna z Gołdapi, drużyna ze Sławy zajęła piąte miejsce.

Marek WOJCIECHOWSKI

Redaguje kolegium **Andrzej Buck** - redaktor naczelny, **Konrad Stanglewicz** - z-ca red naczelnego, **Janusz Klimenko** - sekretarz redakcji, **Zbigniew Ryndak** - z-ca sekretarza redakcji, **Małgorzata Stolarska, Roman Siuda** (dział sportowy), **Jolanta Sadowska** (dział lokalny) **Anna Bulat Raczyńska** (dział miejski)

Adres redakcji: **65-048 Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77, fax 722-55.** **Oddziały redakcji: Głogów,** pl. Tysiąclecia, dworzec PKP, tel 33-29-11 **Anna Białęcka, Gorzów,** ul Chrobrego 31 tel 271-49, 226-26, **Kaja Kunicka, Lubin,** ul Wyszyńskiego 10 tel 42-42-54 **Mirosław Drews, Nowa Sól,** ul Moniuszki 3 tel 39-77 **Marzanna Jasińska, Żary** ul Rynek 17, tel 33-13 w 211 **Elżbieta Waleńska.**

Korespondenci zagraniczni: BERLIN - Wojciech Mróz, **BONN** - Przemysław Konopka **BRUKSELA** - Roman Polsakiewicz, **HARARE (Afryka)** - Wanda Narożna, **MALMOE** - Artur Leczycki, **MOSKWA** - Aleksander Czerepanow **PARYŻ** - Liliana Batko, **RZYM** - Jacek Moskwa, **SAN FRANCISCO** - Jan Palarczyk

Dział łączności z czytelnikami - **Elżbieta Waleńska, w. 204.** Kierownik korekty - **Barbara Pękalska**

Wydawca: Oficyna Wydawnicza „Głos Wielkopolski" Prezes Zarządu- **Marian Marek Przybylski,** 60-955 Poznań ul. Grunwaldzka 19 adres pocztowy skr. nr 116

Skład komputerowy „Gazeta Nowa" Druk: Poligraf-Zielona Góra. Prenumerata: Ruch S.A.

Oddziały: Gorzów, ul. Grobla 30, Legnica, ul. Kardynała Kominka 30, Zielona Góra, ul. Bohaterów Westerplatte 19a

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, nie zwraca nie zamówionych tekstów, zdjęć i rysunków. Zastrzega sobie prawo do skracania otrzymanych materiałów i zmiany tytułów

Biura ogłoszeń: Redakcja i oddziały redakcji **GAZETA NOWA**

Dziś 39. finał Pucharu Polski

Dziś o godz. 18.00 na Stadionie Śląskim w Chorzowie odbędzie się decydujący mecz o piłkarski Puchar Polski pomiędzy GKS Katowice i Ruchem II Chorzów. Jest to już 39. finał Pucharu Polski, którego pierwsza edycja odbyła się w 1926 r., a trofeum zdobyli piłkarze Wisły Kraków.

W historii PP nie brak także lubuskiego akcentu. W 1965 r. w finałowym meczu w Zielonej Górze, Czarni Żagań przegrali z Górnikiem Zabrze 0:4 (0:3).

Na liście triumfatorów rozgrywek figuruje 16 klubów. Rekordzistami są piłkarze stołecznej Legii, którzy dziewięć razy zdobyli trofeum.

Oto lista zdobywców Pucharu Polski: 9-krotnie — Legia Warszawa (1955, 56, 64, 66, 73, 80, 81, 89, 90), 6-krotnie — Górnik Zabrze (65, 68, 69, 70, 71, 72), 4 razy — Zagłębie Sosnowiec (62, 63, 77, 78), 3 razy — Lech Poznań (82, 84, 88), 2 razy — Wisła Kraków (26, 67), Ruch Chorzów (51, 74), Śląsk Wrocław (76, 87), GKS Katowice (86, 91) oraz Polonia Warszawa (52), Gwardia Warszawa (54), ŁKS Łódź (57), Stal Rzeszów (75), Arka Gdynia (79), Lechia Gdańsk (83), Widzew Łódź (85), Miedź Legnica (92).

Podsumowujemy rozgrywki w klasie MR (1)

Czarni-Zarzecki, Fadom, Unia...

W niedzielę zakończył się sezon piłkarski 1992/93. Tydzień wcześniej finiszowali futboliści występujący w klasie międzyokręgowej. W najbliższym czasie, mini-ocenom poddamy kolejno poszczególne drużyny tej klasy rozgrywek z naszego regionu.

Na „pierwszy ogień" proponujemy zespoły grupy leszczyńsko-legnicko-zielonogórskiej, w której miejsca premiowane awansem do III ligi, zajęły Lechia-Polmozbyt Zielona Góra i Ravia Rawicz. Spadły Sparta Grębocice i CKS Sparta Miejska Górka.

Tabela

1. Lechia Z. Góra	30	49	75:22
2. Ravia Rawicz	30	49	86:36
3. Pogoń Świebodzin	30	45	91:36
4. Armex Żary	30	39	67:35
5. Chojnowianka	30	32	50:44
6. Obra Kościan	30	32	59:57
7. Czarni Żagań	30	29	38:38
8. Carina Gubin	30	27	37:43
9. Fadom Nowogród	30	26	52:64
10. Zamet Przemków	30	26	40:55
11. Meblarz N. Miasteczko	30	24	50:52
12. Zjednoczeni Pudliszki	30	24	29:44
13. Unia Żary-Kunice	30	22	39:60
14. Mirex Prochowice	30	19	30:74
15. CKS Miejska Górka	30	19	40:86
16. Sparta Grębocice	30	18	37:74

OZPN Zielona Góra zweryfikował tabelę, gdyż w meczach: Ravia — Obra (2:0), CKS — Chojnowianka (3:4) w drużynach gospodarzy wystąpili nieuprawnieni zawodnicy. W obu przypadkach przyznano walkowery gościom.

A oto krótkie charakterystyki drużyn:

CZARNI-ZARZECKI ŻAGAŃ

Mówi trener zespołu **Józef Potyrała:** — *Przed sezonem drużyna zakładała zajęcie ósmego miejsca. Plan wykonała, głównie dzięki bardzo dobrej postawie w rundzie wiosennej. Młodzież, która weszła do zespołu, sprawdziła się i przy wsparciu liderów* **Radosława Dwornika i Wojciecha Aksamitowskiego** — prezentowała niezłą grę. Żagański klub dużo zawdzięcza sponsorowi **Tadeuszowi Zarzeckiemu.** Wkrótce piłkarze wyjadą na zgrupowanie do Sławy. W kolejnym sezonie planujemy uplasować się dwa „oczka" wyżej.

FADOM NOWOGRÓD

Drużyna, której trzon stanowią młodzi zawodnicy może uważać sezon za udany, a zwycięstwo w finale wojewódzkiego Pucharu Polski to znaczący sukces. Do wyróżniających się piłkarzy należeli: **Waldemar Sysoń, Arkadiusz Krojcer, Witold Danełko i Czesław Juszczyk**. Plany na przyszłość: dwa miejsca wyżej w tabeli i udane występy w Pucharze Polski.

UNIA ŻARY-KUNICE

Zespół nie spełnił pokładanych nadziei. Słaba gra wiąże się z bardzo trudną sytuacją finansową. Jaśniejszymi punktami drużyny byli **Andrzej Dudek** i **Jacek Kuros**, którzy nie mieli mocnego wsparcia w kolegach.

Cezary KONARSKI

Półfinały „Brązowego Kasku"

Piotr Protasiewicz wygrał jak chciał

W Lesznie i Lublinie odbyły się półfinały żużlowego „Brązowego Kasku". Do finału, który odbędzie się 27 lipca w Tarnowie, zakwalifikowało się po ośmiu najlepszych (w tym czterech Lubuszan).

W Lesznie klasą dla siebie był **Piotr Protasiewicz** (KS Morawski Zielona Góra), który przegrał tylko raz z klubowym kolegą **Piotrem Kuźniakiem**. Udanie zaprezentowali się także **Piotr Rembas** i **Mariusz Staszewski** (Stal-Farbpol Gorzów).

Wyniki: 1. **P. Protasiewicz** (Morawski) — 14 (3, 2, 3, 3, 3), 2. **P. Baron** (Sparta Wrocław) 11 (2, 0, 3, 3, 3), 3. **R. Mikołajczak** (Unia Leszno) 11 (d, 3, 3, 3, 2), 4. **P. Rembas** 11 (3, 2, 2, 3, 1), 5. **M. Staszewski** 10 (3, 3, 2, 0, 2) — (obaj Stal-Farbpol), 6. **P. Kuźniak** (Morawski) 9 (0, 3, 2, 1, 3), 7. **A. Skórnicki** (Unia L.) 8 (2, 1, 3, 1, 1), 8. **R. Jasik** (Sparta) 8 (1, 2, 1, 2, 2), 9. **T. Poprawski** (Iskra Ostrów) 7 (1, 1, 0, 2, 3), 10. **S. Moskwiak** (Stal-Farbpol) 6 (3, t, 1, 2, w), 11. **P. Łęcki** (Iskra) 4 (w, 1, 2, d, 1), 12. **M. Sosna** (Kolejarz Opole) 4 (0, 3, 1, w, 0), 13. **R. Markowski** (Iskra) 4 (1, 2, 0, 0, 1), 14. **M. Sakowski** (Sparta) 3 (1, 0, 1, 1, w), 15. **B. Wlekły** (Unia L.) 2 (2, w, u), 16. **K. Tarabura** (ROW Rybnik) 1 (t, 0, 0, 1, d). R.T. **M. Żłobiński** (Stal-Farbpol) 6 (2, 2, 2), **R. Banaszak** (Unia L.) 2 (1, 1, w).

Najlepszy czas dnia — 66,3 sek. uzyskał w 3 wyścigu P. Protasiewicz. Sędziował **Józef Musiał** (Leszno). Widzów ok. 1.000.

W Lublinie kolejność była następująca: 1. **G. Rempała** (Unia Tarnów) 13, 2. **T. Świątkiewicz** (Apator Toruń) 12, 3. **M. Łazarz** (Wanda Kraków) 11, 4. **R. Dobrucki** (Polonia Piła) 11, 5. **T. Bajerski** 11, 6. **W. Walczak** 10 (obaj Apator), 7. **M. Głód** (Polonia Bydgoszcz) 9, 8. **G. Mróz** (Unia T.) 9, 9. **P. Grygolec** (KKŻ Krosno) 8, 10. **P. Markuszewski** (GKM Grudziądz) 7, 11. **W. Jaguś** (Apator) 5, 12. **R. Raś** (KKŻ) 4, 13. **R. Osumek** 3, 14. **P. Ułamek** 3 (obaj Włókniarz Częstochowa), 15. **S. Kowolik** (Śląsk Świętochłowice) 1, 16. **I. Kwieciński** (KKŻ) 1. R.T. **R. Pluta** (Włókniarz) 2, **T. Słowiński** (Motor Lublin) 0.

Najlepszy czas dnia 71,59 sek. uzyskał w 7 wyścigu W. Jaguś. Sędziował **Jacek Ziółkowski** (Lublin). Widzów ok. 1.000.

Marek STANISZEWSKI

TV 1

6.00 Kawa czy herbata?
9.00 Wiadomości
9.10 Mama i ja — program dla mamy i trzylatka
9.25 Domowe przedszkole
9.50 Porozmawiajmy o dzieciach — felieton dla rodziców
10.00 „Zawód — policjant" (1) — serial prod. USA, 1989
11.30 Dalecy a bliscy — magazyn mniejszości narodowych
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15-16.00 Telewizja Edukacyjna
12.15 Magazyn Notowań — Białowieskie opowieści
12.45 Katalog zabytków — Świdnica — Kościół Farny
12.55 Nasz wiek (9-ost.) — Solidarność 1980-90 — serial dok. prod. fr.-ang.
13.50 Konwencje teatralne
14.15 Za i przed klauzurą — Kto się boi jezuity?
14.45 W poszukiwaniu utraconej księgi
15.15 Kompozytor i jego miasto — Strauss i Monachium — film dok. prod. niem.
15.45 Fotograf
15.55 Program dnia'
16.00 „Oddział dziecięcy" (ost.) — serial prod. ang.
16.50 Muzyczna Jedynka
17.00 Teleexpress
17.25 „Paczka dla Margaret Thatcher" — film fab. prod. ukraińskiej (1990, 37 min.)
18.15 Klinika zdrowego człowieka — Zapłodnienie „in vitro"
18.35 My i świat
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.15 Studio sport — Finał Pucharu Polski
22.05 Nasze polskie... — Polski poślizg kontrolowany
22.30 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej
22.45 Wiadomości
23.05 Muzyczna Jedynka
23.10 Gorąca linia
23.20 Noce z blondynką — Maria Pakulnis — „Konsul" — film fab. prod. pol., (1989, 103 min)
01.05 „Białe tango" (5) — „Koncert" — serial TP
02.00 To lubię — jazz — Marcin Kydryński
02.55 Największe wydarzenia XX wieku — Kennedy — amerykańska legenda — serial dok. prod. fr.
04.00 Zakończenie programu

TV 2

8.00 Panorama
8.05 Program lokalny
8.35 „Przygody Hucka Finna" — „Huck otrzymuje nowe imię" — serial prod. jap.
9.00 Studio Dwójki
9.10 „Pokolenia" — serial prod. USA
9.35 Świat kobiet — magazyn
10.05 Gliwickie Spotkania Teatralne
10.35 Przeboje Dwójki
11.00 Panorama
11.05 Studio Dwójki
11.15 Trzy kwadranse ze sportem
12.00 Studio Dwójki
12.10 Róbta co chceta — program Jerzego Owsiaka (powt.)
12.30 Auto — magazyn
13.00 Panorama
13.05 „Wielkie nadzieje" (3) — serial prod. angielskiej
14.00 Martha Argerich i Aleksander Rabinovitch — koncert
15.00 Z cyklu Polacy — Śpiewać, żyć z pasją — film dok. Benedykty Gliszczyńskiej
15.55 Program dnia
16.00 Artysta i jego świat — Joan Miro — teatr snów (2-ost.) film dok. prod. ang.
16.30 Panorama
16.35 Sport — Gem, set, mecz — magazyn tenisowy
16.45 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.50 „Przygody Hucka Finna" — „Huck otrzymuje nowe imię" — serial prod. jap.
17.15 Ekostres
17.35 Od pierwszego do pierwszego — program publicystyczny
18.00 Program lokalny
18.30 Panorama
18.35 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.00 Elvis Costello — Spike — film dok. prod. ang. o karierze jednego z najsłynniejszych muzyków brytyjskich lat 80—tych
20.00 „Wielkie nadzieje" (3)— serial prod. ang.
21.00 Panorama
21.30 Ekspres reporterów
22.00 Studio Teatralne Dwójki — Stanisław I.Witkiewicz „Gyubal Wahazar"
23.45 Trójkąt śmierci — relacja z odsłonięcia pomnika na cmentarzu w Iwaszowie pod Petersburgiem
24.00 Panorama
00.10 Święto Morza — Noc Świętojańska

RADIO ZIELONA GÓRA

Wiadomości: co godzinę
Lubuskie Aktualności: **16.10**
BBC: **7.00, 16.00, 22.00-23.00**
6.05 RADIOPORANEK
9.05 Studio Reklama
11.05 RADIO-TERAZ — D. Zyń
14.05 Studio Reklama
15.05 Audycja Impulsy
15.15 Koncert „Grają i śpiewają"
16.20 Felieton T. Florkowski
16.30 Spotkanie z komputerem — C. Galek
17.05 Muzyczzne rozmaitości — E. Banachowicz
18.05 Przeboje, przeboje...
18.50 Tydzień poety — Cz. Markiewicz
19.05 Cudowne lata — aud. muz.
20.05 RADIO WIECZÓR — G. Walkowiak
23.05 Nocne Marki

SERWIS WPIGUŁCE

* W 55 rocznicę drugiej walki **Joe Louisa** z **Maxem Schmelingiem** poczta amerykańska wypuściła znaczek z podobizną legendarnego mistrza świata wagi ciężkiej. Uroczystość oficjalnego wprowadzenia znaczka do obiegu odbyła się w hali w Detroit noszącej imię wielkiego pięściarza.

* Przeciwniczkami naszych piłkarek ręcznych w finałach młodzieżowych mistrzostw świata, które odbędą się we wrześniu br. w Bułgarii, będą ekipy: Danii, Brazylii oraz zwyciężczynie pojedynku Austria-Holandia.

* Wiceprezes i menadżer Wisły Kraków **Piotr Voigt** odebrał w swoim mieszkaniu wiele telefonów dotyczących meczu Wisła-Legia. Wiele z nich to oskarżenia o oszustwo w ostatnim meczu. Został poinformowany o tym, że w jego domu podłożona jest bomba. Interweniowała brygada antyterrorystyczna, a menedżer wyjechał z Krakowa.

* W kolejnej rundzie drużynowych mistrzostw Europy w brydżu sportowym w Menton, Polacy pokonali Łotwę 25:2. W klasyfikacji generalnej nadal prowadzi Polska przed Danią i Holandią.

Wygrana Polaków

W słowackiej Prievidzy rozpoczął się kwalifikacyjny turniej koszykarzy do mistrzostw Europy 1995 r. w Grecji. W zawodach biorą udział reprezentacje: Szwajcarii, Czech, Słowacji, Portugalii, Cypru i Polski. Do Słowacji nie przyjechała drużyna Mołdowy. Dwie pierwsze drużyny awansują do następnej fazy eliminacji.

W inauguracyjnym meczu, Polska pokonała Portugalię 86:65 (44:33). Punkty dla Polski zdobyli: **Wojciech Królik 23, Adam Wójcik 15, Jarosław Zyskowski 13, Piotr Pawlak 9, Dominik Tomczyk 8, Robert Kościuk 6, Mariusz Bacik 4, Jarosław Jechorek 4, Andrzej Wierzgacz 2 , Tomasz Jankowski 2.** Najwięcej dla Portugalii: **Joa Seica 13 i Pedro Neveza 10.**

* W spotkaniach mistrzostw Europy koszykarzy, które odbywają się w Niemczech, w grupie A: Rosja — Bośnia i Hercegowina 99:77 (49:27), Hiszpania — Szwecja 72:49 (36:25). Grupa B: Francja — Turcja 69:55 (34:24), Chorwacja — Bułgaria 104:83 (50:39).

Dwa zwycięstwa Stilonu

W Gorzowie odbył się pierwszy turniej o mistrzostwo Polski juniorów w piłce wodnej. Zawodnicy gorzowskiego Stilonu, trenowani przez **Jacka Osińskiego** wygrali dwa spotkania.

Oto wyniki: Stilon — KSZO Ostrowiec 7:10 (1:2, 3:3, 1:3, 2:2) — bramki dla Stilonu zdobyli: **Łukasz Staszak** 4, **Krzysztof Markowski, Michał Lalko** i **Marcin Stachowiak** po 1, Stilon — Anilana Łódź 7:5 (3:1, 1:1, 2:2, 1:1) — bramki: Staszak 3, **Grzegorz Zarzycki** 2, **Marek Kaczmarek** i **Jakub Lepieszkiewicz** po 1, Stilon — Arkonia Szczecin 6:5 (1:2, 3:2, 1:0, 1:1) — bramki: Staszak 3, Lalko 2 i Markowski 1.

Pozostałe wyniki Arkonia — Anilana 5:4, KSZO — Anilana 11:5, KSZO — Arkonia 13:9. Na zawody nie stawiła się drużyna WTS Bytom.

Tabela

1. KSZO	3	6	34:21
2. Stilon	3	4	20:20
3. Arkonia	3	2	19:23
4. Anilana	3	0	14:23

Na liście najlepszych strzelców prowadzi Łukasz Staszak (Stilon) — 10 bramek, w klasyfikacji fair play — Stilon — 8 pkt. karnych.

RR

WSPANIAŁA LETNIA KOLEKCJA
adidas EQUIPMENT
ZAPRASZAMY SKLEP FIRMY SPORTING GŁOGÓW, UL. AL. WOLNOŚCI 10 TEL. 33-22-76
(ZK-407)

KOMENTARZE * OPINIE

Expressowe tempo I-ligowców

Interesującą lekturą są poniedziałkowe wydania polskich gazet sportowych. W sprawozdaniach i komentarzach z ligowych ostatków dominuje poetyka, a zaprawieni w bojach dziennikarze nie wierzą już w nic i nikogo. Oczywiście można pokpić z niedzielnych kabaretów w Krakowie i Łodzi, można kolejny raz pomstować i nadal nic z tego nie wyniknie. We Włoszech za frymarczenie punktami i bramkami, z eksponowanych stołków spadają prezesi renomowanych klubów, a drużyny — decyzją piłkarskiej centrali — obligatoryjnie opuszczają I ligę. Są procesy, sądowe wyroki. Zresztą nie tylko we Włoszech. A u nas? Złamanego szelaga nie daję za jakikolwiek efekt wymachiwania szebelką przez PZPN.

Nie o wydarzeniach związanych ze wspomnianą „niedzielą cudów" chcę zatem pisać. Sięgając bliżej, na lubińskie podwórko, zacząłem się zastanawiać jaka idea przyświecała piłkarzom Zagłębia w Tarnobrzegu. Już się dobrze bawiłem śledząc z jakim zapałem dążyli do ustanowienia rekordu wszechczasów. W rundzie wiosennej przegrali kolejno osiem spotkań i mieli znakomitą szansę by na boisku Siarki podtrzymać tę niecodzienną passę. Niewdzięcznicy zremisowali, jakby na złość zdobywając dwie bramki w kilku ostatnich minutach.

Mówi II trener Zagłębia, **Bogusław Korczak**: ***„Jak wiadomo w Tarnobrzegu wystąpiło m.in. kilku młodych piłkarzy ubiegających się o miejsca w podstawowym składzie. Przed meczem wiedzieli, że to spotkanie zweryfikuje ich szanse. Jak sądzę, robili co mogli. Po „oberwaniu chmury" jakie miało miejsce w przerwie spotkania, akcjami na boisku w pewnym stopniu rządził przypadek. Grając „o pietruszkę", obie drużyny postawiły na widowiskowość i to widzowie akceptowali. Gospodarze zagrali dojrzalej, piłkarze Zagłębia ofiarnie, z determinacją i w końcowym rozrachunku to się opłaciło. Kapitanem drużyny był Robert Stachurski. Jak sądzę, doświadczony i ambitny zawodnik dodatkowo zmobilizował kolegów do ofiarnej gry".***

Na najbliższy czwartek kierownictwo klubu zaplanowało konferencję prasową i zapewne na niej dziennikarze otrzymają m.in. aktualne informacje o sytuacji w drużynie, a szkoleniowcy ocenią przebieg rozgrywek. Poczekajmy więc do tego terminu. Ze spraw kadrowych praktycznie jest już jasny status **Zbigniewa Szewczyka,** który w nadchodzącym sezonie zagra w drugoligowym niemieckim zespole Meppen (10 miejsce). **Krzysztof Koszarski** najintensywniej penetruje kluby szwedzkie, natomiast na temat planów **Daniela Dulusia** krąży kilka wersji, zresztą wzajemnie się wykluczających. Po prostu najbliższy czas pokaże gdzie wspomniani piłkarze znajdą przystań. Popularny **Wadim Rogowskoj** wyraża chęć pozostania w Lubinie. Moim zdaniem, z niezłym libero popertraktować warto.

W PZPN nie było jeszcze losowania przed sezonem 1993/94, natomiast interes reprezentacji narodowej ubiegającej się o miejsce w finałach przyszłorocznych mistrzostw świata sprawił, że odpowiednio wcześnie ustalono terminy spotkań ligowych. Inauguracja nastąpi 24-25 lipca, a do końca sierpnia zaplanowano aż dziesięć kolejek: również 28 i 30 lipca oraz 4, 7-8, 14-15, 18, 22-23, 25 i 29 sierpnia. Tylko dwie kolejki zaplanowano na wrzesień 11-12 i 25-26.09. Pozostałe terminy: 3, 17 i 31 października oraz 6-7 i 21 listopada.

Komu jubileuszowe mistrzostwa?

39. mistrzostwa Polski w akrobatyce sportowej przyniosły zielonogórskim działaczom sukces organizacyjny, a dwa medale utalentowanego **Adriana Sienkiewicza** sprawiły, że nieźle było również pod względem sportowym. Po imprezie o kilka refleksji poprosiłem prezesa PZAS, **Konrada Zielińskiego**. Działacz-legenda polskiej akrobatyki powiedział m.in.: ***„O organizacji mistrzostw mogę mówić wyłącznie w superlatywach. Wspaniała sala, pieczołowicie przygotowane i bez zgrzytów przeprowadzone zawody, urządzenia i sprzęt najwyższej klasy, widoczna na każdym kroku troska o uczestników — to wszystko oceniam na przysłowiową piątkę. Przechodząc do tematu poziomu sportowego — cieszy udany start sporej grupy zawodniczek i zawodników ćwiczących w klasie I. Gorzej jest w klasie mistrzowskiej. W niej mamy pojedyncze zespoły, nielicznych zawodników ćwiczących na najwyższym poziomie".***

W przyszłym roku odbędą się jubileuszowe 40. mistrzostwa Polski, a jednocześnie zielonogórskie środowisko fetować będzie 40-lecie istnienia tej dyscypliny w grodzie Bachusa. Zrodził się zatem zamysł by ubiegać się również o rolę gospodarza przyszłorocznych MP. Oto opinia prezesa Zielińskiego: ***„Tak się złożyło, że w przyszłym roku 45-lecie istnienia akrobatyki w ich środowiskach obchodzić będą działacze ze Świdnicy i Wałbrzycha. Oni również wyrazili chęć przeprowadzenia mistrzostw, a przecież są także inne ośrodki. Wszystkich chętnych poprosimy o złożenie ofert, jesienią je rozpatrzymy. Oferty korzystniejsze dla uczestników będą miały większe szanse".***

Roman SIUDA

RADIO-„TAXI-BIS"
☎ 919
DOJAZD BEZPŁATNY
ZIELONA GÓRA

ZADANIE CODZIENNE NR 142

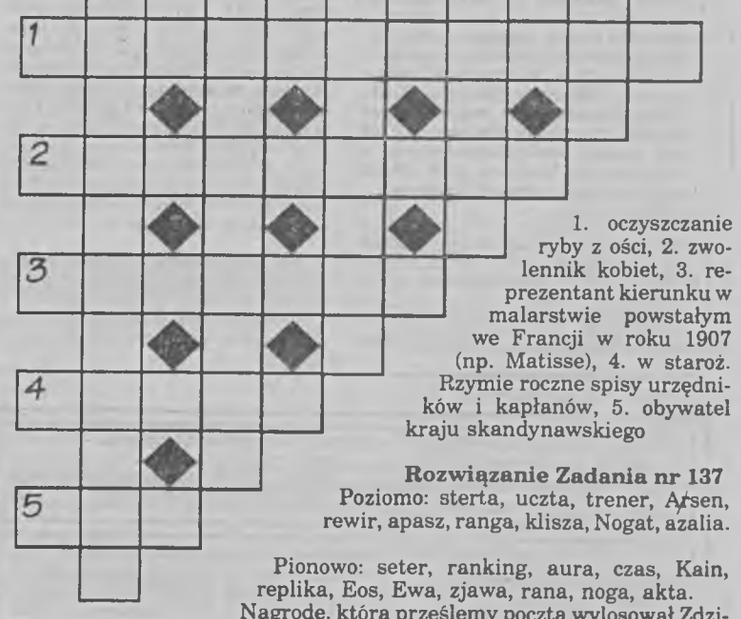

1. oczyszczanie ryby z ości, 2. zwolennik kobiet, 3. reprezentant kierunku w malarstwie powstałym we Francji w roku 1907 (np. Matisse), 4. w starożytnym Rzymie roczne spisy urzędników i kapłanów, 5. obywatel kraju skandynawskiego

Rozwiązanie Zadania nr 137

Poziomo: sterta, uczta, trener, Arsen, rewir, apasz, ranga, klisza, Nogat, azalia.

Pionowo: seter, ranking, aura, czas, Kain, replika, Eos, Ewa, zjawa, rana, noga, akta.

Nagrodę, którą prześlemy pocztą wylosował Zdzisław Kumor, Kożuchów. Gratulujemy!

Bolesny poród partnerstwa

Regionalne Towarzystwo Polsko-Niemieckie w Zielonej Górze i Niemiecko-Poskie Towarzystwo w Verden od lat utrzymują przyjacielskie stosunki. Wszystko zaczęło się jeszcze w okresie stanu wojennego od transportów darów dla mieszkańców Zielonej Góry, organizowanych przez pana **Rolanda Hellmanna**. Stopniowo nawiązywały się znajomości pomiędzy mieszkańcami Verden a zielonogórzanami.

Zrazu bliskie kontakty utrudniała zamknięta granica; po jej otwarciu nie było już przeszkód, by wzajemnie odwiedzali się biznesmeni, plastycy, dziennikarze, lekarze, młodzież, a także oficjalni przedstawiciele obu miast. W wywiadzie udzielonym w kwietniu br. naszej gazecie prezydent Zielonej Góry **Roman Doganowski** mówił:

—Będąc niedawno w Verden powiedziałem, że flirt naszych miast trwa już tak długo, że „ludzie zaczynają już o nas mówić i trzeba coś z tym fantem zrobić, albo się rozstać albo udać na małżeński kobierzec". Doszliśmy do wniosku, że wybierzemy drugie rozwiązanie i połączymy się węzłem dozgonnej przyjaźni. Zdawało się więc, że grunt do podpisania układu partnerskiego miast jest przygotowany.

11 maja br. Rada Miasta Verden na swym posiedzeniu zadecydowała (większością jednego głosu), że pomiędzy Verden a Zieloną Górą zostanie podpisany układ o „przyjaznej partnerskiej współpracy", zamiast normalnie przyjętego w stosunkach pomiędzy zaprzyjaźnionymi miastami — „układu partnerskiego".

Jakie to ma znaczenie? — powie ktoś nie zorientowany w subtelnej różnicy sformułowań. Oznacza to mianowicie, że miasto Verden chce z Zieloną Górą zawrzeć umowę inną, niższej rangi, niż te umowy, które zawarło z partnerami we Francji (Saumur), w Wlk. Brytanii (Warwick) i w byłej NRD (Havelberg). Na dodatek o posiedzeniu Rady Miasta Verden w tej sprawie nie poinformowano tych, którzy grunt pod współpracę i partnerskie stosunki przygotowali — a więc obu towarzystw z Polski i Niemiec. Dodać trzeba iż „większość" w Radzie Miasta Verden stanowią członkowie CDU i FDP, zaś „opozycję" — SPD i Zieloni.

Zbulwersowany zaistniałą sytuacja Roland Hellmann, przekazał naszej redakcji list kierowany do mieszkańców Zielonej Góry, zatytułowany:

Czarny dzień dla powojennej polityki w Verden

Rada Miejska w Verden stała się widownią zajść stanowiących pouczający przykład, w jaki sposób prowokuje się niechęć niemieckich obywateli do polityki i polityków. (...) Na nic zdały się wspaniale przygotowane wystąpienia zwolenników podpisania umowy o partnerstwie miast Verden i Zielonej Góry. Radni tworzący większość siedzieli z kamiennymi twarzami, nie dopuszczajac do siebie jednoznacznych i rzeczowych, trudnych do odparcia argumentów; nie podjęli też jakiejkolwiek próby uzasadnienia swej nieprzejednanej postawy. Obserwatorzy tego wydarzenia (m.in. reporter rozgłośni Norddeutsche Rundfunk) nie mogli oprzeć się wrażeniu, że uczestników spotkania skrzyknięto w celu przymusowego oddania głosu zgodnie z frakcyjno-partyjnymi interesami, które zdominowały własne zdanie członków rady. Bo jakże inaczej można wytłumaczyć fakt, iż radni z ramienia CDU mimo przynależności do Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Achim, głosowali przeciw partnerstwu miast, oraz że list otwarty Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Verden do radnych skupionych we frakcji większościowej nie wywołał żadnego oddźwięku.

Na zdjęciu Roland Hellmann (z prawej) z symbolem Niemiecko-Polskiego Towarzystwa w Verden. ***Fot. Archiwum***

Członek rady z ramienia FDP nie potrafił dać odpowiedzi na pytanie reportera radiowego, dlaczego decyzja rady, którą poparł, jest dla miasta Verden korzystniejsza finansowo aniżeli postulowane przez frakcję opozycyjną partnerstwo miast.

Burmistrz Wolfgang Krippendorf posłużył się argumentem, iż uchwałę rady o podpisaniu umowy o „przyjaznej współpracy" zamiast „układu partnerskiego" popiera rzekomo prezydent Zielonej Góry Roman Doganowski. Trudno mi w to uwierzyć. Przypuszczam, że podpisanie umowy w wersji uchwalonej przez radę w Verden, wywołałoby wśród zielonogórzan niezadowolenie i bolesne rozczarowanie. Pół wieku temu, w latach wojny i hitlerowskiego terroru, Polaków zakwalifikowano do grupy „podludzi". Jeżeli teraz, zamiast układu partnerskiego podpisana zostałaby umowa o przyjaznej współpracy, mogłoby to oznaczać że sąsiedzi na Wschodzie (m.in. Zielona Góra) są traktowani jako niższej kategorii — „gorsi" niż zachodni — partnerzy miasta Vereden. (...)

Stanowczo wezwałem Radę Miejską Verden do zrewidowania tej przykrej i jakże niebezpiecznej dla prestiżu miasta uchwały i do zawarcia równoprawnego — również z nazwy — układu partnerskiego z Zieloną Górą. Burmistrz Verden określił moje stanowisko jako „kalanie własnego gniazda".

W obliczu wyraźnego dyskryminowania wschodniego sąsiada, przyznanie miastu Verden odznaczenia za osiągnięcia dla Europy byłoby czystym szyderstwem. Owszem, mieszkańcy Verden na europejskie odznaczenie z pewnością zasłużyli, czego w żadnym wypadku nie można powiedzieć o obecnych decydentach tworzących w Radzie Miejskiej większość. Gdyby ten przykład europejskiego dyletanctwa nie został naprawiony, nie pozostałoby nic innego jak o tym poinformować Radę Europy w Strasburgu.

My, obywatele Verden i Zielonej Góry powinniśmy demonstracyjnie udzielić nauczki upartym politykom i doprowadzić do partnerstwa „u podstaw" między mieszkańcami naszych miast, nie włączając w to polityki. Niechże politycy zawierają sobie „partyjne partnerstwa". Partnerstwo miast stworzone „u podstaw" z pewnością będzie bardziej skuteczne i szczere.

Oddany Wam
Roland Hellmann

Odznaczony medalem Za Zasługi dla Miasta Zielonej Góry, honorowy przewodniczący Niemiecko-Polskiego Towarzystwa w Verden, wiceprzewodniczący Towarzystwa Partnerstwa Miast i Regionów Verden — Zielona Góra, zastępca przewodniczącego Towarzystwa Niemiecko-Polskiego Dolnej Saksonii w Hanowerze, członek zarządu Federacji Towarzystw Niemiecko-Polskich w Bonn. **(s)**

Bez młodzieży nie ma teatru

Rozmowa z WALDEMAREM MATUSZEWSKIM I JANEM TOMASZEWICZEM, dyrektorami Teatru Lubuskiego w Zielonej Górze.

— Jak powinna wyglądać współpraca młodzieży z teatrem? Czy w ogóle istnieje coś takiego?

Waldemar Matuszewski — Młodzież jest jednym z głównych adresatów naszej pracy. Przyciągając do teatru młodzież wychowuje się przyszłe pokolenia widzów. Powstały spektakle adresowane do młodzieży np. „Love story", „Songi" Brechta, „Po prostu miłość".

Jan Tomaszewicz — „Damy i huzary", „Romeo i Julia", „Antygona".

W.M. — Robiliśmy próby wyjazdowe „Antygony". Wraz z **Tatianą Kołodziejewską** grającą Antygonę, **Ewą Sikorą** grającą Ismenę i **Jerzym Glapą** jeździliśmy do liceów w Szprotawie, w Świebodzinie, w Sulechowie. Spotykaliśmy się z klasami I-II, które akurat miały w lekturze „Antygonę", i mówiliśmy, że my chcemy pokazać kuchnię teatru. Oprócz naszej obsady były wybrane Antygona z danej szkoły, Ismena i Hajmon do pary z Kreonem. Czytaliśmy to na krzyż, tzn. najpierw czytały Ismena i Antygona „szkolna", potem tamta Antygona z naszą Ismeną, uczeń z Kreonem, panem J. Glapą. Trwało to 2-3 godziny lekcyjne. Szalenie to było wciągające. Jesteśmy w przyszłości na taką edukację bardzo otwarci. Niedawno spotkaliśmy się z I LO z Zielonej Góry, nad jeziorem, gdzie przy ognisku zagraliśmy im jedną scenę z „Antygony". Wcześniej odbyło się spotkanie w gronie: scenograf, aktorzy, reżyser, garderobiana, charakteryzatorka, kostiumy. Mimo, że ta młodzież była na „Antygonie" u nas w ruinie przyteatralnej, to jednak zupełnie inaczej do tego podeszli. Dali nam dużo satysfakcji.

J.T. — Dwa lata temu, przez prawie cały rok, udostępniliśmy salę dla młodzieży. Prowadzili tu swoje zajęcia, potem zrobili przedstawienie dla kolegów. Współpracujemy z kołem dramatycznym z liceum w Nowej Soli. Nawiązaliśmy współpracę z młodzieżą z Kolegium Języka Francuskiego w Zielonej Górze. Zrobili sobie próby w sali Kameralnej, a następnie przedstawienie, z którym wyjechali do Krakowa. W Szprotawie miałem spotkanie, młodzież pytała, w jaki sposób oddychać, jak się recytuje. Staramy się trzymać repertuaru takiego, który przyciągnie młodzież i zainspiruje ich do aktywności wokół teatru.

W.M.: — Nie chcielibyśmy podlizywać się młodzieży łatwym repertuarem. Ciąży na nas obowiązek przypominania pewnego kanonu i trzymania go w repertuarze. Chcielibyśmy sięgnąć po Słowackiego. Chętnie robimy prapremiery, np. „Roberto Zucco", „Andrea chodzi z dwoma". Są to pozycje już trudniejsze, ale robienie repertuaru dla młodzieży nie oznacza łatwizny.

J.T. — Planując z dyr. Matuszewskim „Czekając na Godota" obawialiśmy się, że nie zostanie przez młodzież przyjęty. Ale jesteśmy mile zaskoczeni, oni z takim wyczuciem, z taką uwagą je odbierają, że jesteśmy pełni radości, obserwując młodzież chłonącą dramaturgię Becketa. Z myślą o niej jesteśmy w trakcie prób „Lekcji" **Ionesco**. Już się nie obawiamy. Myślę, że dwa lata wystarczyły na to, żeby poprzeczkę nieco już podwyższyć. Młodzieży potrzebna jest literatura trudna, problematyczna. Takim przedstawieniem jest „Roberto Zucco". Cały czas młodzież wokół teatru się przewija. Zresztą, mamy chyba majmłodszy zespół aktorski w Polsce.

W.M.: — Młody zespół jest chyba bliżej młodzieży. Ona staje przed różnymi wyborami osobowości, poszukuje swojej tożsamości, pewnego wzoru, czasami idola i myślę, że w naszym repertuarze pojawiają się postaci, które stanowią wzór albo antywzór. Prowadzimy z dyr. Tomaszewiczem długie rozmowy, na przykład dlaczego młodzież chodzi do teatru albo nie.

J.T.: — Młodzież jest cudowna. Przykładem mogą być odbywające się tu Walentynki, które zrobiliśmy razem z „Gazetą Nową". Wspaniale, że zespół teatralny zaczyna rozumieć się z młodzieżą.

J.T.: — Od czasu do czasu dajemy w „Gorącej Trzydziestce" zaproszenia. To jest dla nas test na zainteresowanie teatrem w Zielonej Górze. Nigdy jeszcze nie zdarzyło się, by jakieś zaproszenie nie zostało odebrane. Na „Damy i huzary", odbieraliśmy telefony do 22.00. Zainteresowanie przerosło nasze oczekiwania, postanowiliśmy dać więcej zaproszeń, żeby zobaczyć czy przyjdą. I przyszli.

W.M.: — Marzeniem dyr. Tomaszewicza jest zrobić music-hall. To bardzo trudne przedsięwzięcie, właściwie powinien się za to brać teatr muzyczny.

J.T.: — Od dwóch lat obserwuję zespoły taneczne, które tu są, analizuję, słucham zespołów rockowych, często chodzę na koncerty. Dziwnie na mnie patrzą. Na pewno music-hall zaistnieje i nastąpi współpraca z tutejszymi zespołami muzycznymi i baletowymi, gdzie młodzież będzie nie tylko odbiorcą, ale będzie aktywnie działała.

W.M.: — Modne jest pomawianie młodzieży o stępienie wrażliwości. My obserwujemy coś odwrotnego. Teatr jest przede wszystkim miejscem wzruszenia i jest adresowany do ludzi emocji. Największym szczęściem dla nas jest moment, jaki zdarzał się na spektaklu „Love story", że płyną łzy wzruszenia. Chcielibyśmy połączyć miejsce wzruszenia z miejscem wychowania.

J.T. — Z nami współpracuje młodzież licealna. Natomiast gdzieś urywa się kontakt między teatrem a młodzieżą akademicką. Czy jest inne środowisko? Nie wiem. Tu gdzieś jest ta zapora, którą staramy się zniwelować.

W.M. — W tym trochę jest winy teatru, który przez około 10 lat wstecz był złym teatrem. Młodzież straciła do niego zaufanie. Nie wolno młodzieży oszukać, bo ona jest bardzo bystra, wyczulona, jak również nie wolno traktować jej poniżej ich wieku, tylko jako partnerów. Oni to docenią. I jeszcze jedno. Ludzie wychowani na telewizji, kinie nie znoszą wyprzedzać tego, co się dzieje na scenie. Powinno być odwrotnie. Powinni być zaskakiwani. Wtedy uczestniczą w spektaklu, jeżeli widzą, że jest to zrobione inteligentnie, błyskotliwie, skrótowo, a nie jest to nudziarstwo.

J.T. — 23 czerwca kończymy sezon komedią „Mayday". Myśleliśmy o młodzieży. Zbliżają się wakacje, my zamykamy teatr. Chcemy podać sobie dłoń, powiedzieć „wszystkiego najlepszego", „do zobaczenia po wakacjach", wypić lampkę szampana, porozmawiać, pobawić się.

W.M. — Jesteśmy gotowi do otwarcia teatru w każdy sposób, w jaki sobie będzie młoda widownia życzyła; my bez niej nie istniejemy. Po prostu, bez młodego pokolenia teatr umiera. Jeżeli młoda generacja nie chodzi do teatrów, to trzeba je zamknąć.

Katarzyna SARNACKA

Poeci w ogóle mnie nie interesują

Dziękuję Piotrowi Piotrowskiemu za reklamę mojej wyprawy do Jugosławii, zamieszczonej wielkodusznie w tekście „Powłoka uprzedmiotowiona" (Gazeta Lubuska z 12-13 czerwca). Reklama jest całkowicie gratisowa, chociaż organ konkurencyjny posiada w tej sprawie dość zaskakujące informacje, bowiem w mojej macierzystej redakcji nie słychać, aby ta zwykła podróż służbowa była „głośna i legendarna".

Koledze po piórze muszę jednak wytknąć pewną nieścisłość — cytowana przez niego moja wypowiedź brzmiała dokładnie: „Jeszcze tylu poetek w jednym miejscu nie widziałem". Poeci w ogóle mnie nie interesują. Inna sprawa z poetkami. Zwłaszcza jedna die Hulle z płonącymi oczami przyciągnęła mój wzrok. Powiedziałem jej nawet, chociaż dziewczyny jeszcze nie znałem: „Takie oczy może mieć tylko poetka". Nie pomyliłem się.

Stąd zapewne wzięło się moje zapatrzenie, które Piotrowski uznał błędnie za objaw przerażenia. Widać lepszy z niego znawca mowy wiązanej, niż psycholog. „My nie boimsia ni priekrasnych żenszczyn, ni smierti" — uspokoję go jako niegdysiejszy moskiewski korespondent „Nowej".

Pewną uszczypliwość poświęconego mi akapitu kładę na karb tego, że widocznie zająłem przy barze w „Kaczce" miejsce, na którym zwykle wisiał red. Piotrowski.

Wieczoru spędzonego z pięknymi die Hulle nie uważam za stracony. Ja również, jak każdy, jestem trochę poetą, więc postanowiłem założyć nową grupę poetycką. Będzie się nazywała „Wnutriennost". W języku poetów (Demian Biedny) i filozofów (np. Lenin) znaczy to: wnętrze. Po powrocie z Jugosławii zapraszam do „Kaczki" wszystkie poetki zainteresowane penetrowaniem wnętrza. Oczywiście pod warunkiem, że nie utracę w Sarajewie żadnego organu potrzebnego do uprawiania poezji. Pana Piotrowskiego również zapraszam na inaugurację. W towarzystwie zawsze potrzebny jest ktoś, kto robi w kulturze.

Mirosław KULEBA

„Moralność tania jest jak barszcz"

Piosenki Brela w „Teatralnej"

Pozycja utworów belgijskiego barda, Jacquesa Brela, utożsamianego z francuską ulicą i paryską sceną Olimpii, jest szczególna. Liryzm tekstów i świetne podpatrywanie człowieka sprawiają, że wszelkie treści są ponadczasowe, aktualne i świeże. Prawdziwe, bo odwołujące się do zdarzeń, przeżyć i obserwacji, dostępnych wielu z nas.

Piosenki Brela są chętnie śpiewane przez polskich wykonawców. Któż nie słyszał Wojciecha Młynarskiego, zarazem tłumacza słów z języka francuskiego na polski, Michała Bajora czy Agnieszki Fatygi. Wybierając się na „Wieczór z Brelem" do restauracji „Teatralnej" w Zielonej Górze, mamy szansę usłyszeć piosenki już znane i te nowe dla ucha.

Pamiętamy zeszłoroczne, udane interpretacje songów Bertolda Brechta, w wykonaniu aktorów tzw. Sceny Teatralnej IV, Kabaretowej. W tym sezonie ci sami aktorzy, **Elżbieta Donimirska, Beata Zygmuntowicz** i **Janusz Młyński,** postanowili zaprezentować gościom „Teatralnej" własne widzenie i odczuwanie piosenek Brela.

Program jest zróżnicowany nastrojowo. Do atmosfery restauracji doskonale pasuje otwierające program „Piwko", z brawurową interpretacją **Elżbiety Donimirskiej** („To płynie piwko i znaczy ślad, przez Europy koślawy blat"). Podoba się opowieść o diable, co zajrzał na ziemię, aby sprawdzić, jak idą jego interesy. Prawdziwie brzmią słowa, iż „moralność tania jest jak barszcz" i „wspaniale nikczemnieje świat". **Janusz Młyński** zbiera duże brawa za lekko niecenzuralną piosenkę „Burżuje", traktującą o tym, jak szesnastoletni chłopcy obśmiewają wychodzącego z burdeliku sędziego („Wszyscy burżuje świnie są, a im starsi, tym się robią głupsi, głupstwa swe żuj, burżuju żuj, każdy powie ci, żeś złamany..."). Młyński zadziwia też odważną interpretacją „Cukierków" i liryzmem w nastrojowej piosence, gdzie przyjaciel zaprasza samotnego, tytułowego Jefa, do niedrogiego bistra, by tam ukoić żale („gdy nie pomoże to, zmienimy lokal, bo Madame Andree od dziś dziewczyny nowe ma").

Interesująca jest **Beata Zygmuntowicz**, która swym pięknym głosem przekonuje i prosi: „Nie opuszczaj mnie", bo przecież „pól spalonych skraj więcej zrodzi zbóż, niż zielony maj, w czas wiosennych zórz".

Wieczór jest bardzo dobrze przygotowany aktorsko; wzrusza, bawi, nawet uczy. Udział pianisty, **Jerzego Bechyne**, w dużej mierze decyduje o powodzeniu przedstawienia. Na marginesie — wysoko ocenił artystów i program jeden z gości „Teatralnej", baryton, Andrzej Bator, nasz rodak od lat mieszkający i z sukcesem śpiewający w Stanach Zjednoczonych. Bardzo dobrze wieczór przyjęło środowisko aktorskie. Szkoda tylko, że niektórzy z gości hałaśliwie zachowują się w czasie występów, a i kelnerzy maszerują przez scenę w najmniej odpowiednim momencie!

Występy odbywają się w każdą środę i czwartek wieczorem i trwają ponad 40 minut. „Wieczór z Brelem" prezentowany jeszcze będzie do końca czerwca, a wznowiony zostanie po przerwie wakacyjnej. Podobno będzie wtedy grany na zmianę z piosenkami z 20-lecia międzywojennego, przygotowywanymi przez innych aktorów Teatru Lubuskiego.

Małgorzata MASŁOWSKA

Twórcy „Wieczoru z Brelem". Od lewej: Elżbieta Donimirska, Janusz Młyński, Jerzy Bechyne i Beata Zygmuntowicz. ***Fot. Waldemar Szmidt***

Agencyjny przekładaniec

Rasizm w telewizji

57 programów rasistowskich, realizowanych zarówno przez neonazistów jak i członków Ku-Klux-Klanu czy antysemitów, zanotowała w roku 1991 Liga Przeciwko Prześladowaniom w sieci amerykańskiej telewizji kablowej — powiedział w miniony piątek rzecznik organizacji **Tom Halpen**. Liczba takich programów stale wzrasta.

Do tego należy dodać wzywające do nietolerancji informacje zamieszczane w gazetach lub rozpowszechniane przez radio. Ich autorzy korzystają z zawartego w Konstytucji amerykańskiej prawa do swobodnego wypowiadania opinii oraz z prawa z 1984 roku, mówiącego, że sieć kablowa jest otwarta dla wszystkich i nie podlega cenzurze, z wyjątkiem treści obscenicznych.

Na początku czerwca w nowojorskiej telewizji wystąpił przywódca neonazistów **Herbert Poinset**, który na tle swastyki protestował przeciw „kontroli żydowskiej nad prasą", zachwycał się Hitlerem i Rudolfem Hessem, „największymi ludźmi rasy białej w dziejach ludzkości" oraz żądał odesłania Murzynów do Afryki. Z kolei pewien Murzyn nazywający się kapłanem sekty „prawdziwie żydowskiej" zapowiedział w trakcie jednego z programów wypędzenie białych z kraju i gwałty na białych kobietach.

Światowa wystawa win i koniaków w Bordeaux

Przedwczoraj francuski minister rolnictwa i rybołówstwa **Jean Puech** otworzył w Bordeaux siódmą już światową wystawę win oraz innych spirytualiów uzyskiwanych z winogron „Vinexpo". W wystawie bierze udział 2.100 producentów z 42 krajów. Po raz pierwszy zaprezentują swoje trunki takie kraje jak Japonia, Luksemburg, Rumunia, Mołdawia i Szwecja.

Inwazja żarłocznych gąsienic

Plaga żarłocznych gąsienic nieparki dotknęła lasy w Dolnej Frankonii (Bawaria). Całe połacie lasów liściastych przypominają krajobraz po bitwie. Drzewa nie mają liści, które zostały pożarte przez niezliczone zastępy gąsienic. W ostatnich dniach żarłoczne gąsienice nieparki zaobserwowano w lasach Turyngii, Dolnej Saksonii i Badenii-Wirtembergii. W Hesji i Bawarii szkodniki te opanowały już 15 tys. ha lasów. Eksperci wyrażają obawy, że prawdziwa katastrofa grozi dopiero w przyszłym roku, kiedy ze złożonych w tym roku jajeczek wylęgną się niezliczone ilości obdarzonych ogromnym apetytem gąsienic. Władze rozważają użycie w przyszłym roku trujących środków owadobójczych także w parkach narodowych i na terenach objętych ochroną przyrody.

Im więcej plam, tym Słońce obraca się szybciej

Astrofizyk **Martin Woodward** z Kalifornijskiego Instytutu Technologicznego (Caltech) odkrył istnienie zależności między prędkością obrotu Słońca wokół swej osi i intensywnością występowania plam na jego powierzchni. Dokonane przez niego obserwacje wykazały, że w okresach największego nasilenia tych plam, prędkość obrotu Słońca wokół własnej osi jest zauważalnie większa niż w okresach kiedy jest ich mało.

Mrówki - dzieło sztuki

W wyniku protestów ze strony obrońców przyrody, armia 5 tysięcy mrówek mogła wymaszerować z najsłynniejszej galerii świata — weneckiej Biennale — gdzie odgrywała rolę jednego z eksponatów. Mrówki, umieszczone w konstrukcji z plastikowych rur i pudełek przez japońskiego artystę **Yukinori Yanagi**, były częścią ekspozycji zatytułowanej „Czy sztuka może zmienić świat?". Eksponat rozsierdził obrońców przyrody, którzy podali galerię do sądu.

Seks-shop tylko dla Chinek

Pierwszy sex-shop dla kobiet otworzył podwoje w handlowej dzielnicy w centrum Pekinu — poinformowała w miniony piątek agencja Xinhua. „Dom Ewy" — tak się bowiem nazywa nowy sklep — oferuje pekinkom bieliznę osobistą i „artykuły kontroli urodzin" — jak podał kierownik tej placówki.

Wobec sukcesu „Ośrodka Usług Adam i Ewa" otwartego w lutym w Pekinie, kierownik Ośrodka pan Wen postanowił wyjść naprzeciw potrzebom klienteli kobiecej, gdyż — jak wyjaśnił — „z powodu nieśmiałości wiele kobiet wysyłało do sklepu swoich mężów, a same czekały na nich na chodniku". Chroniąc się zapewne przed możliwą krytyką reżimu, którego propaganda niemal rytualnie potępia zboczenia i pornografię, pan Wen podkreślił, że wyłącznie kobiecy personel nowego sklepu składa się z dyplomowanych lekarek. Dodał, że oprócz tradycyjnej bielizny jedwabnej czy koronkowej, prezerwatyw i rozmaitych akcesoriów, pekinki będą mogły również zasięgnąć na miejscu „porad seksuologicznych".

Wysoki standard życia i odsetek samobójców

Finlandia, która należy do krajów o najwyższym w świecie standardzie życia, zajmuje drugie po Węgrzech miejsce pod względem ilości samobójstw, jednakże dla mieszkańców Finlandii temat ten nie istnieje — podała w ubiegły piątek agencja Associated Press. Co roku odbiera sobie życie około 1,5 tys. z 5 mln Finów — 28 na 100 tys. Samobójstwo jest przyczyną śmierci co czwartego nastolatka — wynika z raportu Ministerstwa Spraw Socjalnych i Zdrowia. Większość samobójców to mężczyźni; Finlandia ma najwyższy wskaźnik odbierających sobie życie mężczyzn w wieku 15-24 lata, wynosi on 40 na 100 tys. Nieznane są przyczyny tak wysokiej liczby samobójstw.

Połykacze karaluchów

Ofiarami niezwykłego konkursu stały się setki osób, które zgromadziły się w centrum handlowym brazylijskiego miasta Belo Horizonte. Konkurs o tytuł mistrza Brazylii miał polegać na spożywaniu żywych karaluchów, które w tamtejszym klimacie dochodzą do znacznie większych rozmiarów niż ich europejscy pobratymcy. Na zwycięzców miały czekać liczne nagrody. Zawodnik, który pierwszy przełknie 5 karaluchów, miał otrzymać motocykl. Za 15 do 20 prusaków oferowano samochody osobowe, a zdobywcy tytułu mistrza kraju — nowoczesną limuzynę.

Przez cały dzień policja usiłowała bezskutecznie odblokować ruch w centrum miasta, sparaliżowany przez tłum zawodników i kibiców. Amatorzy połykania żywych karaluchów rozeszli się dopiero wieczorem, gdy policja podała komunikat, że ogłoszenie konkursu było tylko żartem jednej z pirackich rozgłośni radiowych.

Bakterie dżumy od „Maksa" dla Tito

W 1952 roku Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR opracowało plan zamachu przeciwko przywódcy Jugosławii Josipowi Tito. Zamachu miał dokonać ambasador Kostaryki we Włoszech i Jugosławii Josif Grigulevic — w rzeczywistości agent sowieckiego wywiadu, kryjący się pod pseudonimem „Maks".

Rosyjski historyk **Dmitrij Wołkogonow** opublikował w gazecie „Izwiestija" sensacyjny dokument Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR z 1952 roku, z którego wynika, że radzieckie służby specjalne rozpatrywały trzy warianty zamachu.

Grigulevic, alias Maks, miał albo rozpylić podczas audiencji u Tito bakterie dżumy, albo zastrzelić jugosłowiańskiego przywódcę podczas jego wizyty w Londynie lub podczas jednego z oficjalnych przyjęć dla korpusu dyplomatycznego w Belgradzie.

Jeden z zastępców ówczesnego ministra bezpieczeństwa Ignatiewa przedstawił plan zamachu (sporządzony odręcznie w jednym egzemplarzu) do osobistej akceptacji Stalina. Stalin — pisze prof. Wołkogonow — nie pozostawił pisemnej rezolucji, ale wyraził zgodę chociaż miał wątpliwości co do możliwości realizacji planu.

Wołkogonow zwraca uwagę, że tajna instrukcja Ministerstwa Bezpieczeństwa, zatwierdzona 9 września 1950 r. przez Biuro Polityczne KC WKP(b), dopuszczała zastosowanie „specjalnych środków" dla „położenia kresu działalności" osób niewygodnych dla ZSRR. Operacja została odwołana w marcu 1953 roku.

Według Dmitrija Wołkogonowa, Beria — który po śmierci Stalina odpowiadał za tego rodzaju operacje — obawiał się, że w razie niepowodzenia zamachu przeciwko przywódcy Jugosławii, negatywne następstwa takiego rozwoju wydarzeń utrudnią mu walkę o władzę na Kremlu.

Polsko-japoński spisek przeciw mintajowi

Mimo ogłoszonego moratorium około 40 trawlerów, w większości polskich i japońskich, nadal łowi ryby na Morzu Ochockim — pisze piątkowy dziennik „Siegodnia". Według rosyjskiego wywiadu powietrznego, odłowione przez Polaków ryby są następnie przeładowywane na japońskie statki i wywożone ze spornego akwenu.

Rosyjskie wojska ochrony pogranicza jak dotąd nie mają prawa usuwania obcych statków z Morza Ochockiego, nie mogą nawet zablokować wejść do tego akwenu. Na razie ograniczają się do zbierania informacji o ruchach obcych trawlerów. Oczekuje się, pisze dalej dziennik, że około piątku-soboty jeden z rosyjskich okrętów rozpocznie sprawdzanie trawlerów obcych bander w centralnej części Morza Ochockiego.

Według przewodniczącego Urzędu Gospodarki Rybnej „Rosrybwod" **Walerija Manajewa** — żołnierze ochrony pogranicza mogą najwyżej wystawiać protokoły o naruszeniu moratorium z 15 czerwca br. W związku z tym oczekuje się wydania przez rząd rosyjski specjalnego rozporządzenia o sankcjach za połów w zakazanej strefie.

W rowie przy szosie na trasie Tuluza-Lombez znaleziono zwłoki 39-letniej Rosy Alvez. Na szyi zmarłej odkryto pięć ran zadanych nożem. Autopsja wykazała, że kobietę prawdopodobnie wyrzucono z jadącego samochodu.

Ofiary „uroku" zabiły „czarownicę"

Tryb życia ofiary — pracującej jako opiekunka i pomoc domowa u starszej pani — nie dawał prowadzącym śledztwo żadnych wskazówek co do osoby mordercy. Krewni twierdzili, że Rosa była pełna rezerwy i z pewnością nie wsiadłaby do samochodu z kimś obcym.

Ta informacja zwróciła uwagę policji na 2 mężczyzn: 33-letniego sąsiada zamordowanej — ogrodnika — i jej 26-letniego kuzyna — informatyka. Po 48-godzinnym przesłuchaniu, przyznali się do morderstwa kobiety, którą pod pretekstem spaceru wywieźli z miasta, w samochodzie zadali jej 5 ciosów nożem, a następnie wyrzucili do rowu. Dlaczego zabili Rosę?

Otóż od pewnego czasu byli osłabieni, nie czuli się dobrze, ich sprawy osobiste nie układały się. Doszli do wniosku, że winna temu jest Rosa: rzuciła na nich urok! Jak oświadczyli zabójcy, od momentu jej śmierci — przed dwoma miesiącami — w ich życiu osobistym i zawodowym nastąpiła wyraźna poprawa.

Brygada Kryzys i Houk w Nowym Jorku

Dwa polskie zespoły rockowe: Brygada Kryzys oraz Houk, po selekcji tysięcy ofert z całego świata, zostały zaproszone do udziału w festiwalu New Music Nights, który odbywa się od 20 bm. w Nowym Jorku w ramach New Music Seminar — jednego z „najbardziej znaczących zgromadzeń reprezentantów przemysłu muzycznego na świecie" — poinformował **Sławomir Sokół** z Fundacji Promocji Muzyki Polskiej (FFMP).

Na poprzednich festiwalach New Music Nights występowali m.in.: **Madonna, Living Colour, New Order, Nirvana, Pearl Jam, Iggy Pop i Nina Hagen.**

New Music Seminar, w którym FFMP bierze udział jako oficjalny wystawca, to — według Sokoła — „jedyne w pełni międzynarodowe targi branżowe organizowane w Ameryce Północnej i reprezentowane w 13 krajach". W swej 13-letniej historii NMS pomagało w uzyskiwaniu kontraktów licencyjnych, publikacyjnych i dystrybucyjnych, a także zapewniało szerszy niż na jakiejkolwiek innej imprezie tej branży udział prasy. NMS gości ponad 500 czołowych przedstawicieli przemysłu muzycznego, organizuje 25 sympozjów nt. strategii w branży muzycznej, przedstawia ok. 200 firm — wystawców targowych oraz ponad 400 wykonawców z całego świata.

Francuska kopuła dla Czarnobyla

Francuską firmę Campenon Bernard SGE ogłoszono w piątek zwycięzcą konkursu na projekt i wykonanie nowej kopuły osłaniającej czwarty reaktor elektrowni atomowej w Czarnobylu, który stał się przyczyną katastrofy w 1986 r.

Stracił fortunę na antykach

Należące do rodziny meble, które Irlandczyk **John O'Sullivan** sprzedał za 600 funtów, aby móc zapłacić podatek spadkowy — na akcji antyków u Christie's przyniosły 230 tysięcy funtów. „To tak, jak wygrać na loterii i zgubić kupon" — powiedział po aukcji rozżalony pechowiec. „Te meble nawet nie były ładne. Ile były warte, zorientowałem się następnego dnia, gdy pewien handlarz zaoferował mi 40 tysięcy funtów". Cenne meble — biurko, kredens i umywalka — zostały nabyte przez dziadka dotychczasowego właściciela na publicznej aukcji w 1834 r. ... za 49 funtów.

Kto daje i odbiera...

Przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego **Walerij Zorkin** pozbawiony został przez prezydenta Jelcyna nie tylko ochrony osobistej, lecz również prawa do zamieszkiwania w państwowej willi, zaś służbowy samochód z systemem bezpośredniej łączności z rządem zastąpiono zwyczajną „Wołgą". Zorkin jest kolejną — po Gorbaczowie i wiceprezydencie Ruckoju — ofiarą jelcynowskiej nieprzychylności. Po raz pierwszy naraził się on Jelcynowi odmową zaakceptowania marcowych planów wprowadzenia rządów prezydenckich, a ostatecznie popadł w niełaskę dwa tygodnie temu, gdy w ślad za przewodniczącym parlamentu Rusłanem Chasbułatowem demonstracyjnie opuścił otwieraną właśnie naradę konstytucyjną.

Stany Zjednoczone Ameryki

Pedofilia wśród księży

Krajowa Konferencja Biskupów Katolickich USA, obradująca w Nowym Orleanie, powołała do życia komitet, który opracuje plan walki z pedofilią wśród księży. Biskupi powzięli tę decyzję po zapoznaniu się z 18-stronicowym raportem grupy psychologów, prawników, księży i teologów, ostrzegającym, że jeśli nie poczynią kroków by przeciwdziałać napastowaniu seksualnemu nieletnich przez księży, mogą utracić zaufanie 58 milionów amerykańskich katolików.

Komitet złożony z 8 biskupów, ma doradzać hierarchii, jak postępować z księżmi, którzy dopuszczają się niemoralnych postępków wobec nieletnich, jak pomagać ich ofiarom i wykrywać potencjalnych pedofilów w seminariach duchownych.

Przewodniczący komitetu, biskup **John F. Kinney** z Bismarck (Północna Dakota) oświadczył, że „chce zapewnić, aby wszyscy biskupi rozumieli głębię i powagę" problemu. „Ofiary, ich rodziny i przyjaciele czują się zdradzeni przez tych, którym zaufali" — dodał.

Piątkowy „Washington Post" podaje, że według „bardzo ostrożnej" oceny **Jasona Berry'ego**, autora książki pt. „Nie wódź nas na pokuszenie", wydanej w 1992 roku, w ciągu ostatnich 9 lat co najmniej 400 księży amerykańskich oskarżono o akty pedofilii. Prasa amerykańska twierdzi, że sumy, jakie Kościół katolicki USA płaci tytułem odszkodowań ich ofiarom, sięgają milionów dolarów.

Amerykanki w kosmosie

10 lat temu pierwsza Amerykanka Sally Ride odbyła lot orbitalny na pokładzie wahadłowca „Challenger". Wówczas była to swego rodzaju sensacja dla środków masowego przekazu, chociaż Ride marzyła o dniu, w którym loty kobiet w kosmos staną się codziennością. Niestety dzisiaj Amerykanki nadal są rzadkimi gośćmi na pokładach wahadłowców. Na 198 osób, które odbyły lot kosmiczny od 1961 r. było tylko 20 kobiet.

W obecnym korpusie astronautów NASA jest 73 mężczyzn i 15 kobiet, natomiast wśród osób, które ukończyły w br. szkolenie i są gotowe do odbycia lotu, jest 21 mężczyzn i 3 kobiety. Wśród 50 astronautów NASA, którzy dotychczas wyszli na zewnątrz pojazdu i przebywali w otwartej przestrzeni kosmicznej, były tylko 2 kobiety.

Agencja NASA wyjaśnia tę nierównowagę brakiem odpowiedniej liczby zgłoszeń kandydatek spełniających surowe wymagania stawiane astronautom. Amerykańskie astronautki, mimo iż procentowo stanowiły i stanowią nadal mniejszość wśród załóg wahadłowców, zapłaciły już bardzo wysoką cenę za ich udział w badaniach kosmosu — aż dwie z nich (Christa McAuliffe i Judith Resnik) poniosły śmierć podczas katastrofy promu „Challenger" w styczniu 1986 roku.

„Najbardziej bezbronne na świecie"

Około 4 tys. misiów koala ginie co roku pod kołami samochodów, jest zagryzanych przez psy lub zdycha z powodu chorób i braku pożywienia — poinformowała pani Barbara Tabart z Australijskiej Fundacji Koala.

Pani Tabart, która gwałtowny spadek populacji koala tłumaczy szybkim rozwojem stref miejskich na wschodnim wybrzeżu Australii, powiedziała, że na przedmieściach Sydney jeszcze kilka lat temu żyło 56 misiów koala, a obecnie jest ich tylko 5. W innych miejscach wyginęły zupełnie. Misie koala jedzą w zasadzie wyłącznie liście i pączki kilku gatunków drzew eukaliptusowych, których jest coraz mniej. Choć spędzają większość czasu na drzewach, niektóre gatunki wędrują nawet 50 km w poszukiwaniu samic lub samców. Są najbardziej bezbronne na ziemi.

Obecnie w Australii żyje około 60-100 tys. misiów koala.

Ameryka fascynuje Polaków dużo bardziej niż Węgrów, Czechów czy Słowaków, przynajmniej jako miejsce stałego osiedlenia. Wynika to wyraźnie z ogłoszonego w piątek przez Departament Stanu USA oficjalnego komunikatu o rezultat tegorocznej loterii wizowej.

Oficjalne wyniki loterii wizowej

Wśród 30.285 nie-Irlandczyków, którzy uzyskali prawo do otrzymania „zielonej karty" (stałej wizy pobytowej), pod warunkiem, że przedstawią ofertę otrzymania stałej pracy w USA, jest 21.385 Polaków, ale tylko 79 Słowaków, 113 Czechów i 125 Węgrów. Litwinów jest 146, Łotyszów 46, a Estończyków 31.

Oprócz Polaków — i Irlandczyków, którzy korzystają z osobnej puli 16 tysięcy wiz rocznie — do Stanów Zjednoczonych garną się najbardziej Kanadyjczycy 2.655 wylosowanych wiz, Brytyjczycy 1.583 i Japończycy 1.084.

Loteria była zastrzeżona dla obywateli ok. 35 krajów i terytoriów, głównie europejskich — tych, z których w ciągu minionego ćwierćwiecza napływ emigrantów do USA był niewielki. Znalazły się na niej Litwa, Łotwa, Estonia i Albania, ale nie było Rosji, Białorusi i Ukrainy, ani też Bułgarii i Rumunii.

Na loterię napłynęło przeszło 900 tysięcy ważnych zgłoszeń. Ponad 230 tysięcy zgłoszeń zdyskwalifikowano, gdyż nadeszły za wcześnie lub za późno (obowiązywał termin 2 marca-31 marca), bądź też były źle zaadresowane. Zwycięzcy, których wylosował komputer, zaczną otrzymywać zawiadomienia po 15 lipca.

„Nagrody Dnia Ziemi"

W siedzibie Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku wręczono, przyznane po raz pierwszy, Międzynarodowe Nagrody Dnia Ziemi. Wśród 21 uhonorowanych znaleźli się aktor **Robert Redford**, muzycy i piosenkarze **Sting** i **Paul Mc Cartney** oraz wiceprezydent USA **Al Gore**.

Rekord psiej szybkości

Rekordową prędkość 74 km na godzinę rozwinął 19-miesięczny chart Chapman podczas wyścigów psich w mieście Newcastle w południowoafrykańskiej prowincji Natal. Jest to rekord świata. Poprzedni wynosił 73,14 km/godz.

Na podstawie materiałów Polskiej Agencji Prasowej redaguje Małgorzata Szwałek

SATEC **ANTENY SATELITARNE**

stacjonarne i obrotowe
OBROTNICE ELEKTRYCZNE
do anten satelitarnych.

Wystarczy zadzwonić i zamówić.
Sprzedaż ratalna bez zaświadczeń.
Dojazd do 100 km bezpłatny.
Zielona Góra, ul. Chmielna 20, tel. 28-666

(u-40)

LIKWIDATOR RSP PROCHOWICE

59-230 Prochowice, ul. Jaworowska 44

ogłasza przetarg nieograniczony I i II
na następujące nieruchomości:

I. Ferma drobiu, działka nr 312/ 1 pow. 8 ha - własność likwidowanej spółdzielni.
- 7 kurników z wyposażeniem o pow. użytkowej 7000 m kw.
- stacja trafo z podwójnym zasilaniem i agregatem prądotwórczym,
- magazyn zbożowy z suszarnią podłogową o pojemności 1600 ton,
- warsztat z pomieszczeniami magazynowymi,
- teren oświetlony, utwardzony, ogrodzony.

Cena wywoławcza I przetargu - 19.000.000.000 zł.
Cena wywoławcza II przetargu - 8.000.000.000 zł.

II. Działka nr 312/ 2 o powierzchni 1 ha zabudowana:
- budynkiem administracyjno-biurowym,
- waga wozowa o ład. 50 t.

Cena wywoławcza I przetargu - 600.000.000 zł.
Cena wywoławcza II przetargu - 200.000.000 zł.

III. Działka nr 40/ 2 o pow. 2 ha obręb Motoczyn zabudowana:
- budynkiem hodowlanym - tuczarnia trzody chlewnej (150 sztuk).
- magazyn paszowy.

Cena wywoławcza I przetargu - 200.000.000 zł
Cena wywoławcza II przetargu - 100.000.000 zł

IV. Użytki rolne stanowiące własność spółdzielni o ogólnej powierzchni 110 ha w całości.

Cena wywoławcza I przetargu - 5.000.000 zł/1 ha.
Cena wywoławcza II przetargu - 2.000.000 zł/1 ha.

I przetarg odbędzie się w dniu 30.06.93 r. o godz. 12.00 w siedzibie spółdzielni Prochowice, ul. Jaworowska 44. Wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni najpóźniej do godz. 11.00 w dniu przetargu. W przypadku niedojścia do I przetargu wadium przechodzi na II przetarg.
II przetarg odbędzie się w dniu 30.06.93 r. o godz. 14.00, wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni do godz. 13.00.

Komisja przetargowa informuje, że
- zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu I i II bez podania przyczyn,
- w przypadku niedojścia do I i II przetargu nastąpi przyjmowanie ofert kupna lub innych form zagospodarowania obiektów wystawionych do przetargu.

Obiekty wystawione do przetargu ze względu na swoje położenie i stan techniczny nadają się do prowadzenia działalności produkcyjnej i handlowej.

Informacje telefoniczne:
584-310, Prochowice, 584-682 Prochowice. (LU 158)

HURTOWNIA „DAN - POL" KUP PRZED VAT-em:

* Krem Nivea 4.200 zł
* POLLENA 2000 z niespodzianką 600 g 16.500 zł
* TORNADO 12.000 zł
* BRYZA EXTRA 600 g 15.700 zł
* balsamy do opalania z faktorami od 20.500 zł
* płyn do płukania „K" 0,5 l 8.000 zł
* dezodorant „MASKARADA" 23.000 zł
* dezodorant „Fa" biały 29.000 zł
* płyn do płukania tkanin „Best" 950 g 11.500 zł
* płyn do płukania tkanin „V-2000" 1 l 20.500 zł
* szampon „Riar" 23.000 zł

oraz wiele innych atrakcyjnych artykułów.
Udzielamy korzystnych rabatów oraz terminów płatności.

Zapraszamy od 8.00 do 16.00.
Głogów, aleja Wolności 70. (450gł)

Canon • mita • TOSHIBA
ksero **kopiarki** LEASING
naprawa - sprzedaż oryginalne tonery, papier
biuro 2000 Z Góra, ul. Morelowa 21, tel. 286-19 w 135, 136

zp969

PRALKO-SUSZARKI, PRALKI,
LODÓWKI, ZAMRAŻARKI,
KUCHENKI MIKROFALOWE
(sprzęt krajowy i zachodni)
- Największy wybór w Głogowie
TELEWIZORY Z PODGLĄDEM, WIEŻE,
MAGNETOWIDY, ANTENY SAT
poleca
P.H. ASTRA-BIS,
Głogów, al. Wolności 69A (była Galeria)
U NAS CIĄGLE NAJNIŻSZE CENY ! (U-43)

„SAWO"

HURTOWNIA ARMATURY
prowadzi sprzedaż i kompleksowe zaopatrzenie w materiały instalacji sanitarnej.

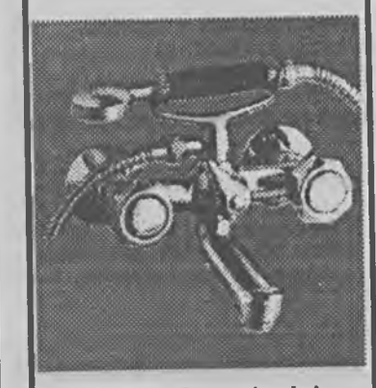

„SAWO" to bezpośredni importer z Włoch:
płytek ściennych i podłogowych,
armatury,
mebli łazienkowych.

„SAWO" to najniższe ceny!
Przykładowo:
rury ciśnieniowe PCV
gr. 160 - 120.000 zł
rury kanalizacyjne PCV
gr. 100 - 26.000 zł
śrubunek grzejnikowy
gr. 15 - 15.700 zł
wodomierz gr. 15 - 321.000 zł
Zapraszamy uprzejmie do naszych magazynów w Zielonej Górze przy ul. Kożuchowskiej 20a oraz do sklepu przy ul. Waryńskiego 1
tel. 712-13 do 18
tel./ fax 606-83
tlx 432319. (ZG 1070)

OPONY
używane zachodnie
CZĘŚCI
do różnych pojazdów
AUTO-KOMIS Zielona Góra
ul. Kożuchowska 32A, w godz. 10.00-16.00

ŚWIETLÓWKI - 10.500 zł
ŻARÓWKI - 2.800 zł
OFERUJE
„BOXPOL"
NOWA SÓL
UL. STASZICA 1
(baza LPBP)
TEL. 72-21
WEW. 239, 343
TLX 0432171.
(NS 56)

SHARP
NIEZAWODNE KSEROKOPIARKI
SHARP
Nowe w cenie do 10 mln
autoryzowany serwis,
dostawa.
Poznań, ul. Cześnikowska 33
tel. 67-47-49.
(rr 211090)

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe
„UNIPOL" Sp. z o.o.
Głogów, ul. Kamienna Droga 48, tel. (70)333347
oferuje do sprzedaży i montażu:
- rury, kształtki, zawory do wykonania instalacji ciepłej i zimnej wody oraz centralnego ogrzewania amerykańskich firm NIBKO, GENOVA, ESLON produkowane z PVC i CPVC
- elementy instalacji łączy się ze sobą przez klejenie, instalację może wykonać każdy o przeciętnych zdolnościach technicznych po kilkugodzinnym przeszkoleniu.
- instalacje z PVC i CPVC to 50 lat gwarancji, nie korodują, nie zarastają kamieniem, powodują minimalne straty przepływu, mają estetyczny wygląd, są dostępne elementy do łączenia instalacji tradycyjnej z PVC i CPVC, można je układać w ziemi
- system do zimnej wody PVC składa się z rur, zaworów i kształtek od 1/ 2" do 6", a dla ciepłej wody CPVC od 1/ 2" do 2", dla zastosowań przemysłowych na zamówienie również większe średnice.

Niektóre ceny rur i kształtek w czerwcu 1993 r.:
PVC rura za mb: 1/ 2" - 14000, 3/ 4" - 17000, 1" - 21000;
CPVC 1/ 2" - 20000, 3/ 4" - 33000
PVC kolanko: 1/ 2" - 4000, 3/ 4" - 5000, 1" - 8000;
CPVC 1/ 2" - 5000, 3/ 4" - 8000, 1" - 18000
PVC złączka: 1/ 2" - 3500, 3/ 4" - 4500, 1" - 6500;
CPWC 1/ 2" - 4000, 3/ 4" - 4800, 1" - 15000
PVC trójnik: 1/ 2" - 5500, 3/ 4" - 7000, 1" - 11500;
CPVC 1/ 2" - 7000, 3/ 4" - 11000, 1" - 40000
Zapraszamy do współpracy firmy instalacyjne, dla stałych odbiorców rabaty.
Oferujemy również: - izolacje termiczne firmy THERMAFLEX
- sterowniki domowych instalacji c.o. firmy ATEST GAZ dla systemów ogrzewania grawitacyjnego oraz pompowego. (159148gł)

BIURO TURYSTYCZNE „ALEXIS"

Zaprasza na wycieczki do:

PARYŻA z Eurodysneylandem - 6-dniowe	**- 2.300.000,-**
WIEDEŃ-BRNO - 3-dniowe	**- 750.000,-**
WŁOCHY - objazdowe 9-dniowe	**- 3.500.000,-**
dla grup zbiorowych.	
PARYŻ z Eurodysneylandem 5-dniowe	**- 1.600.000,-**
PARYŻ z Eurodysneylandem 4-dniowe	**- 1.350.000,-**

Zielona Góra, ul. Sikorskiego 10 (kino „Wenus"), tel. 722-84. (u-42)

Anteny Satelitarne
BENY SAT
Nowość! Montaż i dojazd bezpłatnie!!!
Raty bez zaświadczeń, żyrantów, odsetek!
Nowa Sól, ul. Św. Barbary 14, tel. 31-49
Głogów, ul. Sikorskiego 28, tel. 34-28-44
od 9.00 do 17.00
Duży wybór, niskie ceny. (u-9c)

PPHU „BASPAA" w Głogowie
ul. Sikorskiego 72
(za Fabryką Domów)
tel. 33-39-87
tel/ fax 33-53-74
BASPAA
Poleca Państwu
Beton towarowy wszystkich marek gwarantowanej jakości.
Dostawy własnymi betonomieszarkami o pojemności 2 m sześc., 3 m sześc., 4 m sześc., 5 m sześc., 6 m sześc. w Głogowie i promieniu 25 km od Głogowa.
Gwarantujemy dobrą organizację.
Polecamy również usługi ładowarką ŁK-1 i Ł-34 oraz koparkami MENCK i K-408.
Zapraszamy do współpracy. (420gł)

P.P. Polmozbyt Zielona Góra Autoryzowana Stacja Obsługi nr 11 w Żarach ul. Zielonogórska

podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 czerwca 1993 r. o godz. 11.00 w siedzibie stacji, odbędzie się

PRZETARG

na sprzedaż niżej wymienionych samochodów:

L.p	marka	nr podwozia	rok prod.	cena wywoławcza	uwagi
1.	Dacia	410233	1979	6.000.000	
2.	Opel kadett LS	G269737	1986	10.000.000	
3.	Citroen Visa II	2VG6162	1981	14.000.000	
4.	Trabant 601	2364381	1977	1.200.000	na części
5.	Kabina „IFA"	60033498	1986	500.000	
6.	Kabina "IFA"	97033412	1987	500.000	
7.	Łada 1200S	4386842	1984	6.000.000	
8.	Audi 80 GLS	8382039293	1979	15.000.000	
9.	VW passat	3282146889	1978	17.000.000	
10.	Polski Fiat 125p	603658	1978	5.000.000	
11.	FSO 125p - 1500	674933	1978	6.500.000	
12.	Trabant 601	2146769	1974	1.200.000	na części
13.	Peugeot 305 GLD	00206	1979	25.000.000	
14.	Trabant 601	2524336	brak	375.000	na części
15.	Trabant 601	2602500	1980	1.050.000	na części
16.	Trabant 601S	2606918	1977	595.000	na części
17.	Silnik „Liaz" MS 638	---	brak	5.000.000	
18.	Żuk A11B	281278	1978	2.800.000	
19.	Trabant 601	1062519	brak	1.500.000	na części
20.	VW derby	8672437822	1977	10.000.000	
21.	Silnik Trabanta	-----	-----	130.000	
22.	Silnik Wartburga	----	----	180.000	
23.	Elementy oblachowania sam. Audi, VW wg ocen				

UWAGA: samochody na części nie podlegają rejestracji.
Samochody prosimy oglądać w dniu 25 czerwca 1993 r. w godz. 14.00-15.00.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie ASO-11 Żary w dniu przetargu w godz. od 8.00 do 10.30.
P.P. Polmozbyt nie odpowiada z tyt. gwarancji i rękojmi za wady fizyczne samochodów i silników. Zastrzega się możliwość odwołania lub wycofania samochodów z przetargu nie podając przyczyn.

(zł158139)

GŁOGOWSKI BANK GOSPODARCZY SA

Zapraszamy!

1. I/O Głogów
ul. Galileusza 18
tel. 33 - 93 - 85
2. Punkt I/O G-w
al. Wolności 52
tel. 33 - 47 - 89
3. II/O Bolesławiec
ul. Sierpnia '80 4/6
tel. 38 - 66
4. III/O Przemków
ul. Głogowska 10
tel. 31 - 98 - 15
5. IV/O Żary
ul. Rynek 1
6. P/ Jelenia Góra
ul. 1 Maja 19/21
7. F/ Nowogrodziec
ul. Rynek 5

CZEKASZ NA OKAZJĘ ?
KUP BON "FORTUNA"!

I kwartał - 10.5%
II kwartał - 21%
III kwartał - 31.5%
IV kwartał - 42%

Tak aktualnie z upływem każdego kwartału rośnie kwota należna z tytułu oprocentowania:
Bon Fortuna

- korzystnie oprocentowany
- płatny na każde żądanie
- oprocentowanie wzrasta co miesiąc wraz z upływem czasu ich utrzymania
- oprocentowanie zmienne

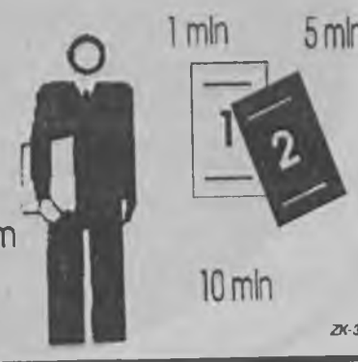

ZK-345

PROFESJONALNA HURTOWNIA ODZIEŻY

z importu i krajowej „ALEXA"

poleca

szeroki asortyment odzieży letniej damskiej, męskiej i młodzieżowej w atrakcyjnych, modnych wzorach częste dostawy, krótkie serie. Mieścimy się w centrum Zielonej Góry róg Drzewnej i Sowińskiego.

Zapraszamy do ALEXA
pon.-pt. 8.00-18.30, soboty 8.00-14.00.

(zg 1086)

NAJTAŃSZY PAPIER TOALETOWY

Z dniem 15.06.93, bez tułei lub z tuleją już od 1.050 zł/zwoik. Upusty dla biorących za gotówkę powyżej 20 mln - 4%,
po modernizacji na nowej linii - wysoka jakość
oferuje
WYTWÓRNIA PAPIERU TOALETOWEGO W BOBROWICACH K/KROSNA ODRZ.
ponadto oferujemy

- podpaski krajowe i importowane,
- watę, waciki i patyczki higieniczne,
- chusteczki higieniczne,
- pampersy krajowe i importowane,
- torby i papier pakowy, worki,
- gąbki, pumeksy, ściereczki,
- serwetki krajowe i importowane,
- papier śniadaniowy

Informacje: tel. Bobrowice 1 lub do godz. 8.00 Zielona Góra tel./fax 704-60
Prowadzimy skup MAKULATURY w cenie 700 zł/kg,
a przy odbiorze wytwórni (całosamochodowym) 600 zł/kg

zg1046

Chciałbyś więcej zarobić?

Dysponujesz wolnym czasem? Zostań naszym współpracownikiem.

Agencja poważnej, dynamicznej firmy ubezpieczeniowej

zatrudni

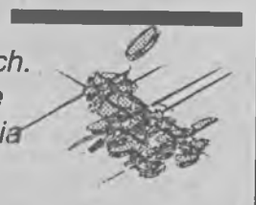

Pośredników Ubezpieczeniowych. Nieograniczone zarobki zależne tylko od Twojego zaangażowania i operatywności.
Zapraszamy do naszego biura w Głogowie przy ul. 1 Maja 20 (I p.) w godz. 15.00-18.00.

(446gl)

OKNO KOLOR
ŻALUZJE OKIENNE

Nielakierowane
- 110.000,-zł/ m²
Kolorowe
- 160.000,-zł/ m²

LUBIN
ul. Pawia 15/ 3
tel. 44-32-49

(LU-159)

LUBUSZ-TOURIST
Nowa Sól, ul. Piłsudskiego 12, tel. 20-61 wew. 62.
zaprasza na wczasy w ŁEBIE
14 dni z wyżywieniem - 2.550.000 zł
7 dni z wyżywieniem - 1.275.000 zł
same noclegi 14 dni - 1.260.000 zł
7 dni- 630.000 zł
Wolne terminy 1-14.07, 16-29.07, 31.07-13.08, 15-28.08.93 r.

(ON / 16 / I)

BIORYTMY oraz DIOPOWINOWACTWO z Twoim partnerem

obliczy komputer IBM.

Przesyłka z analizą dni krytycznych

firma „COMTEXT", 66-100 Sulechów skr. poczt. 81

Wysyłka za pobraniem ok. 20.000 zł

UWAGA - dla zamawiających specjalna oferta w kopercie. Prosimy podać datę urodzenia oraz dokładny adres zwrotny.

(ZK-451)

POLMOZBYT

JESZCZE ZDĄŻYSZ PRZED VAT-em

W zielonogórskim POLMOZBYCIE
FIATY UNO, TIPO
SPRZEDAŻ ZA GOTÓWKĘ
I NA RATY
ORAZ W LEASINGU

TYLKO DO 2 LIPCA
SPRZEDAŻ FIATA UNO Z 6 MLN
BONIFIKATĄ

Zielona Góra, al. Wojska Polskiego 63
tel. 60-600
ZAPEWNIAMY SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

ZAPRASZAMY
w godz. 7.00-15.00

Zielonogórski POLMOZBYT i IMPRESARIAT ARTYSTYCZNY IMP-ART zaprasza w dniu 26 czerwca 1993 r. o godz. 20.00 do AMFITEATRU na koncert Zespołu MAZOWSZE
Bilety do nabycia w GROMADZIE.

(ZK-444)

PRACA

AGENCJA Towarzyska zatrudni panie w wieku 18-35 lat. Zapewniamy zakwaterowanie. Zielona Góra tel. 685-85. 900000000885yg

DO zbiorów owoców, warzyw (Anglia, sierpień-październik) informacja, formularze zgłoszeniowe, znaczkami 7.000. „Adsur" Głogów 1. 900000000295yl

FRANCJA - winobranie, wiarygodne informacje, formularze zgłoszeniowe, dołączyć znaczek 7.000. Agencja Informacyjna „Adsur" Głogów 1. 990000000295yl

LEGALNIE - gosposia, opiekunki do dzieci - Włochy, Niemcy, Belgia, Hiszpania znaczkami 5.500. Agencja „Adsur" Głogów 1. 999900000295yl

LEGALNIE zatrudnienie na polskich kontraktach zagranicznych, różne zawody, znaczkami 7.000. Agencja Pośrednictwa „Adsur" Głogów 1. 999900000295yl

SEZONOWE zatrudnienie mężczyzn - Austria, Holandia, Niemcy, dołączyć znaczki za 5.500. Agencja Pośrednictwa Informacyjnego „Adsur" Głogów 1. 999000000295yl

UCZENNICA LO szuka pracy od 28.06 do 30.07. Sulechów tel. 23-75 w godz. 14.00-15.00. 215pp

ZATRUDNIĘ w handlu. ZG. tel. 68-772. 1088zg

KUPNO

KUPIĘ domek jednorodzinny w Zielonej Górze. Oferty Biuro Ogłoszeń Gazeta Nowa dla 1091zg

SAMOCHÓD Jelcz z przyczepą oplandekowane w dobrym stanie oraz kiosk spożywczy lub owocowo-warzywniczy w Zielonej Górze lub okolicy kupię. Oferty BO Zielona Góra dla 882yg

SPRZEDAŻ

2 garaże (ul. Wiśniowa i ul. Zachodnia) - sprzedam. Oferty z ceną Biuro Ogłoszeń Gazeta Nowa dla 900000000141pp

40 ton wiśni odmiany „Łotówka" sprzedam. Wysoka 20, 66-305 Kaława. 1074zg

AMIGA 500 1,1MB dodatkowa stacja 5,25 i dyskietki. ZG tel. 290-24. 1085zg

ATARI 65XE z monitorem oraz przyczepę 1,1x2,1, fiata 126p, rok 1979 po kapitalnym remoncie. Zielona Góra tel. 42-71 w. 544 do godz. 15.00. 878yg

DZIAŁKĘ 67 arów blisko Lubina. Ogrodzoną, prąd (siła), woda, altana, szopa sprzedam. Lubin ul. Orła 66/ 20. 76yu

DZIAŁKĘ ogrodniczą w Wilkanowie odstąpię; altanka murowana, piwnica. ZG Wandy 17/ 1 tel. 645-47. 875yg

NAMIOTY, śpiwory, karimaty, osłony przeciwwietrzne, krzesełka, stoliki turystyczne. Zielona Góra- Jędrzychów, Stokrotkowa 8, pon.-sob. 9.00-19.00. 900000000774yg

ROZPOCZĘTĄ budowę Zielona Góra tanio sprzedam, w rozliczeniu samochód. Gorzów 32-32-79 (27gg). 211pp

WBK SA o/ Zielona Góra ul. Bankowa 5 - odsprzeda telex komputerowy MTX 50. Tel. 720-74 wew. 127 (zk 448). 214pp

WIELOCZYNNOŚCIOWĄ myjnię samochodową prod. RFN, mercedes 190E 1. 8 (1990 listopad). Głogów (070) 34-12-88. 430gl

WYCIĄGARKĘ budowlaną, owczarka kaukaskiego z rodowodem sprzedam. ZG tel. 3445. 1089zg

WYRÓB - sprzedaż dachówki zakładowej. Bardzo czerwona 3.200 zł/ szt. Zawsze aktualne oraz Wartburga combi sprzedam Stare Kurowo ul. Podgórna 16. 208pp

WYWAŻARKĘ do kół samochodowych produkcji niemieckiej sprzedam. Żary Baczyńskiego 46/ 2. 158142zt

ZAMRAŻARKĘ „Mors 220", lodówkę „Silesia 115" tanio sprzedam. Nowa Sól, tel. 78-764. 216pp

MOTORYZACYJNE

AKO - Auto części specjalność: blachy, lampy, szyby do aut zachodnich. Umowa z PZU. DT Centrum pok. 9 tel. 710-51, 5149 wew. 63. 1043zg

DEUTSCHAUTO- naprawy: VW, AUDI, OPEL, FORD i inne zachodnie. Diagnostyka silników, blacharstwo, lakiernictwo. Naprawy powypadkowe na ubezpieczenia. Świdnica k/ Zielonej Góry ul. Kosynierów 6, tel. 731-69 w godz. 8.00-18.00. 790yg

RENAULT trafic (1987) sprzedam. Gorzów 32-05-04 (26gg). 210pp

SAMOCHÓD fiat ritmo diesel (1980) sprzedam. Gorzów, Żerańska 4/ 8 (25gg). 209pp

SKODĘ 105S, 1982 r. sprzedam lub zamienię na malucha. Krosno Odrz. Widok 1/ 1. 877yg

SPRZEDAM 126p (1989), przebieg 22 tys. ZG, Skłodowskiej 3/ 34. 1067zg

STARA 200 na części, Stara 28 izoterma nowy typ kabiny sprzedam. Myślibórz tel. 16-29 (28gg). 212pp

TRABANTA combi sprzedam. Zielona Góra tel. 62-707. 880yg

VW bus 75/ 78 1600 (stan średni), Jawa TS 850 89 (stan bardzo dobry) sprzedam. Głogów, Reja 33. 306yl

LOKALE

„AGENCJA KRAWCZAK"— domy, mieszkania, budowy, parcele. Zielona Góra, Centrum Biznesu ul. Boh. Westerplatte 23, tel. 710-81 do 87, fax 672-65. 858yg

M-3 własnościowe (2-pokojowe, 45,4 m kw., Głogów, telefon) sprzedam. Głogów Armii Krajowej 13/ 96, tel. 33-34-35. 300yl

M-3 własnościowe — sprzedam. Z. Góra, tel. 281-64. 1048zg

M-4 własnościowe (I piętro, w Lesznie) - tanio sprzedam. Leszno, tel. (065) 20-80-52. 431gl

M-4 zamienię na dwa mniejsze. ZG. tel. 683-34. 1093zg

MIESZKANIE M-5 z telefonem w wieżowcu na os. Słonecznym - sprzedam. Oferty z ceną dla 140pp B.O. Gazeta Nowa. 900000000140pp

PAWILON handlowy w centrum Zielonej Góry przy gazowni wydzierżawię lub sprzedam. Oferty BO Zielona Góra dla 1081zg

PAWILON handlowy w Łęknicy — sprzedam. Głogów 33-95-21 po 18.00. 439gl

POKÓJ oraz pokój z kuchnią z wszystkimi wygodami do wynajęcia. ZG. tel. 16-52, Przylep ul. Strażacka 20B. 873yg

W M-4 wynajmę 2 pokoje, płatne z góry dla ofert zagranicznych. Głogów, Andromedy 26/ 2. 310yl

NIERUCHOMOŚCI

ATRAKCYJNĄ działkę pod budowę stacji paliw wraz z dokumentacją przy trasie Świecko-Poznań - sprzedam. Zielona Góra tel. 685-85. 885yg

DOM mieszkalny (stan surowy, zamknięty), duży budynek gospodarczy, działka 0,9 ha, Przemków, os. Karpie — sprzedam. Głogów 33-82-98. 438gl

DOM na Paulinowie - sprzedam. Głogów 34-27-57 wew. 520 po 17.00. 427gl

DOM wraz z zabudowaniami, możliwość prowadzenia działalności gospodarczej sprzedam. Wiadomość: Czerna 44 k/ Iłowy Żagańskiej. 206pp

DZIAŁKI budowlane sprzedam. Wilkanów 6. 1068zg

DZIAŁKĘ budowlaną na Paulinowie - sprzedam. Wiadomość: Gola 34. 451gl

DZIAŁKĘ budowlaną od 6-25 ar (Głogów, Ruszowice, okolice) — kupię. Głogów 34-02-11 po 15.00 440gl

PENSJONAT, dom wczasowy (30-40 miejsc) — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń GN, Głogów, dla 419gl

LEKARSKIE

MEDIKROL - Prywatna Przychodnia. ZG. ul. Szczekocińska 5 (od Botanicznej) 15.00-18.00, tel. 55-06. Stomatolog 9.00-20.00. 134pp

Doświadczony zielarz Maria Korszla z Olsztyna (uczennica Eligiusza Kozłowskiego)

przyjmuje 27 czerwca od godz. 9.00 do godz. 18.00 na ul. Chocianowskiej 19/1 LUBIN

Lu 162

RÓŻNE

AGREGAT prądotwórczy nowy 50KW sprzedam. Skwierzyna 170-252. 93yo

DOMKI kempingowe (4 osoby, wc, prysznic) nad jeziorem Głębokie k/ Międzyrzecza wynajmuje PPHU „Komunalnik". Informacje: Gorzów tel. 268-92, po 16.00 725-24 lub na miejscu. 91yo

SKLEP „RETRO" - skup i sprzedaż antyków i staroci (monety złote, srebrne i inne, medale, biała broń, zegary, zegarki, porcelana, kufle, lampy, żelazka, stare książki, wyroby ze srebra, złom złota i srebra, obrazy, małe meble, figurki, rogi). Zielona Góra, Boh. Westerplatte 32 (wejście od podwórza). Zapraszamy. 764yg

DYSKOTEKOWY sprzęt, lasery — leasing, wypożyczanie na sezon letni, „GAMA-POL" Zielona Góra tel. 720-08. 1021zg

WCZASY w Wisełce k/ Międzyzdrojów O. W. „Olenka" - serdecznie zaprasza. Zapisy przyjmujemy pod nr tel. 46-51 w. 238 ZG. 106pp

USŁUGI

BIURA OGŁOSZEŃ "GAZETY NOWEJ" ZAPRASZAJĄ:

- Zielona Góra, al. Niepodległości 22, tel. 710-77
- Głogów, pl. Tysiąclecia, dworzec PKP, tel. 33-29-11
- Gorzów, ul. Chrobrego 31, tel. 226-25, 271-49
- Lubin, ul. Wyszyńskiego 10, tel. 42-42-54

A TAKŻE:

- Międzyrzecz, ul. 30 Stycznia 57A/12, tel. 10-88 w. 256
- Nowa Sól, ul. Moniuszki 3 "Czyta Odra"
- Sulechów, ul. Brama Piastowska 1, tel. 27-03 siedziba „Gromady"
- Żary, ul. Rynek 20, tel. 23-63 siedziba „Gromady"
- Żary, ul. Rynek 17, tel. 33-13 w. 252, firma "Ter-Sar"
- Wolsztyn, ul. Dąbrowskiego 2, tel. 25-38, Biuro Podróży "Anna"

Nowoczesna technika wykonania ogłoszeń
Konkurencyjne ceny.

Kupon na ogłoszenia drobne

Nazwisko ..... Imię ..... Data publikacji .....
Adres ..... Podpis .....

GRUPA: Zaznacz znakiem "x" grupę

- ☐ PRACA
- ☐ NAUKA
- ☐ KUPNO
- ☐ SPRZEDAŻ
- ☐ MOTORYZACYJNE
- ☐ LOKALE
- ☐ NIERUCHOMOŚCI
- ☐ LEKARSKIE
- ☐ RÓŻNE
- ☐ USŁUGI
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ TOWARZYSKIE
- ☐ ZGUBY

FORMA DRUKU: ☐ PROSTA — CENA - 20.000 zł

W WYDANIACH MAGAZYNOWYCH (PIĄTEK) CENA OGŁOSZENIA WZRASTA O 100%

WYCIĘTY Z GAZETY KUPON PROSIMY DOSTARCZYĆ DO BIURA OGŁOSZEŃ "GN" LUB ODDZIAŁU REDAKCJI. W PRZYPADKU PRZESYŁANIA KUPONU POCZTĄ PROSIMY DOŁĄCZYĆ ODCINEK WPŁATY NA KONTO: WBK S.A. O/ZIELONA GÓRA, 359603-122539-136

Kupon jest ważny do końca czerwca 1993 r.

ATEL - serwis RTV, naprawy i przestrojenia, czynny 9.00-17.00, w soboty 10.00-14.00. Zielona Góra ul. Chrobrego 22, tel. 51-18. 795yg

USŁUGI transportowe (1, 2 tony, 2 osoby, kraj, zagranica, Niemcy, zniżka 10%). Głogów (070) 34-74-27. 309yl

TAPICERSTWO
RENOWACJA -WERSALKI -FOTELE -KRZESŁA
NOWE KOMPLETY WYPOCZYNKOWE
ZIELONA GÓRA, WODNA 10
tel. 28-256

ZAKUPIONE u nas kręgi na studnie, szamba, osadniki, odstojniki, pokrywy - dostarcza bezpłatnie „BUDBET" Bobrowice tel. 92. 848yg

ŻALUZJE różne. Głogów 33-51-35. 379gl

MATRYMONIALNE

AMOR - Polskie Biuro Matrymonialne POSTBUS 95, 4724 ZH, WOUW Holandia bezpłatnie kojarzy Polki z Holendrami. Przyślij swoją ofertę i zdjęcie (jakościowo dobre). 60yo

HOLENDER 23 lat, wysoki pozna panią 24 lata, najchętniej blondynkę, cel matrymonialny. Fotooferty niemiecki, polski. Gert Hazel. GL. Wichnanstraat 41, Hilersum 1222 BP 934zg

TOWARZYSKIE

AGENCJA TOWARZYSKA całą dobę zapewni ci niezapomniane przeżycia. Zadzwoń - skuś się, a zapomnisz co to smutek. „TI AMO" Zielona Góra tel. 673-63. Pilnie zatrudnimy Panie do 35 lat, zakwaterowanie zapewnione. 811yg

AGENCJA Towarzyska „AMANDA" zapewnia towarzystwo miłych i atrakcyjnych pań przez całą dobę. ZG tel. 685-85. 822yg

AGENCJA Towarzyska „Nicole" poleca towarzystwo miłych i bezpruderyjnych Pań i Panów przez całą dobę. Zielona Góra tel. 63-230 Zadzwoń! Zatrudnimy Panie. 864yg

ZGUBY

ZGUBIONO świadectwo maturalne na nazwisko Fąfara Piotr z Technikum Budowlanego. Lubin tel. 42-31-49. 157lu